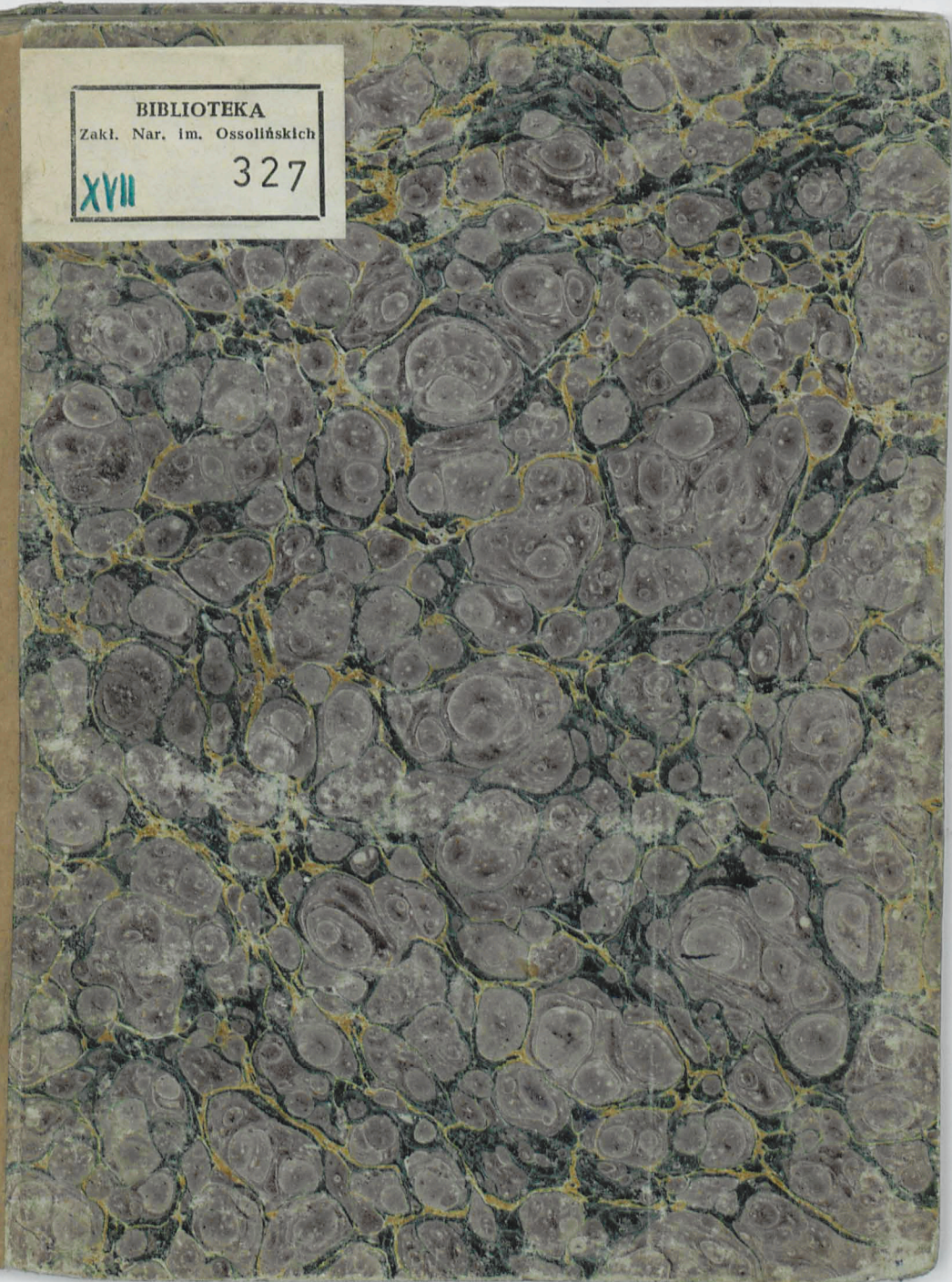


BIBLIOTEKA

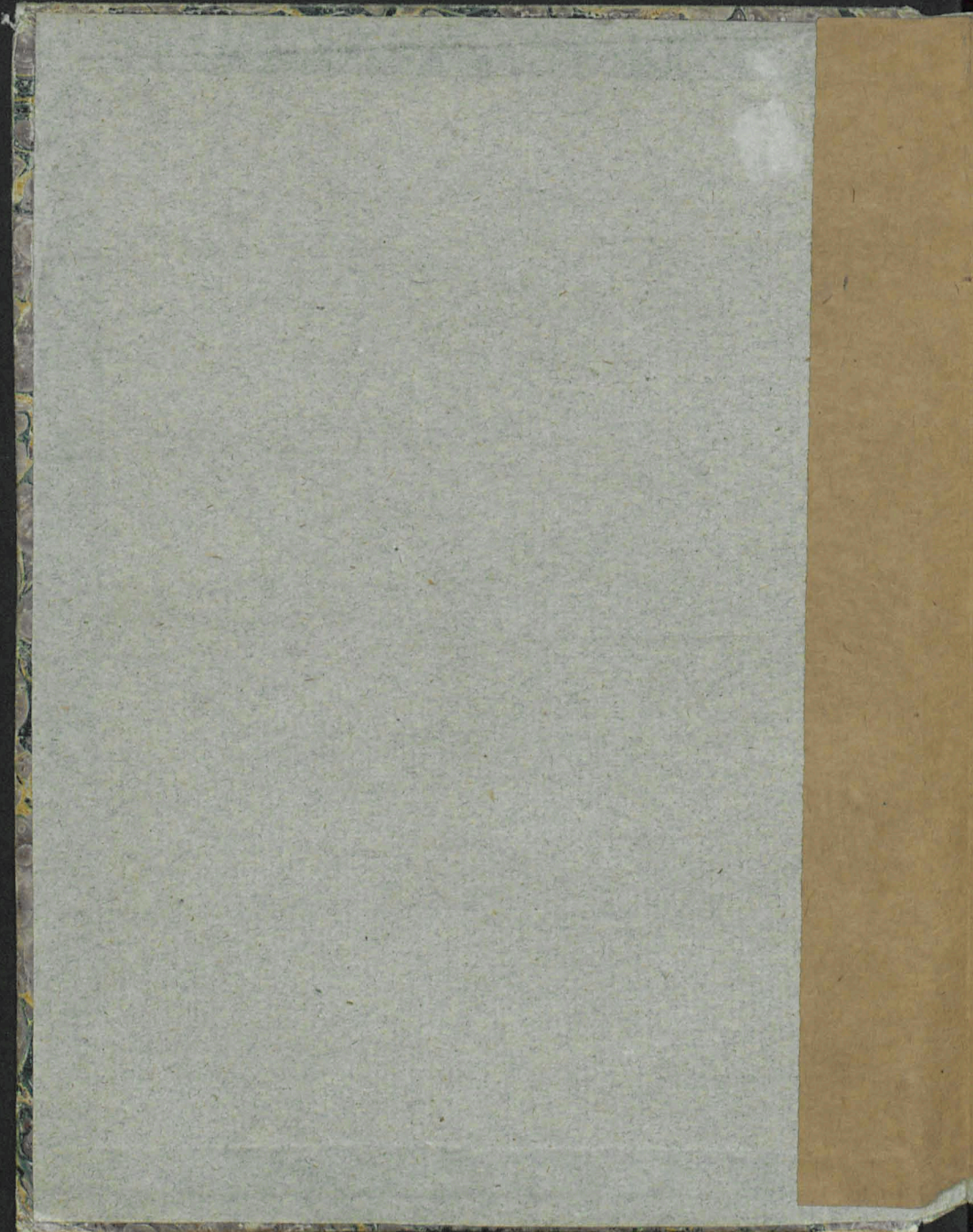
Zakl. Nar. im. Ossolińskich

XVII

327



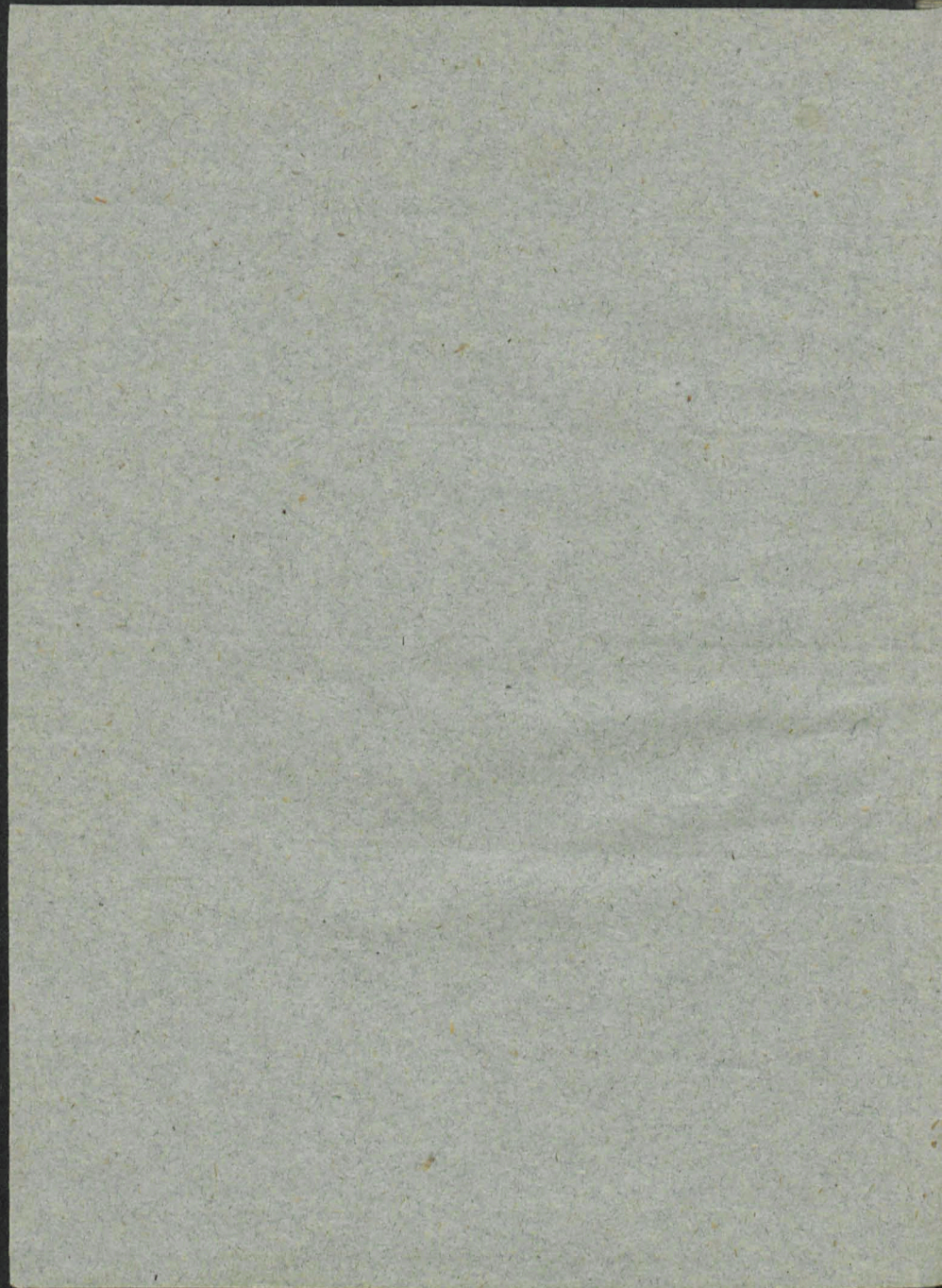






XVII 327







GORZKA WOLNOSC<sup>14.</sup>

MŁODZIENSKA,

ALBO

ODPOWIEDZ

NA

ZŁOTE IARZMO

MAŁZENSKIE

Przez

Jedną Dámę Dworską,

*Imieniem Drugich*

WYRAZONA,

y ná Widok

P O D A N A.

Viri in eo culpa est, si fæmina modum exce-  
dat. Porro, ob unius alterius imbecillum animum,  
malè eripi Maritis consortia rerum secundarum  
adversarumq;

*Valerius Masalinus apud Tacit.*  
Lib. 3. Ann. 18.855



Do Łaskawego  
CZYTELNIKA

**N**ie wątpię, że siła będzie ktorzy widząc iako w tey Edycyey różnych Nacyj języki, osobliwie łacińskie Sentencye, y Historye się znayduia; będą rozumieć że to z Męszczyzn kto pod Imieniem Dąmy wydał. Iednak kiedy wspomnia, iako y dawnieyszych wiekow dowcipem y Nauka równały się Białogłowy z Filozofami; uznają, że y tych czasow są, ktore różne języki umieiać, Xiąg siła czytać, y łatwo dādza sobie wyperśwadować; że y to rozumna a polityczna Dama pisała. Maś tedy Łaskawy Czytelniku dwie CZĘSCI tego skryptu, PIERWSZĄ: w ktorey obwiniona Białopieć sprawnie się Ex Reatu, y odpowiada na te Obiektie ktoremi sie zwyczajnie, a podczas nieślusnie, aggrawnia. DRUGĄ zaś CZĘŚĆ, gdzie Ex Actoratu swoje wzajemnie do Męszczyzn wprowadzają pretensye.



OD

XVII - 327 - III



# ODPOWIEDZ NA ZŁOTE JARZMO MAŁZENSKIE. PIERWSZA CZĘŚC.



**D**ostało się mi / y dostać nam wszystkim Dą-  
mom słyść / takto Jch Mość Pánowie Ma-  
szczyński osobliwie żondec / cokolwiek się nieś  
ufontentowania w stanie Małżeńskim znay-  
dnie / zwalają to na Białopłec / sami do się-  
bie nic złego nie widząc. Aleć nie dziw / bo  
te sukcesy po pierszym Mezu Adámie  
wzięli / teory zaraz w Ráiu na żonę zwalal  
wszystk wine pierworodneę grzechu / nie chcą  
wiedzieć do siebie tego / że powinien był żonę odwieść od grzechu; á  
nie tak / sam grzesząc z nią. Tymże trybem y teraz postępać Pános-  
wie Mieszczyński / kto winien? Niewiódł! wyrzili to w całą wielu srey-  
pórch aleteż y w ZŁOTYM JARZMIE MAŁZENSKIM do  
Drahu podány. Cierpliwszymy to długo / y mogłybyśmy wes-  
dług owey sentencyey: *Lasa sapius patientia vertitur in furo-  
rem. Urażona częstokroć cierpliwość w zapalczywość się obraca.*  
Mogłybyśmy nawet z wielkym impetem odjąć się napóściom;  
ale / że pamiętamy na owe przestroge! *Amici mores noveris,  
non oderis.* Przyjaćielskie obyczaje znáć, á nie gniewać się na  
niepotrzebá, dla czego! Promnie wprzód wymawiamy się z tego co  
nam zádawáło; á zátym też y náśke wzátemnie słuśniwie nieś-  
romnie pretensie pokáziemy. Wszystko iednak bez náruszenia  
przyjaćni Jch Mościow! bez teorey nie obeydziemy się przecie.



Cheć tedy wiedzieć/ co tu Was tak bardzo od Białeypłci/  
y od Djementia odraza; Drzyskopus do tych/które w ZŁOTYM  
JAKIMŻE MALZEŃSKIM reitefracie rączy.

Naprzód widzi/ pozorny pretert kładzieci/ ochota usługi  
Krzyszpospolitey na wojnie. Ale/ wierzyć mi/ nie jest to słusna  
wymowka: *Wszak Żoni/ i tak mówią/ śladnie nie odpasnie.* A  
zgodni to y u samego Pogánstwa bywali *Mars Wojny Bog/  
z Boginią Miłości Wenerą;* y owszem/ w wielkiej bardzo z so-  
bą przytżni żyli; pokuszać/ że się to zgodzić może y Dyczyźnie  
y Żonie powinność wyplacać/ bydź czulym Żolnierzem y nie  
ospalym Malzonkiem.

*Mato się to nie zdawdy pospołu znayduie,  
Ze kto dobry jest Żolnierz, dobrze kortezuje;  
A co Mężow pamiętnych osobney dzielności,  
Każdy miał do Białeypłci wielkie ochotności.  
Y nie dziw: bo y sam Mars Bog Żolnierski, tego  
Czuł zapat dla Wenery ognia uprzejmego.*

*A iż w tak piękney zgodzie Wenus z Marssem żyła,  
W coß przymierze Rycerska Druzyna wstąpiła.*

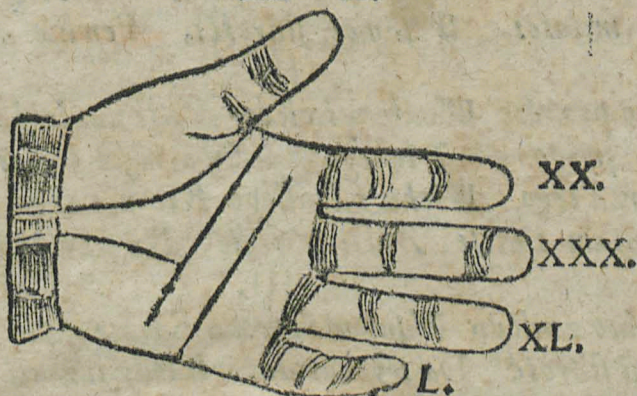
y pospolicie to bywa/ ktory do stanu Malzeńskiego nie sposobny/  
mniey się zrydżie y do Wojny.

Ktoß nie widzi/ że y ta ochota służby Woyskowej/ ktora  
się drugą wymawia/ jest tylko plażyt tego Impetenciy: zna-  
my rącich ochotniów/ że drugiego Woiena ochota y miłość  
Dyczyzny rąk zagrzeje/ iß trzeciego dnia po ślubie ledwo do-  
szkarszy/ od świeżey Żony wypali/ y iako pies oparzony z ku-  
chnie/ albo kot oparzony kiedy go harapnikiem wytnie nie os-  
beyrzy się na dom aż w kilka mil. *Dam się na tortury/ kiedy  
y ciebie/ ktory się Woyska puścić nie chceß/ rąk bardzo Miłość Dy-  
czyzny zagrzewa; iako cie samą do miłości nieposobność zisbi;  
Wiem że się uśmiechnieß na to/ ale ia się w głos śmieia/ jemą  
iact gęß/ alboß go marnie strącił/ albo strąciß pewnie; nie pą-  
trzac*



triac ná same u Keti rościagnione pálce/ ktore mam ná to wy-  
stáwilo przed oczy Przyrodzenie/ żeby każdy uwazał/ iáko mu  
przybývá y ubýwa síl/ ktore tu przecis kláds dla pámiéci kás-  
demu z was.

Lat X.



Cavet aetivitate LX.

Ule do tych mowis/ ktorým pięknieysza woýloku sprobowád/  
niż pierniatow/ skosuiac síe do zwyciatow dawnieyszych wielow  
Młodzi Polskier; o ktorých Ossoliní w mowie swey do Verbáná  
VIII. Papiésá powiedziál/ Juvenitus pretextam non in Cytha-  
redorum gymnasijs, sed inter Castra deponit. Ze/ nie ná Ba-  
lách/ ále w Obozic Mlodosé swois trawiz; ále do tych ktorzy  
iuz w pul wieku swego ná wojnie y inisych uslugách strawiwis;  
z Ożententa sýdzá. Bo/ iesli ktorzy myśli láta swoie trawic  
w Woýsku áż do stárości/ Ulecb wspomni co owo nápisáno.

Turpe senex miles. Szpetna rzecz Zolnierz zgrzybiaty.

Jeśli też dopiero w ten czas/ kiedy go iuz prawie same láta z  
Regestrow Woýskowych wypchná/ zechce síe brád ná Kobierzec/  
uslyśy: Turpe senilis Amor Szpetna, Pan mlody stárzáty.

A iesze síe boy Ty/ ktorzy síe prawie záklinaś zemie/ drugim  
to gániś/ y tak ná ożentenie iák wrobel ná sowaś bijieś; żebyś  
nie ulgná ledágdzie/ iák Wrocláwski Surman w blocie.



## I.

Kto uparty      Sobie w żarty      Miłość zmykł obrócić:  
 Ten zrozumie,      Zetá umie      Tych chardych ukrócić:  
 Bo choć kto młody      Kochania brody      Przebyt, Ten się toni  
 Teżże miłości      W samey starości,      Pewnie nie uchroni.

## II.

Boć to przecię      W całym świecie      Musi znaleźć z tak wielką,  
 Swoie swego      Y lubego      Narażić Przyjaciela:  
 A Tańca tego      Wieku młodszego      Kto nie chce odprawić,  
 Vpewniam śmieie      Musi te trele      Na starość wyprawić.

## III.

Więc kto zmloda      W swym Ogrodu      Kwatery pleć nie będzie,  
 Ten na starość      Da iey zárość      Kiedy już sił pozbędzie.  
 Tak w niedostátku      Przyjdzie w ostatku      Naiemnikiemgonić,  
 A swej ochoty      Prózney roboty      Cudza praca bronić.

## IV.

Rádzę tedy,      Kto tey biedy      Vchodząc sobie życzy;  
 Niech uderzy      Tam gdzie mierzy      Y záżywa zdobyczy,  
 Aby mógł zczasý      Te to niewczasý      Miłości obywać,  
 Rádzac o tym      Iakoby potym      Na starość spoczywać.

Czytając dálej, widza że mam Posag wádzí/ powiedziac /  
 że zá Posag przedacie ten co sís żeni wolność: Dżitona rzeg/ kie-  
 dy puřę ucho miadzy te Pánie co Corti máia; sýffe/ że nay-  
 bardzies starza sís ná to / is Pánowie Włodsienicy gdy w ko-  
 mendy przyłada) naypierwsze pytanie o Posag; iésl bogáta / wie-  
 le po Pánier o Czwiżenie/Grzeczność/ obycáie chyba ná-  
 státku. A tu záś nárzekacie że zá Posag przedaciecie wolność!  
 Wisc gotowa na to á krotka ráda; Bierzcie żony bez Posagow/  
 z grzeczności / z ulantentowánia; żenie sís nie pytáac / pogos-  
 towiu nie tárguiac sís o Posag. Tak zá onych dawnych Staro-



bow nie Żoná Mężowi/ ale Mąż Żonie posąg dawałi dla tego/  
 żeby z posągu nie wynosiła się Żoná y pánować nie chciała nád  
 Mężem

Apud Gorthos non Mulier Viro, sed Mulieri dorem  
 assignat, ne Coniunx ob magnitudine dotis insolens, do-  
 minari velit *Job. Magn: lib. 7. Cap. 9.*

W inszych Narodach/ quociá pewná náznáczona była/ nád  
 ktora wiékszego posągu dáć się nie godziło.

Massiliensibus dos amplissima centum aurei sunt, ad ve-  
 stem quinque, ad mundum aureum quinque, amplius veró  
 nullo pacto licet. *Strabo lib. 4.*

A nie chodzić po cudzych wygódach. w Seducie Rázmie-  
 rzá Wielkiego Króla nászego znádujemy/ tedy piše práwo/ Że  
 jeśli by Woiwoda ktory umarł/ nie náznáczył by Posągu Corce  
 swojej/ tedy Bracia powinni byli dáć po niej sto Grzywien:  
 y to dokláda/ jeśli wielkie włości miał/ bo jeśli nie/ to mniej.

Coż się wam to zda/ ktorzy są wysoke cárgami swemi wy-  
 nieśliście Posąg je drugiemu máło się widzi kiedy nie rowny  
 posąg tego substánciey: y nie wiec za złe/ kiedy druga rozumie  
 wiecey o sobie niż o Mężu/ widząc je pieniedzy szukał nie Przyas-  
 ciela/ ktore mu odliczył by/ ma po sobie práwie iść za kupione-  
 go Nawolnika Mdrzec Syrác mowi. *Gniew y Niewstyd y u-  
 ragánie jest przy Niewieście, jeśli żywi Mężá swego. Sir. C. 24.*

Rokolawek tedy nie z Posągu/ nie z dostátkow/ ani z pie-  
 niedzy bierz Żoná/ ale rázey z Obyczajow y z postępkow przy-  
 stoynych; Wprawdy cié/ że nie tylko żebyś miał wolność swo-  
 je zapredáć y w dáć się w okowy/ ale owšem dopiero uznasz/  
 co to jest niekontentowanie w życiu. Bo ażas to nie wielka  
 ulga twoiey głowie kiedy Żoná potowu gospodarstwa ná się  
 bierze; Ażas nie wielka wygóda Poddanym kiedy im dobra  
 Pánia y nihy oredownięc debierzesz/ przez ktora/ iáko zwyczaj  
 w potrzebach swoich do ciebie przyśpić sobie gynieć będą; Ko-  
 dzicom iáka radosć/ kiedy im grzechna poymiesz Synowa/ ktora  
 roztropnośćá swota sered ich wiażąc/ á oraz sobie y Tobie  
 zniewaląc je będzie: *Rugom iáć miło/ że nie. ledá biesi dżiw-  
 go/ ale*



go/ dla Pániey własney słuchać bnda. Tobie zaś idka ulgá głowie / kiedy pomagacé będzie gospodarstwa/ y swoy do twego przyłączać będzie zbietu. Aż z tego składu przy Boskim błogosławienstwie/ skupią się majątności / aż porządek wśeląti w domu y dostátków co raz przybywa.

Jeślić Ociec nasłarbil złotá y srebro/ jeślić Matka zostáwila Lánceuchy/ Kánnki/ Perły / y inne kleynoty/ nie ná to pewnie/ żeby te po Krakowie / Wárszawie / Lwowie / poprzepiódá / huleć sié / máłpom rozdávác / ale żebyś odważywszy to ná usługę Oczyszny / potym osiadłszy w Domá Przyziaciólom / Sądádom służył / y do Oycowstiego zbioru swego też własnego ná Successorow swoich przystoynie / bez użyczenia ludzkiego przyczyniał. Lepiej ci moy drogi / że Zoná tego záżyła y ubiera się w to podczas dla twoiey y swoiey przystoyności; bo się to posláremu Doma zostánie / niż kiedy twarzyćta idka sobie upodobáwszy / rozdáváš to márníe / co Rodzicy twoi z pracá zbieráli / ktorzy gdyby zmarływystáli / záplakáliby pewnie / że ták márníe ich pracá obrócáš. A jeśliżé zá te twoje kleynoty / ktorými się niestłusłney miłości dokupisz / lepiej kto inšy gości. Náostádek / przy tey zwierzynie gbać podczas wytná / albo pálustki okrzepá.

Qui ducit Vxorem, gaudium cumulat,

Ab hoc, tristitia & dolor exulat.

Vagus autem Cælebs ut lupo ululat.

Querens quid devorer, sapius vapulat.

Zgold y sámí to przynátecie / że Młodzieński żywót / jest hulećtański żywót.

O Nieboże bezienny! gdybyś uważyc chciał / idk gorzka jest tá domniémána Stranu twego wolność: Ale to to jest / w tym godzieneś politowania / że nie widzisz tey swoiey mizeriey / y nie uważasz / że daleko więkša ięszé z laty cie gela.

Vxorem qui ducit, is mortem decipit,

Dum mori putatur, vivere incipit:



Vivendi tunc gustum in corde concipit,  
Quem ineffabilis dulcedo excipit.

Legz/ pisac to/ żebym w tymże w ktorym sam sobie osadziłeś  
bydź białmuczwie / y ta nie zostalá / y nie zdalá się tryumfo-  
wać nie odpowiadziawszyć na te ktore białeypłci zarzucaś przy-  
sady y wady **MAŁŻEWSKJEGO IARZMA**: zacząym /  
ids daley.

To iednak wiedz / że lubo w tym dyskursie moim tu y ow-  
dziej znajdziesz nad czym się rozśmiesz / ale go ta pisalá / lada  
mi prawie kalam arya dolewając; Widzác / że czas marnie tra-  
cac / przyjdzieś na to ochyde z laty / że ciu sobie palcem potas  
zowót beda / y zarobiś. *Digito monstrari, & dicit Hic est!*

Wiem ci ia / że w twoiey teczney młodzieńskiey glowie / ros-  
zne się dysstylia koncepty: Lekce sobie wazyć to mnie rads be-  
dziesz / y rzecześ / nie uciege nigdy żona / nie zdac to: Lás-  
twey się ożenić / kiedy zechca zawzdy żona mieć mogą / proste  
iednak / iesli ten dyskurs moy rzuciś gdzie / żeby przynajmniej  
nie w ogień: uznasz / że za czasem wspomniś sobie nań / y docze-  
ła się on tego gdzie w łacie / że go znemu sperlác / albo nowy  
w kramách kupić łazęś; y rzecześ: O gdybym był tey rady  
słuchal! á boday ci tak nie było / idł owemu / co się wysytko Pa-  
ni Macee / ktora do ożenienia wiodła / wymawia tym / że iesze  
dosć czasu. Potym kiedy informowal się po palcach / y po-  
miarkowal ( idłom wam dla pamięci wyżej wykonterspektowal )  
że siły uśdla / że mu kolo piatego trzytyśá zndcznie tu wieczo-  
rowi skazuje Index; przyznał się / że už czas minal. Jákosi /  
ani się spodzicieś / idłoc lata zbiegna / y siwy nie požadány włos  
odzieie glowa / żeć y ołowiane potym nie pomoga grzebyki.

*Starość osiwiała, Gdy przydzie zgrzybiła,*

*Toć poda w upuminku, Siedz stary przy kominku.*

Żebyś tedy nie żalował po niemczaste / kiedy y lata same y  
ślabość natury / zakazać się żenić; nie odkładayże moia rada / y  
nie puszczay wdáleka: kto czas ma / czasu czeka / czas traci: A  
nie chybi ciu to peronie / chyba / że albow ja nie Dama / albos



ty nie Kawiłec/ a raczej nie głowiek; że się całe bez Białeygłowy obeysć możesz/ tedy żyć/ y ludzimi się zwąc niegodni.

Indigne vivit per quem non vivit alter.

luż to nie człowiek który od miłości

Stroni, nie czyniac dość siwey powinności.

Bo, iako Adam ná to iest stworzony;

Zeby był przezeń Narod rozmłożony.

Tak, (żal się Boże) że się taki zrodzi,

Który potomką po sobie nie splotzi.

Więc/ żebyś w tym lepiej oczy otworzyła/ ieśliś się tak bardzo przelagi białeygłowy/ przelawszy nád toba ołow/ tak daley z tey cię wywodzą boląźni.

Tie możesz caktę skamić mi Żony/ choć to różne każdey gnadyńieś obligi; żeby/ ieśli się co znajdzie do nieupodobania z iedney strony/ z drugiey się to nádgrodzicieby nie miało. W czym tak twoim tropem idz daley y mowię.

Żoná/ która ty pomyślisz; będzie/ albo piękna: albo speszna: Jeśli będzie piękna/ o iakież ty masz ymajeś mieć ukontentowanie! iakież ogom y myślom pástwić! Tie gleta ale Złota! prówie w domu maiać; y bezpiecznie tey/ do której inisi wzdychają/ záżywać gładkości; kiedy do tego grzegna y pięknych obyčaiow/ coż dopiers doznaś sama rzeczo! że

Gratior est pulchro veniens è corpore virtus. *Virg. S. An.*

Przy pięknym cieie wdzięczniejszy sa cnoty,

Kto to ma, taki wiek prawdziwy złoty.

Coż cię tu tedy od głódkiy Żony odstrąca? Jeśli będzie (powiedaś) piękna; to będzie chciała/ żeby ja tak Boginia wesmerować? Bada ja wchyscy Kochać; bada mi tey záżyć; będzie; pyśna; bada pożadać cudzego; bada tak po oku do celu zmierzać; bada do niey wzdychać/ trzeba tey pilnować; okazya luz dziom będzie do zgorżenia/ z Domu mego użynia sobie Tectrum.

O iuż cię teraz; dochodzą; że nieboże iakos powatpieną o łobie/ kiedy się tak bardzo sasiada bożi/ kto się ná mocy y ná



rozumie głuie / nie zlaknie się tego: Bo nie wydaway się tylko  
 Żonie zbytnim kochaniem; y nie pokázuy tey tego ile z rázu; á  
 młodey do tego Niech oná tobie Żona będzie nie Boginia /  
 niech oná wie! że ma Mężá / nie dudká; á iac ślubuie / że niech  
 się w niey kocháta iák chce / niechci tey záyrza; niech się palá  
 zdrowi; niech zmierzáta po oku iák do celu; niech świegocá  
 iák wroble. Dżiw / dżiw / dżiw / niech wzdycháta / niech się gore  
 śc / ynie wiedzieć co czyniá; frąská to wšytko / kiedy Żoná  
 będzie miáld w tobie ulontentowánie / á pozna też iák Kurpá  
 twá Cwiśá po oku / to to iák tóki poydźcie nos zwieśáwšy; ták  
 że potem nie trzeba tey będzie strazy chowác; nie trzeba przy  
 niey / iákto pier przy kramiku leżec ustáwicznie / áni pilnowác;  
 bo to y śpetná y nieprzyzwoíta.

Nempè, nec assidue vestras custode aliorum  
 Servari de more velim, non sponte pudicas  
 Vsq̄, adeò illa via est, jam stultè ingressa maritis  
 Zelotypis, animâ pariter se affligere curâ.  
 Et sumptu: Ornatas, pictas, nil deniq̄; agentes  
 Dum Dominas altis servant penetralibus, aut si  
 Illas prodire sinant, tantâ hoc fit deniq̄; pompâ,  
 Vt non Memphiti productus ab æde Serapis,  
 Ibat lanigeris quondam per compita Mystis  
 Structior, ostentans sacrata cornua fronte,  
 Stultum erat hoc dices? sed quid discriminis oro est?  
 Ille bovem, ante tuam tu custodire juvencam,  
 Iam venerabundus tanquam pro numine pergas?

*Thomas Chalorenus Eques Anglus de Rep. Ang. Instau. lib. 9.*

Nie rádźę Żonę trzymác pod ustáwná strażá,  
 Z musu to są cnotliwe. A sławę swá máza:  
 Głupi Mężowie, cwi, którzy swoje Żony  
 W Domách chowáia práwie iák obraz upstrzony,



Mårnego ie we stroiách uczac proznowania,  
 W piešczotách do wieczorá siedzieć od zaránia;  
 Iešli się teź gdzie rušsa, iáda práwie z 'Zona,  
 Z Tabláтуры stapáiac pompa áž mierżona;  
 Tak kiedyś w stroy Pogánstwo ubránego drogi,  
 Cielca wodźili w koło z złoćistemi rogi,  
 Rzeczysz źle to? y to źle: Bo coź za różnicá?  
 Tam Cielec stroyny, á tu stroyna twa Cielicá.  
 Ktora za spezy twoie, y znaczny wydatek,  
 Zbestwiona, przypráwi ci rogi ná ostátek.  
 O mårne košty wáſſe y podległy winie!  
 Ktorzy wláſne ſwe Zony maćie zá Boginie.

Ty tedy elemiey zá Boginia ſwoiey/ niech ci Żona bédzie!  
 á ty teź tey Mżem. niech wie: á choć ci tey bada zdrzec /  
 zdrowoć z tym bédzie: ſięziłiſz ten/ co mu zazdroſtſza/ niſz co  
 go żaluie. Jeſli bédzie pyſna przy ſwoiey urodzie y niedoſte-  
 pna/ je nie da leſć ná ſie bo eſt piſeſ.

Nie dźiw że charde urodziwe Pánie,

Im gładſze drzewá, tym trudniey wleſć ná nie.

To tym lepiey ná ciebie/ ktory ſie boiſ tego: bédzieſ be-  
 ſpiegnieyſzy máiac Żona podobna w Cnocie tey owemu Buceſar-  
 lowi Alexándra Wielkiego łonowi; ktory przy ſwoiey urodzie te  
 miał wſpániałoſć/ je niłomu proz tednego Ódná ſwego wſiaſć  
 ná ſie nie dał; y nie dármo Kiedz ieden po Kalendarie te Cno-  
 te wſyſtkim Mżatkom dáwał. Do tego/ tá gładkoſć twoiey  
 Żony/ bédzieć ná pomocy/ wſzał y w gładkiey ſoſni nie bárac wy-  
 lupatſ; álbo podbiłora pſzgoły/ ile kiedy Bárrnik ſam nie oſpá-  
 ly/ nie omieſtliwa goſa podbieránia mlodu: Jeſli ſie záſ o ſie  
 boiſ/ co przynaymniey w pobozách iáť ná Turckiego łoná.  
 Míla ciſ rzecz odraza. Niech oná zdrowa bédzie/ pyſna  
 tomu inſtemu/ ile owym natárczywym przy winie y ochocie ná-  
 jezdnikom; niech ma ſwoie należyta wſpániałoſć; lepiey je tá  
 pyſna



pyšná/ niż uczynna nazwa: kiedy ona tu tobie słonna/ powol-  
na będzie/ to dość:

*Niech oni mówią co chcą, niedbaj ná ztych mowy,*

*Ludzki język hamować, nie náfsey to głowy.*

Oni postáremu ślinski polykáć będą/ á ty ślinski/ w dobrac  
śis to wfyskto krew obroci/ y tylko z nich cicho fydzić będziesz.

Jeśli zaś twojá Zoná będzie fpetna; ále będzie rozśad-  
ku piśnego/ ktorym/ wfytkie twoie humory źle utemperowác  
będzie umiáć; Będzie dostania/ czym nádgroźi co w urodzić  
nie dostanie: Będzie obyćáiow y postákw piśnych/ ktorymi  
y ludzkie sercá y twoie křpowác y zniwalać sobie będzie: Mo-  
że mieć / choć nie będzie głádyšká/ wdziaćność swojá/ y ośo-  
bliwa przytemność. Do tego/ poniewáż (iákom cís rozumia-  
ła) głádkiej Zonie nie dowierzáf/ to przy tey przynamniey nie  
trzebáć śis będzie obamáć gości/ y podte to śa bárdzo twoie  
kroté do fpetney wylizáf pretensje. że musif (iáko powiadaś)  
od niey stronić/ że wfyfcy śis nie bzydzic będą/ że cís będą záf-  
lowác/ rzeká/ żeś olonał/ żeć nie będzie wierzyla/ że nie będziesz śis  
w niey kochal/ że każdy nos zmárfczy obaczywfy íá/ wfpo-  
mniáfwy íá pluc będzie. Nie słufne to śa mówis twoie záru-  
ty: Chybabyś to iáki codotwor poizł żeby ludzie mieli śplumác.  
Wywodláńci / że iáko wy nie wfyfcycie Parysowie głádcy:  
nie wfyfcy grzeźni/ śa táfżé drwalowie / dudkowie / między  
wámi; táf y między nas Van BGG rozne dáry swoje podzie-  
lił; átolí postáremu co w jednym uiał/ w drugim nádgroźil:  
ktorey głádkości nie dostáć/ nádgroźa tey piśny rozum/ grze-  
źność/ obyćáie przyśtoyne.

*Si mihi difficilis formam natura negavit.*

*Ingenio formæ damna rependo mea.*

*Co mi náturá uiełá w głádkości:*

*To nádgroźila dárem rořtropyności.*

Á gdybyć śis taka tráfila Zoná/ nie boy śis żebyś miał ob  
niey stronić// ábo nie kocháć w niey; bo śis oná będzie umiáć





tak cie powolnościa swoja y rozumem ulagodzić/ ze choćbyś po-  
 tym mechtal musieś sie w niey toczyć. Nie boy sie/ żeby lu-  
 dzie cie mieli żalować/ albo wspomniawszy ia spluwać/ gdyż  
 grzecznościa y obyczajami przystoynemi/ każdy by narzuchwał/  
 by iżyć/ co owo rad sie dyskursami o białych głowach bawi/  
 zwiaże je potym rzec musi.

*Nie gładyskać, ale przyznać iey że grzeczna,*

*A zwyczajnie, przy megladkim ciecie,*

*Znayduie się przyjemności wiele.*

y nie kicratu / nie pietła / nie triaktu ( iako mowisz ) ale Kaitu  
 y wszelkiego ukontentowania spodziewać sie trzeba.

Co pono rzecześ r ( bo ia widze / coc siedzi na izeyku ) A kie-  
 dy badzie spetna / y zla / y glupia : na to got owa rada / nie  
 poymuy iey, a iesli nie sluchasz dla dostatkow podobno ktore  
 was narbardziej uwodza. Cierpze / ciechac sie pieniadzmiwszaj  
 chcacemu nie masz krzywdy.

Ale ponieważ tak sila o tey grzeczności y spetności dyskur-  
 zuiesz; pytam / iako porozumiesz: Bo / iesli według ludzkich oczu  
 chceś zons sobie z twarzy obrac / to jest rzecz nieskonzona; bo  
 iednemu badzie sie zdala arcypiekna / drugi rzeze nie masz nie  
 nad ludzi. A rzeci powie nic rodzietu nie ma / Wloch mowi / Dei  
 gosti non accede disputare. *O smak sie škoda wadzic* Bo kaze  
 dy ma swoy smak / ieden kwasno / drugi slodko lubi: każdy też ma  
 swoje oczy. Jesli zaś według swoich oczu dobiereć badziesz so-  
 bie zony / to napielnieszka: Tlech ona komu badzie spetna /  
 kiedy tobie piekna: Dla tegoż ia konczac o urodzie / takac  
 rade dacie: *explikujac ci owo zwyczajne przyslowie / ktore sie  
 kaze zenic oczyma y nzymá. Nzymá sie zen / eo do urodzenia /  
 do wychowania / cnos / obyczajow / Posagu / y wyprawy. W tym  
 ludzi sie radz / pyray / sluchay. Co zaś do urody y twarzy / to  
 samo oczyma / a nie cudzemi / ale swolemi. Bo nie to piekne /  
 (iako zwyczajnie mowia) eo nadobne / ale eo sie komu podob-  
 ba: Podzmyś za tym od twarzy / do las mienia / y urodzenia.*

*Jesli zons poymiesz mloda / tymci betze powolniejsza* Bo



day ci Zrebać według woli swolej uiezdnie / śántázna Pániska  
 zrozumie / y ledwie nie myśl tego wie: Boday młodzikem pra-  
 kiem gonie / iako myśliwśka nieśie przypowieść. Młodzik nieś  
 wolnik / Młáś Tomárzyś / Cwik Dan. Młoda tedy ná swole  
 kopyto / y według swolej woli przynagryś sobie iak żywnie zebceś.  
 A niepotrzebnie śie boiś / żebyć nie pomogła do śtarości. Bo-  
 dayci śie nie odmieniać z Żona / a y z sluga kiedy dobre. Darmo  
 śie śeśnieś / jeć kaźe kápować / y spráwować sobie: Lepiejć  
 Żonie kupieć / niź málpom trzewizki / pánzostki / spódnizki / ká-  
 bati spráwować. Tynfy / talery / rozdawać. Co Żonie kupiś /  
 może śie y dziecióm potym przydać / zostanie to w domu / a eamś  
 to ná cie przydzie / ná mycie odeydzie. A tym śie od młodey  
 nie odraźay / że nie będzie nic umiała / wśáć zwyżáynie powia-  
 daćie o nas / jeśmy poletne zwierzątká: prakto śie to náucz /  
 prakto poymie / byleś tey dobra wyprawa dal iako prakowi / ná-  
 ucy śie oná nie długo domowego rzádu / rytko ia do tego zái-  
 chcaj / poymie iak gospodarować y rzádzić.

*Boć Gospodárstwo, nie iest Alchimia,  
 Vmie ie kmiotká, náuczę się y ia.*

Jeśli záiś będzie stára to będzie rozumna / będzie o wzd-  
 sie twóim bárdziej miała piecza / niź o swóim: rzád ci w Do-  
 mu poprowadzi / będzie głowá zástspowála twóim: napiś śie  
 w miékkiey pościeli / noieś śie śńácznych kátkow / w dostácel weś  
 dług stánu swego wlezieś / nie boy śie żebyć miáno náđ głowá  
 nátrzáśláć / bo zái teden twóy rzá / co pogláśzgeś Bábusia / po-  
 zamyśláia okienice / drzewi pozálewáia / ná palcách y śáná wo-  
 dzieć będzie / me wśtanieś / aś teźge ná loźku polewezi z lami  
 y z torzeniem / ántádánie wyborne przyniośa: zgoła / ia ták mo-  
 wis / kto wogás y dobry byt lubi / wozmiy sobie stára.

Jeśli poymieś uboga / tym lepszego z tey będzieś miał przy-  
 taciela / y tym bárdziej śánować cia będzie / wiedzac / że nie  
 oná ciebie Pánem / ale ty ia użymieś Pánia: nie trzebać będzie  
 zapisámi Mláetności zewodzieć / choc że Polaj nie náleli w  
 Dom wnieśie / rzádem / pilnościa / gospodarstwem / y rozgarnie-  
 niem swóim / przy blogostawieńświe Bóśkim tyloc przyni w  
 Domu



Domu/ żeć stanie za najwyższy Posąg. Jest tego dość przy-  
kładow/ że drugi mało co wziawszy po Zonie/ nie tylko żeby był  
miał chleba zebrać/ ale Należności naskupował.

Jeżeli zaś bogata weźmiesz/ toś szczęśliwy/ bo na co drugi  
pracować/ zapocząć nie raz Góła Kłopotu zażyć musi/ tak/ że pod  
czas wprzód żeby dorabiałe się chlebązie/ niż się go dorobi/  
to ty gotowe bez práce masz: miłość poyrzeć na pieniądze w  
Skryniach/ splendece w pokojach/ gumná/ spiklerze pełne/ by-  
del y stad nie mało/ zgóla/ według każdego Stanu y Kondycyi  
dostatek mieć piękna y miła. Jakoś zaraz y fantazyey przyb-  
dzie Głowietowi; dostatek czyni statek/ mowia zwyczajnie; a  
bez tego y najwyższemu upadnie animus/ bá pod czas  
sama, cięska jest bez pieniędzy Reputacya.

*Płonne to imię jest Reputacya,*

*Jeżeli przy niej licha substancya:*

*Dobra przy Dobrach przestronnych jest sława.*

*Lecz nędza wielkim Imionom nie prawa.*

Piękna tedy wesprzeć się ożenieniem/ y wziąć z Zoną po-  
moc dobra/ gdyż tym bardziej musisz ją kochać/ widząc że  
z niej masz dostatek/ ona wzajem tym twoim Kochaniem zachę-  
cona/ będzie cię także y kochać/ y wtedy będziesz umiał uczynić  
sobie powaga u niej/ musi cię oraz y szanować.

Jeśli Zona poymiesz stanu równiejszego/ niż sam jesteś/ to  
tym większe od niej mieć będziesz poślanowanie: y co tey nie  
dostacie w urodzeniu/ nadgrodzi/ to albo uroda/ albo dostatek/  
albo grzeczność/ y obyczaje z rozgarnieniem pięknym/ tak/ że  
będzie umiała sobie u ciebie na miłość/ y u ludzi na respekt y  
poślanowanie zarobić. Bo żadney grzeczney ludzkie sobie lekce  
nie waga. Tym bardziej/ że według prawdy: Uxor sequitur  
Conditionem Mariti. Zoná bierze na się Meżow Stan y kon-  
dycya. Jako pospolicie mowią. Mąż Zonę osłachcia.

Jeśli zaś wyższego/ nad swoy/ stanu Zonę poymiesz/ piękna  
to/ kiedy się do tego będziesz miał uczyć; stanie przy tobie częśc;  
stana Szwagrowie / y krewni Zony: y choćby cię kto chciał y  
urodze/



urodzenia twego lekce wazyc albo opprymowac/ musi miec respekt na Zone/ y tey krewnych/ ktorzy pewnie y szanowac cie beda/ gdy obaga zes godzien tego/ y ze im wzaiemnie na co sie zeydziesz; y lub w tym lub w owym przydasz/ zeby tak spolnie taka reka umywa/ gdyz tym swiat stoi/ y ziad naypewnieysza przyjazn

Jeśli Zona poymiesz wstydliva/ to y cnotliwa. Pudor virtutis scutum: *Wstyd jest tarcza cnoty.* Ale potenaz z taka effronterya y wstecznie zadamie nam; ze trudno/ a snadz nie podobna wstydliva znalezc/ y jesmy wstyd tam kdys miedzy soba rozkarpaly; tak/ ze ledwie co ktorey sie go dostalo: pytam wieleli sie go tez twoicy dostalo Marce; o ktorey drudzys satze idko ty o nas rozumiec musza/ a jezeli Marce taka byla/ iis kof edkich Matek Synow zowiaz Domyśl sie/ a nie mley za zle/ jez bezpiecznie z twego sadu rzeka. Takiey y cnotiey synu/ co nam to zadamie: samie to wy sami na sie te robicie sidla/ ktorzy o bialoglowach zle trzymacie/ y radzi o nich zle mowicie; sami o inbrych gadacie radzi/ a kiedy kam kto wafie wspomni Marce/ to do szabel. Dobrze jednemu z zacnych ludzi/ gdy bialoglow kszuac cnoty/ powiedzial/ ze se tylko za cnotliwa ma y pozeiwa/ ktorey nikt nie prosil/ y nie nagabal: Casta est, quam nemo rogavit: Odpowiedziada jedna z kompaniey noszey Dama. A Wafey Kcey Msci Marce idk r kiedy tedy poymiesz wstydliva to y cnotliwa/ y nie trzeba sie bac/ zeby sie mialo w sercu Jey Msci idk w chucie palic; ile kiedy y ty bedziez mial piego/ zeby w kominku nie wygasal ogien Bo prawda mowiac.

*Zona choeby byla z Nieba*

*Przećię ia a, a, a trzeba.*

y nie potym blasc tey lancuch na byle/ kadyany na nogi/ kapi tur na oczy/ nie potym pilnowac; bo to wshystko fraszta/ naypewnieyszy lancuch/ naymocnieysze kadyany/ nie omylny stroj/ wstyd/ y kochanie w Mszu/ y uctentowanie z niego.

Jeśli zaś nie wstydliva poymiesz/ albo trafil na edka nieszczęciem; prawda/ ze iakos przecis markotno/ ale y temu po-



radzić mojęś kiedy badzięś miał rozum/ y że pozna Jona Cwi-  
 kła po oku/ tak tego przykładu mamy: że stare za pierwszych  
 Mżow swywolne byly/ y oślawie; to potym za drugich cicho  
 bylo nie nie umiały. Mżem się to tedy dziecie / Mżem; dla  
 tego Prawo pozwala swawolne białogłowy poymować/ żeby je  
 przez zamknięcie do dobrego przyprowadzić żyworą. Inter opera  
 charitatis non minimum est errantem ab erroris sui semita  
 revocare. Statuimus, ut omnibus qui publicas mulieres de  
 Lupanari extraxerint & duxerint in uxores, quod agunt, in  
 remissionem proficiat peccatorum. *D.G. lib. 4. T. 1. C. 20.*  
 Jabyś żeś tobie co to o białogłowach wżyteś zle rozumieś/  
 radziła małpa wżyteś małp poić/ bo pomieważ y drugie  
 w tak zley maś opiniey lub suspicuey/ toć lepiey (takto mówią)  
 pewna nieczota/ niż niepewna cnotliwa wziąć / gdyż inż ba-  
 dzięś wiedział co maś. Ale podźmy od wstydlivey do trzeźwey.

Toćś tedy trzeźwa wadzi/ jeśli (powiadaś) trzeźwa poym-  
 mieś/ to ćś będzie miała rozum: Nie lepszego; bo jeżeli rozum  
 mieś żeś rozumny/ wieś po czemu co chodzi/ że umieś rząd  
 prowadzić / y władze swoiey zażyć nad Jona; to ćś będzie  
 śanowała/ poważala / y kochała: Jeśli też rozumieś żeś dudek/  
 nie zedyś się do rzadzi / toć ona musi wieyśce twoie zastpo-  
 wać. Rzecz tedy pewna/ że trzeźwość tak w Mżozynie piękna/  
 tak tym bardziej białogłowie przywoita. Pajniśwa nie boy  
 się tak bardzo w białogłowie / bo kiedy ty trzeźwy y rozumny  
 badzięś/ nie daś się iey rozpić/ y potrafiś w to: Jeśli też inż  
 dawno się rozpiła/ to iey nie poymować/ co y od ludzi usłyszysz  
 pytając się/ y sam rozumieć mojęś: wiec zartym do Wdowy.

Pospolita to przypowieść: u Wdowy chleb gotowy; Ale  
 rzetelś/ nie każdemu zdrowy; Seronie nie każdemu/ ile prosta-  
 kowi/ y leniwcowi, bo tacy u Wdow nie poplacią: Jeżeli się  
 tedy gnieś na rozumie/ na grzechności/ na siłach/ nie boy się  
 Wdowy: Nie boy się żeby śzyłać/ y niebośzyłać miała. Co  
 wieśśa/ biorąc Wdowę/ inż prawie tak/ tak usztyżonego koma/  
 z ktorym nie trzeba się dopiero śamotić/ ośarpywać/ żec pod  
 gias y bokow naderwie; inż tak wprawnego prać na toś  
 wziąć



wziąć z ktorym nie trzeba się dopiero nosić/ po cdey nocy nie  
 spiąć/ wabić/ wprawić. Widzisz co w nim jest/ tym lepszy/  
 jeśli dobra wziął w prawa; y tylko trzeba; żebyś mu rok  
 dogodził; tak y Wdowa: widzisz/ co w niej się zawiera; w Páni  
 nie nie możesz tak tego uznać/ ale Wdowa musiała już pokazać  
 jeśli co miała złych humorom zaniebożczyła. nie mogło się to  
 uciąć. O Wdowy zaraz trafić na gotowe rzeczy/ nie trzebać  
 prace przykładac y zola z pocie w nabycianiu y sporządzaniu  
 domowego sprzętu y porządku/ wszystko to jest: O iakos we  
 wszystkim szczęśliwy! jeśli tego dobrze zażyć wespół z nią be-  
 dziesz umiał.

Jeśli też wolisz Pánna/ y tak dobrze: każda Pánna jest  
 jak goly membran, na ktorym wolno pisać co chceš; A łatwiej  
 (przynajm mi) na białym niepisánym pápierye pisać/ niż co-  
 kiego wprzód napisał wystrobac; a dopiero na to miejsce swo-  
 ie pisać; bo dwoiaka praca. Pełak niemożony/ ktorzy inšey  
 raki nie znal/ gdy przywyknie do twejey; tym bádziej ją kochać  
 będzie.

Glupcy bádzo/ y názyt madrey nie pojmoy: jeślibyć się  
 jednáć trafiła głupia/ bádźże ty madrym; a przy tobie náczy  
 się pewnie rozumu/ trzymac rząd w domu: wiedz o gospodar-  
 stwie/ y sam się doyrzy: Ale y glupcy (byle nie ciele/ co łat-  
 two w staraniu swoim posłrzedzesh) nie zámie gan/ powolniey-  
 še takie bywają niż názyt przemadrydale/ Zhispan mowi: Mas  
 qviero asno qve me lleve, qve Cavallo qve me detruc qve.  
*Wole osła co mnie nośi, niż koniá co mnie zrzuca.*

Bedzieli żeś madra co ta pojmiesz/ bádźże y ty madry/ y  
 nie dáy tej brde gory nád soba; boś ty Pan y głowa/ niech  
 oná rozumu swego ná gospodarstwo/ ná rząd domowy/ ná po-  
 życie przyssloyne zázywa/ nie ná ciebie. Chybá rzeklis prostał/  
 puścże tej lepszy cug w domowym rzadzie: Bo/ gdybyście  
 oboje glupi bydsz mieli/ zginelibyście pretko. Basta un Matto  
 per Casa mowi Wloch/ Daśc ná jednym blaźnie w Domu. Je-  
 ślisz ty tedy duren/ dobrzec z tym/ że Zoná przynajmniey madra/  
 y inż tam włáśnie musí bydsz/ hac Vir, & hic Mulier.



*Kędy sam głupi, a zaś madra ona,  
Tam niech Maż Zona, Mężem będzie Zona.*

Jeśli na Zonie trąsiś nieplodna! prawda że rzecześ botażni  
pekna: gdyś Salamon mowi: Prov. 30. v. 13. Trzy rzeczy sa  
ktore nie bywaja nasycone, owsem cztery / ktore nie mowia dosyć!  
Grob y Żywoć nieplodny! Ziemia też nie bywa nasycona wodą!  
a Ogień nie mowi dosyć! albo też sam nie bedzieś plodny (ta-  
ko to wam wolno sprubować sie! nam zaś w Pamienskim sta-  
nie nie godzi sie ani uchodzi) to albo sobie! poymiy Wdowa!  
ktora badzie miała dzieci! żebyś w ostátku tey Pasterby za swo-  
ie przysia! albo też żebyś wziął Pannę! lub Wdowa bez dzie-  
ci! / y sam nie miałbyś ich! to na was dobrze co nie lubicie  
dzieci: wydzicie! ty zaś Młodzienca! a ona zaś Panna: nie trze-  
ba badzie kosztow przy pologach podejmować! starania mieć o  
Zonie! y domowym radzie y zawiadowaniu: Nie trzebać sra-  
cznych kosztow zdobywać! stodyczy! trunkow! wodek! konfektow  
gotować; nie trzebać obicia! na krziny pożyżać! stać po baby  
za kilka mil! mamki na Kol przed pologiem zamawiać piła  
stanek szukać; Nie trzebać na krziny kośćca łożyc! zapraszać  
Rmoctow! zaciagać Inspektorow Synom! Ochmistryzn Cortom  
nie nastuckaś sie kiedy widziwidia Pannie przy pologach! nie ba-  
da z ciebie baby y mamki żartować! mowiac. Takieć iak  
Wafasosc! ciale sie do Jego Mści wrodzilo: Nie badac dzie-  
ci za usymną plakać! mamki nad glową nie bada śpiewać! pie-  
lich wachac nie bedzieś: Zgolać ciale wolen bedzieś od tych  
mewczasow! co wyuczaynie przy pologach wytrzymać Mszowi  
trzeba. Jezzem tego przypomniał!; jez nie trzeba badzie kil-  
ku Niedziel zelac: Luboć drugi rad tey okazji! iak chłop  
kiedy tego dzien przydzie wolny od Panigzyzny. Nad to! ja-  
lu onego! ktory albo z umierdzacych! do dobrych y grzeznymch dzie-  
ci! albo z żyacych złych! mała Rodzicy! nie doznaś; nie trzebać  
sie badzie iak dorosta synowie o wyprawie ich starać: myslic!  
iak ich obrozić. Corti wydawać! Mszom im dobierać! o po-  
saz sie starać. Nie trzebać im wopraw gotować; strzedz  
ich! Ochmistryzynie im chować! kosztow gdy w kommendy



do nich przyjdą pobeymowić; synom Joni daberde/ y sto in-  
 szych trudności/ kłopotow/ frasunkow/ od których każdy Bez-  
 dziecki jest wolen.

Jesli zaś Joni twoid będzie płodna. Naprzod tobie co  
 to tchorzysz boisc sta/ y tak bardzo nie dowierzaiac białoglo-  
 wom/ iuz będzie miley widzieć dziko przed oczyma; tym bar-  
 dziey kiedy swoje własne; kolo ktorego wshykie te trudy/ prace  
 kofey uznasz/ jec mile bada. A zwyczajnie też r(iakom to od  
 iednego iacnego czlowieka slydła/ że kiedykolwiek urodzilo mu  
 sie dziecko/ zaway mu kilka tybiacy intraty nie wiedzieć z kad przy-  
 bylo) O. BCG/ gdy daie dzieci/ daie y chleb dla nich. Alec  
 y w tym porzadku kolo polegom y dzieci małych/ idzie za roz-  
 garmieniem. Bo iesli cis stac na to / czemuś nie masz miec  
 osobnego pokoiku dla dzieci y mamety/ zebys ich spiewania nie  
 slachal y wrzasku dzidziannego/ albo na kapieli nie patrzył/ po-  
 niwasz tego znieśc nie mozesz. Jeslis też tak chudy derbisz/  
 że ledwo jeden kar masz; toby ciebie trzeba ktem / że chcesz z  
 Panska/ a fortuna ubogim cis miec chciła. Przykroc sluchac/  
 że mamka zaśpiewa dziecieciu/ a tobie nadza y bieda spiewa  
 gorzey za uchem; smierdzic kapiel dziecinna/ a sam gorzey niż  
 dudel smirdzisz/ tak/ zebyc trzeba samemu kapieli/ ale po kros-  
 rey dabowa nalezaloby scierac cis scierka. Jeslis tego Pan/ u-  
 czyn w tym tak rozumiesz/ y rozporzadz tak chcesz; a ieslis chudy  
 pacholek przyim idko może bydz

O wdanie Cotel/ y zemieie Synow nie frasuy sie: bo to  
 Pan BCG o tym zawiaduje: tak bogatego/ tak ubogiego nie  
 opuści. Day ty tylko wedlug stanu y kondycyi twoiey/ przy-  
 stoyne dzieciom cwiczenie y wychowanie; tedy nie będziesz miał  
 zalu po nich: miloc będzie patrzyć y na synowe/ y na Zisciow/  
 że im własnego nie będziesz żalował chleba. A zebyc sie zaś  
 nie napykaly; to im wedlug powinności Oycowskiej ile mo-  
 żna pomożesz do osobnego gospodarstwa/ coć sam czas pada y  
 rozum cis twoy dybry w tey mierze lepiey nauczy.

Miec/ że sie co raz widis wracasz do tego coć naybardziej  
 mozz iusy/ to jest/ że sie boisz y nie dowierzasz Jonie: Musz y



ta rada nie rada wybić ci to z głowy. Mowisz tedy/ jeśli będzie Żona wzdychała to pewnie nie na Mżę wspomniawszy; jeśli żeli się będzie stroiła/ to nie dla tego; jeśli będzie gadała z Mżę szczytną/ to się namawiała; jeśli z Białogłową/ że coś przybył; jeśli strzeżesz tey samej dąmory Jeśli stroją przydać/ to y tego przeżup.

Nie podobna/ żebyś się w polszce rodzić miał/ coś to ZŁOTE JARZMO pisał. Musiałeś Hiszpaną/ albo Włochą mieć Oycem/ o czym pono y sam nie wieś! boć to już całe wyszło z rozumu/ niechcieć żeby Żona y westchnąć miała/ żeby się ubrała/ iako należy; żeby miała przemówić do Mżę szczytny/ a nawet żeby y z Białogłową nie mówiła. Już to przeszło wshytkie Hiszpańskie/ y Włoskie Dziełozycy: bo choć tam miała pały z kłotez kłami/ co zamykają: za ktorymi pewni są/ że się im nić do skarbhu nie dośdziej; y choćym ci radziła tam iść/ y kupić taki pas/ toby iefsz widze mało na cie/ gdyż trzebaby na wzdychania lancyfłow/ na iszyl kładaneł idlichai/ ponieważ niechceś żeby Żona wzdychać/ na kogo patrzyć/ mówić z kim/ a nawet z Białogłowąmi miała. Ale/ powiem ci z kad to. A to guieś się żeś duren/ niedolegá/ że Żona z ciebie test/ albo będzie nie kontentá; iakos y słusnie z takiego drwała/ co to y mówić y patrzyć na ludzi/ y odechnać/ y ubrać się Żonie nie pozwala/ y wshytko o niej złe rozumie. Acoli jednak y w tym bez rady cie nie puśsz. Nie chceś żeby patrzyła na ludzi/ poymiży ślepa: nie chceś żeby mówiła/ poymiży niema: Niechceś żeby ja namawiała ywodnice/ poymiży głucha: a jeżeli tey iefsz y wzdychania zabranieś/ wbiyże tey knebel w gębs. Bo już z takim chazjem/ y niewiernym Żydem/ nie moge inaczey mówić.

Co do gospodarstwa y domowego rzadu; ponieważ się boiś/ żeby wleśsz y ciebie samego nie uisła; y wshytko w moc swois nie wziela/ żebyś tey musiał z raku patrzyć/ y skatąc po tey woli. Tak z toba w tym mówis. Alboś test madyry/ albo prosiakr Jeżeliś madyry/ nie daś Żonie tak rzadu w ruce/ ile żądzu/ żeby toba rzadzić miała/ y po przeczku tey tylko pozwolisz. Niech ona wie o tym/ co tey zleciś/ y to bez kłotni/ bez



chłósow wielkich; boś ty głosił y Doma Dan/ powinienes w nim rzad ganie Jezeliś też prosta/ toć trzeba żeby Żona przy najmniej roztropna była: Wloch mowi/ takomci wyżej powie dżiła; Dość ná jednym biáźnie w Domu; trzeba żeby przy najmniej jedno roztropne bylo; Aleć y to nie máś co ganie/ że Żony usłuchaś; y szasliwys; trazy taka maś/ że sis ná nie spuaćie możesz. Czasem tázowi albo zdrowie nie dopuścza/ albo tym inšym sis zábawi: wise Żona zá niego prowadzić mási gospodarstwo. A zaś wa n silom z tym zler co drugi/ albo publić pilnuie; albo sis myśl stwom bawit; albo tylko z Przycielem siedzi; tym czasem Żona wie o wšytkim; myśli o spiżarniach/ myśli o piwnicach/ wšadzie pięknie/ ładno/ á postarema co ra; worki świeże kráie/ y zawiżnie im zupryny.

Qui est cum conjunge, potitur gaudio;

Certoq; afficitis rebus solatio:

Dulci ducens vitam semper in otio:

Non datur homini melior portio.

Nie žal takiey Żonie wybagyc pod czas/ choć też troche przy gospodarstwie przedzi; ile kiedy słasnie; ledná/ miára przećie y wiedzić kiedy. Ale to naylepsza/ kiedy ty bedziesz trzymał rzad/ y ona swóiego doyrzy gospodarstwa/ y że jedno drugiemu pomagac będzie.

Dla czego miety to odemnie káždy zá sekret y pewna Reguła gospodarowania z Boskim Błogosławienstwem/ żebyś sis nigdy z Żona nie dzielił/ y nie krył sis przed nią z tym co maś/ gdyz to y grzech jest; y abyś ták ná takiego nie narzekála Meza.

Heus! ubi sancta Fides! ubi dulcia federa lecti,

Utraq; sepositas arca reservat opes

Corpora sunt nobis communia lege jugali,

Cum mihi te dederis, cur tua quaso negas?

Gdzieś Matzenska przysięga gdzieś iey upominki?

Do osobney zamykaś zbior twoy kryjac skrzynki;

Spolne Matzenské Łoże gdy mamy oboie:

Czemuś skrzynie osobne? te twoie, te moje?



A ilem widziła/ nigdy taki zbior nie spory/ w czym kie-  
dy ty daś dobry przykład z siebie Zonie/ y ona choćby nie rą-  
da musi do twojej stosować się woli.

Oto się nie frasuy/ żebyć nie miało bydź wolno Przystać do  
w Dom prosić/ uszostować/ udarować/ rozkazować w Domu  
swoim: bo to tylko do takich zbiorow należy/ iako ten śniadź był  
co ZŁOTE JARZMO, pisał/ który tak bardzo bał się Zony:  
Jednakże nie zśwodzić ganić należy/ że pod czas chęć Mąż ka-  
że iść/ rozlać/ rozdawać chce by wszystko; Zoną zaś rozumnie  
dávszy/ gdzie trzeba/ ostrożną ochroni. Bo w drugich was Pa-  
nowie taki humor ile po pijanę/ żeby y dusze podobno z siebie  
dał/ y kofułęby przepił/ a wyrzeźwiony się dźkiewiczie potym  
Zonom za to. Jakoż/ figuralny ten fantastyk/ który ma taką  
Zona co nie sprzeciwiać się Męża pijanego humorowi/ w rze-  
zy ochotnie się porwie do tego co Mąż każe/ a potym to uży-  
ni/ co widzi bydź przystoynieyszego.

Wiecież na Rzeczidochy narzekasz y na dożywoćia; w kto-  
rym śledząc Wdowę/ gdy powdzie za Młodzika iakiego Pior-  
kosia, pozawodzi dzieciom Materności. Takci odpowiedam  
na to. Coż my Białogłowy/ temu winny/ że u was takie pra-  
wa!/ wyc to ie pisaćcie nie my. Wy oprawy/ wy Dożywoćia  
wymyśliście/ y takżeście ie bardzo obwarowali/ że pospolicie  
nasze prawa żelaznym prawem zowiecie! Wielce tedy nie su-  
fnie w tym wins przypisacie Białogłom; ile na Wdowę tak  
bardzo bijesz/ iak wrobel na sokoła: znąc bracie żeś nie do  
Wdowy golec/ kiedy tak na nie nasiepuiesz! Wzdyc to y to-  
bie samemu mogłoby się przydać/ gdybys był godzien Wdowę/  
żebyś mógł polatać sobie lokci. Wam ci to z tym dobrze. Trafi  
się Żolnierz grzeszny/ albo infey wołaczev Molodec/ ale romniey-  
szy kondyczev, służy/ przesłuży/ pod czas y to co ma/ straci na  
usłudze Oyczyzny! nie ma sposobu urosć. Jako to zwyżdy-  
me. *Haud facile emergunt, quorum virtutibus obstat res  
angusta Domi: Juven: sat. 3.*

Trudno temu urosć, komu wadzi niedostatek w Domu. uda  
się do Wdowy/ podeprze sweley substancyey/ urosnie glectem/ Pa-  
sierbom



śmierciom da przystoynne wychowanie/ Pásierbice powydawa pias-  
tne za Móz: Dobr um nie da puśtofyć/ tuśnować/ wniwecz obró-  
cać. Czy nie lepleyże eadk niż kiedy we Wdowim stanie/ dni dobre/  
go cwiżenia nie moga wnieć dziaćki osobliwie synowie/ y ná ona  
uboga Wdowa co żywo: śmiaład zły/ do tego pientdzy/ y inśi wśy  
tło wniwecz obroca. Alec to naymnieyśy frásunek/ bo iestże w  
Reieſtrá śmierci nie zágladales łogo z was wprzod weźmie-  
Może bydź iź Żoná wprzod umrze; to badzieś wolen od stráchu  
żeby nie poślá po tobie zá iákiego Piorkośiá: Dośc tedy licha  
conſiderácyá edraza ćis od ożenienia/ boiac ſis/ co po twoiey  
śmierci dziać ſis badzie. Jeśt to wiáſze náđ inſze báłámuctwo  
y zazdrośc nieporownána/ frásowác ſis że Żoná po twoiey śmierci  
ći badzie inſzego á podobno lepiſzego gáćhá miała. O doścże ná  
ćis Bráćie/ kiedy oná zá żywoed twego inſzego nie ma! Glupies  
go to wierz mi gryść ſobie tym głows. Dobrze Ruśin mowi:  
*Ná moi hołowie, niech każe y wul trawu gi: Zostawmy ten frás-  
sunek niepotrzebny Żiſpánom y Wlochom/ á ſámi podźmy dáley.*

Kładzieś záeym przyklad iedney Pániey/ z tym dokladem/  
że po łácinie/ áby ktora nie zrozumiała: To rozumieś/ że wy-  
tylko pp. Miſzyżny umiećie po łácinie z znalazlyś Bidle-  
głowy/ coby drugiego iestże douczyły; co nieco nie náuczyl ſis  
w ſkólách: y ia ſámá nie chwalać ſis/ przypomniałábym ći/ i-  
eśliś co zápomniał. A widyć to wśyćkie práwie náuki wyzwo-  
lone od Białogłow pogateł ſwoy wzięły! So owe dziewić  
Pánion ták Madrych / że ie zá Boginie potym z Madrości ich  
chwalono/ Muzámi ie przewárſy/ wśyćkie práwie náuki wy-  
zwolone powymyśláły. Białogłowá wierſze łácinſkie piść ná-  
uczyla. Białogłowá mennice wymyśliłá. Tych záś co w náus-  
kách wſeláćkich ták biegle były/ że naymádeśi ſilozofowie od  
nich uczyć ſis nie uśtedzieli / gdybymći Reieſtr kładć miałá; pá-  
piernuby mi nie ślálo: Wywiadłá to piśćnie oná Rzymſká Zorenu-  
ſa w mowie ſwey/ ktora publicznie w Senacie miała ná záſzyt  
y ſława Białeyplei; że nie iestemy ták bárdzo poślednieyſze od  
was iáko rozumiećie. Wywiadłá ona Wloſka Weronenſká w  
dyſkurſie ſwoim; że nie winnie ná nas kładziećie upadku piero-  
wſzego



wšego w Rádu wine/ pokázuiac/ że Adam wiéšsá byl do upade-  
ku w grzech okázya/ niš Ewá. To ták macie pp M. szczyry.  
A gdyby tešz mieli Rodzicy ták nam ná náuki nákladać i tak  
wam/ upewniám/ żebyšmy Filozow y Doktorow wášych po-  
wsádzáli w łózi rozek. Ale žróćie nas iuž sobie ták pod moc  
wzieli/ wiec y ia to co drugie ćierpieć bnda.

Tencedy przykład Pauliny/ ná háńbe/ y záwštydzenie swey  
woli wášey sluzy: co drugi y diablubš siš záprzedał/ žeby cno-  
tliwa zwiéšć Bidlogłowa: nam záš wšytkim ná flawo/ że zá  
dwáćroć što ćyšicy Gerwoých złotyeh nie dáła siš tá pozći-  
wa Žoná uwiešć/ w wierze swey ku M. szczyry swemu nieprzešo-  
maney

Aleć to nie ieden táki przykład / tyšáćdmi przytožylábyim  
ći tych/ ktore M. szczyry swoim ták widry dotrzyhowaly/ że y  
šmierćia to piezgotowić zwykly byly/ gdyby mi nie šlo o čas.  
Nie trzeba im bylo tak mowiš káydán ná nogi/ okularow ná  
ogy/ albo strožow przydáwac.

Penelope mansit, quamvis custode careret.

Inter tam multos, intemerata procos Ovid. lib. 3 Eleg.

Cnotliwa Penelope, choć straży nie miała.

A y tyšiacom gáchow, uwiešć siš nie dáła.

y owšym/ choć iuž šadney nádziet o powroćie M. szczyry tey nie  
było wolála siš štárzec/ niš widra złomac małženšta.

Visum & quamvis nunquam speraret Ulysssem,

Illum expectando facta remansit Anus. Prop. 1 Eleg. 9.

Piešnie tedy odbyła tákiego idrayca (takó siš šlá miedy  
wámí žnáyduće/ ktory ná cudze Žony m. szczyry) tedná; ktora  
gdy Šáktor Pána swego imieniem námaszał/ y obracuiar wiel-  
kie podarunki/ prošilo o niešufšna rzecz (domyšćie siš šami) ody  
powiedziála: Pulla cum essem Patris didici dicto audiens  
esse idq; feci: postquam nupsi viro: Si ergo aqua a me pos-  
tulat, huic primum id aperiat. Plut. in Lacanum? Apoph. &c.  
Pokim Pánaa bylá náuczylám siš šluchac Rodžicow y do ich šloš-  
wac sišewoli, zá Maž pošedšy, tož poššćéšstwo winná M. szczyry;  
Iesli tedž šlufšney rzeczy odemnie ten P. m. ody žáda, niech o to



z Mezem mowi. Dobrze bardszo/ takos wazpsie zeby sie byl od wazyl wchodziec w ten kontrakt z Mezem. Tez odpowiedz odniost y drugi taki. spásnik/ od jacey w Medyolante Materony. Podobnych przykladow co wiedziec co moglabymci napisac/ gdyby zasz byl; zgola/ tak mowis/ ze przeciw dziesiaciu przykladom cnocy y wietnosci naszey/ ieden z swey strony ledwobyscie pokazac mogli. A lezce to/ ze wy sami pisac Historie y Ksiegi/ ochroniac sie/ pochlebutecie sobie; y nie wshytko zle na sie/ bardszey na nas pisacie: Ale gdybyśmy my pisac miady/ doplerozby wam nie iedno przyšlo ziesc plonka y wshytko sie za te wafse niewiadz; y niecnok tak wiele: Ale nawrocimy sie ogymesmy mowili.

Tu/ coz cis tam lezce daley odraza od ozenienia. Jesli bo dzie (powiada) nienabożna/ waruy sie zeby czarami y diabły nie narabiala. Niey to odemnie kazdy/ nie wdaway sie w to/ zebys sie mial bac czarow/ wiscey w tym omamienia niz czegy. Kto sie boi Pána BOGA/ diabol do nie go prawda y przysspu nie ma. Jesli zas (mowis) nabożna/ to bedzie dlugo w Koscielo sladac/ y rokowac nie wiedziec czym. Jesli kogo chwali/ to znac w nim sie kocha. Jesli gani/ to pokrywajac przed Mezem z kochania czyni to. Jesli umie czytac/ pisac/ grac/ to listki/ to swistki/ to podarunki. Nie umieli/ to naydzie Sekre tarzã co icy przeczyta y napise. Jesli iednemu sludze wshytko rozkazuje/ to w nim znac sie kocha; iesli nie z to go znac ochronia.

Juz mi y glowy y slow nie stãie/ bo o takim chorzu co by tak bardszo nie dowierzal Zonie/ prãwiem nie szychala; wãdzi/ kiedy nie nabożna; wãdzi kiedy nabożna; zle/ kiedy pisac/ grac/ umie; zle kiedy z kim mowi: zle kiedy nie mowi: Wiezszaciez go wie/ tak wam te bialoglowy biedne dogodzic maia.

O Feminarum sorte vulgus asperã  
 Productum in auras? quas licet culpã vacent.  
 Rumor malignus dente rodit invidio;  
 Pro facto habetur quidquid ira finxerit:  
 Servi loquacis, quod Maritus suspicax,  
 Commentus ipse est, malevola aut vicinas



## ODPOWIEDZ DAMY

Quid suspicetur genitor; in mea manu  
Non est remedium id arbitror tutissimum,  
Intaminata conscientia frui. *Buchon Iephte.*

Obiedne Białogłowy! które choć bez winy,  
Obmawiają y sadzą z ładą więc przyczynę.  
Co z gniewu powie służka, lub z strachu chudźcina:

Zmyśli, zwłaszcza rozgami ościęta dziewczyna:

Co się Mężowi przyśni, albo co zawzięta

Złość bezbożney Samśiady wymyśli przekłeta:

To już iak za pewną rzecz. Na to nie mąsz rady,

Frocz: dobre mieć sumnienie, na wszystkie te zdrady.

Nieszczęśliwaś to nad nieszczęśliwemi Żona! która ma takiego  
Męża! wszystko iey wymawia / wszystko wyrzuca coś na oczy /  
posadza niewinnie / y spać iey nie da.

Zelotypi Conjugis uxor in somnis, nunc blandicijs,  
nunc querelis fidisq; criminibus excitanda exercendaq; per  
noctem: seu licentius oculos deflexerit, seu videnti lentius  
arriferit, seu vicinum salutaverit, seu domum ferius redie-  
rit, postremo aliquid fecerit aut dixerit, quo suspecta lesiq;  
reasit amoris. Quæ si vita dici debet, quæ nam mors di-  
cenda, nescio.

Nieszczęśliwaś to Żona która gorliwego

W miłości Męża sobie ma niewierzacego

Bo, z podeyrzenia które zazdrość w nim podzega.

Wszystko iey coś wymawia, wszystko ia podsłrzega.

Wput snu dyskurs zacząwszy, słowa podchwycuje.

Kędykolwiek się ruszy, wśędzie iey pilnuie:

Lubo na kogo poyrzy, lubo się rozśmiere,

Lub się komu ukloni: Mąż z iadu ropnicie:

Wargi gryzie, mąrszczy się, a pod czas y bije,

To to śmierć jest prawdziwa, która z takim żyje.



Sypetna to jest w drugich Mżach wada/ od ktorey y samo piśmo odwoździ: Non zeles Mulierem sinus tui, seu non sis zelotypus uxoris tuae. *Syr. Cap. 9. v. 1.* Nie miey w podeyrzaniu żony swozey. A dāte rācy; ne ostendat super te malitiam doctrina nequam: Zeby nie pokazāła nā tobie nāuki złey. Jakoż tym niedowierzaniem y naleypha zepsuie: y nie moze bydź nic u przykrzeńsego / iako mieć niedowierzającego Żonie Mżā. A naygorāi cī ktorzy sāmī w mlodości naywiēksi hulecie wywřy/ roźne wiedza przebiegi; y toż gęstokroć o podeyrywcyh y niewinnych Żonach rozumie; zle gdy Impotencya sīe przywieħa/ toż tam dopiero wārga / iak ow pies co nā sienie leży/ sam go nie le/ ā drugiemu nie da.

Cesarz ieden (Kārolus Crāssus) powroćiwřy z Woyny posadził Żone swoit Rychilda o cudzolořtwa/ y sam przysięgl w Senacie / że ley nie tykał/ przez cały czas zāmęřcia (uwācieħ/ co eātemu po Żonie bylo) Wywiodyħ sīe onā cnořliwa Pāni imieniem ā rzeza Pānnā/ y pokazywřy sīe bydź niecykāna/ z żalu / że iā w tākā sukienke niewinnie obloł/ do Klastoru wřtąpiła.

Gorřy nād tego byi ow w Perudzju Mleścīe/ ktory Żone swoie z sāmego ā teħze nieřlufnego podeyryzenia zābil/ iako o tym nagrebeł świādzy.

Si qua solet proprio puella gaudere decoro,  
Quid mea fors possit nunc ego sola queror;  
Forma dedit multis famam laudemq; puellis;  
At mihi de falsa suspitione necem.

Ty ktora sīę gładkoścīa řczyciř przed inřemi;  
Postoy! ā powinne tzy żłacz prořę z moiemī:  
Inřym sławy y mienia gładkość przyczynitā,  
Mnie, z fałřu podeyryzenia, Źycīa pozbāwitā.

O nāřym Krolu Władysławie Jagielle piřa/ że takře posadził byl Krolowa Jādwigę Żone swoit/ āżci drudzy powiādāia że nie bez przyřyny/ o tym gzydā Kromerā lib. 19. albo Bielřiego.



O Indyjskich zaś Krolach / osobliwie o jednym (Pund naszym) pisa: ktory tak nie wierzył Żonom y Białogłowom / że nie tylko według Turckich / y innego Dogmatstwa zwyczajow / samych rzezańcow w Szardziach do posługi Białogłow używał; ale nie konzentuac się zym / tamiona / uszy / nosy tym / że posługaczom obrzynął / aż do tego / żeby się ktora w którym nie za to chęć była: *Aub.* Ciebie tedy ktoryś tak bardzo nie dowiesz rządzicy Żonie odsyłam tam / jako Łacinnicy mówią. Ad Indos & Garamantas; sebes albo ty drugim / albo sobie samemu nos y uszy oberzniesz: u nas w Poliszce po takich nie / niech się zle nie mnoży plemie.

Do was zaś Pánowie Malzonkowie / którzy się na Żony o to urażacie / tak mówie: że sami nie możecie się rozszadzić w zym. Nie miło wam kiedy Żoná z kim co mówi / kiedy się do tego uśmiechnie / kiedy słudze rozkazuje. Jakoż też Żonie ma być miło. Kiedy owo do Pánienek / do Żon cudzych przymyślawszy się / to ścisnąć / to całować / á cnota powiadam / że drugi bardszy z nalu y z uprzedzoney takiejsi fantazyey / niż z potrzeby / bo ma swego do nowego. Jeżeli tedy mówicie że się słabo pożywi jedną krową / to y my też wzoiem rzeczymy / że słabo się dorobi jednym wołem. Pámistawcieś tedy na ons Regulle.

Quod tibi non vis fieri, alteri ne feceris;

Coć nie miło samemu, nie czyn tego drugiemu.

Dáley idac widze / że cię y to od ożenienia odstrąga / że kiedy Żoná umrze / trzeba tej pogrzeb sprząwić / y trzeba zaraz Posag wrócić. Nie świadomes Bráćie Wyzystych praw: bo Mąż w Dożywoćiu siedzac / po Żonie nie wróca posagu / aż po śmierci tego Successorowie (ieśli dzieci nie masz) powinni go wrócić. O pogrzeb się zaś frasować / á iestżeś y wesela nie odprawił; wierz mi / że to wielkiego prostała dowod.

Zlec y to nie mądrość / co się o cudze frásuleś dzieci / y o swoje / á nicci / potym. Bo / ieśli poymiesz Wdowa / co będzie miała dzieci / to będzie miała y chleb dla nich; á może go tylo mieć / że y tobie się okroi. Jeżeli też y ty będziesz miał swoje / to y te będą miłymi zym żyć. A kiedy do działu przyjdzie / to

tamte /



ćmię / to co ich / á te zaś twoje to weźmą / co im należy. Coś tu w tym za trudność? A tym czasem ty się nadszawasz tego przychylnie y nateż chleba: którego jeżeli gdzie / tedy u Wdowy sążyć ile przegrzemu / á nie leniwcowi.

Jeśli zaś Wdowa poymieś bez dzieci toć stanie za Pannę; Tym się nie aliteray / że z pierwszym nie miała; kiedy z toba może mieć. Alboż to tego mało / co z pierwszym Mężem nie było / á z drugim narodziło się tego dostę. Jeżeli też ty nie miał / albo żnieś się / że nie możesz mleć *sine subsidio charitativo* dzieci / toć lepiej wziąć Wdowę z dziećmi. Wszak radziś / żeby z *Kinderhausu* wziąć sobie dziecko za swoje razey / niż się żenić dla potomstwa. Co tedy masz z *Kinderhausu* / gdzie tylko porzuczone dzieci wychowują / nie wiedzieć takiego y czyiego bękartę (który postarano po tobie dziedziczyć według praw Wyższych nie może / chyba pod Konstytucyą zachacenia do usług Rzeczypospolitey) to lepiej poźniejszego Pasterba wziąć sobie tak za Syna / dać mu ćwiczenie / wychowanie przychylnie / za coć y sam y krewni tego obowiązani będą; y uczynić go sukcesorem po sobie. Albo wziąwszy Pasterbica na swoje opieki / wydać go za krewnego Domu swego / uczynić im dobrze ná konserwacyą sławy Domu swego własnego.

Jeśli się strot twoją Żoną / nie masz czego ganić / byle miera nie według swego stanu y kondycy; y żeby nie zawżę; ále kiedy tego potrzeba. Miley ci przecis y samemu tobie ná nie porzecz / niż kiedy tak flara opuściwszy wstętko chodzi / co się przed ludźmi za nią wstydzic musis; y obmierznać ci potym może. Jeżeli zaś nie modna; to znąc dobra gospodyni / nie będzie się bawic biesiadami / doyrzyć wstędzie / y w ogrodzie / y w oborze / y w komorze.

Jeśli się Żoną nápięta tego co słusna y czemuż też nie masz pozwolić / jeśli też nie słusna / á odmowisz iey / żaden rozsądny nie rzecze / żeś zły ná Żonę / y ona sama choć iey zrazu może bydź trochę małkowato; potym się obdżymy / uznać musi / żeś nie dudęł / y tym bardzicy poważać cię będzie.

Jeśli nie masz swojej woli / że musis ná wól mieścić /  
nie



nie straszaj się/ żebyć miały dzieci zchłopcic: bo jeśli'cie nie strdę/  
 żebyś Synow o swoim kościele wyprawil na nauki/ á potym do  
 Woyska/ á Sylahecieś przećie/ to nie day im swini páse/ przym  
 lepicy pásterka/ á chlopcow day na sluzbe/ lub do Pána/ lub  
 do Zolnierza/ to się tak wykrzecha/ że z nich Zolnierow y Jona-  
 how mieć będzieś: Cortki także na przystoynne mieysca day na  
 sluzbe/ toć się w wieśniagki nie obroca. Co się zaś boiś że  
 by we wsi Błdziej nie ugyl Páni sieckli rznac/ albo w Mies-  
 ście żeby Listki nie latały/ ná tom ci luz ze sto razy odpowie-  
 dział: y jeśli chceś gytay sobie wyżej. O kompani zaś lu-  
 bo z stáremi lub z mlodemi towarzysztwo Zoná twoid mieć bo-  
 dzie kiedy z podciwemi/ nie otawlay się/ żeby ludzic zle o niey  
 mówić mieli.

Jeśli cie twoid Zoná nie miluje jakó piśeś/ to zle/ nie máś  
 czego chwalić; álec podobno wet za wet oddacie. Jeśli się zaś  
 kocha w tobie/ czegości wiecey trzeba tytko żebyś y ty wzdá-  
 iemnie ją kochał. Amor amore calet: *Milosc się wnica mi-  
 loscia.* A żebyś iey nie dáwał okazyey żebyć nie dowierzac miał.

Jeśli z dylatkami chodzi/ albo chorwie/ uczyn iey nalezyty  
 wedlug moznośności wzdá; umrzeli też/ spraw iey pogrzeb przy-  
 stoyny/ wzdyc y sludze Pan nie žaluje tego dobry/ Coż Zonie  
 nie má cie tu tedy co odrzadz od ożenienia.

Bez woli Rodzicow/ albo ná zlosc poymowde Zony nie ży-  
 e; bo trzeba zá stárych iac wola. Choć zaś przymusona zá  
 cie poydzie Pánna/ albo ciebie/ Rodzicy przymioda/ nie záwie-  
 sis to zle náddacie. A chlop przymusony ná rola náylepty się  
 pod gós rzadzi. A siadło jakoby przyniewolone/ dobrze / gósto  
 wychodzi. Znam ja sila/ co ledwo nie w powroście ich przymie-  
 dziono; á wzdyc/ że to wola Rodzicow byla/ dobrze się náddalo/ y  
 piaknie z soba mieszkali. Jakoś boday nie lepicy tak/ niż co  
 owo Pánienká otiera sobie Miza/ albo Pan Młody pieścidels-  
 ká upatruie; y zachwyćiwszy ognid/ záraz ochlody prógnie; zle  
 takim wychodzi/ y pretko się oná nászbyt goraca milosc obraca  
 w nienawisc.

Jeśli Zoná dáno wybierde mlodzy infemi; to znad że nie  
 oná



ona/ dla ty miałeś y maś foremnieyşe przymioty/ dla ktorychci  
 tak pozwolono brátowac/ y dla tegoż maś ci tym bardzicy  
 ścinowac y kochac/ żeś ia sobie mimo inşe upodobal. Aczci tydy  
 brátow nie maś co chwalic/ gdyż brátuac y biorac mlodşa  
 przed starszemi/ nie tylko/ że albo w posagu uskaptć muśiś /  
 nie tylko żeś nie milym gościem u starszych Siostr/ ale teali os  
 sobliwie mloda bardzo bierzesh / y z samey nie że wşytkim bar  
 dzieş miał ukontentowanie: y tenşe pożytek będziesz miał/ co  
 ow/ ktory ná niedozrychly owoc prágnie że nim go dostanie/ ná  
 trzecie sie drzewem/ nácluzge sie gálezem/ y sam sie usdamoce;  
 á dostawşy/ potym przytry smal w nim ugute; że mu ściera  
 pna zaby. Acerba res est, immatura Virgo. *Tertulianus,*  
 Dla tegoż

Si grave prolixos tibi pectus abhorret amores,  
 Candida Conjugii, si tibi meta placet,  
 Hanc ut ames sit cura, Soror cui nubilis instat  
 Nonne vides, Frondes Fronde premente ruunc:  
 Hæc sit amica tibi cui serior ingruit æstas,  
 Crede mihi causam tempus amantis agit.  
 Mitia spontè fluunt pyra, cruda tenacius hærent.  
 Nec sequitur facilem quæ viret uva manum.

*Iesli z Bezżennych, wynisć życzysz dláspásow,  
 A do Matżeńskich myślisz pobierac się wczasow.  
 Starszey się kłaniay Siostrze; uznasz chęc w staraniu,  
 Ile, iesli poniey jest druga ná wydaniu.*

*Iak doste iatbko w ręce samo ci więc wpada,  
 Tak ta, ktorey czds, przyimie twe oferty radd.*

O przymuřonych Matżeństwach tużemci troche wyşey poi  
 wiedziadla/ że ie gonic nie trzeba; y lepiej że Rodzicy Pannie  
 Meşá obierdza/ niż ona sama sobie. Gdyż czestokroć (iako  
 nie wiadome rzeczy) w tym bładza czego rozne mamy przyklad  
 dy: Choć sie tedy z razu mařszeyc będzie/ przywyknie potym/  
 że kiedy rowna sobie do lat swoich debierzesh / y do stanu swe  
 go. O czym niżej ci więc powiem.



Jeśli w tym Domu / gdzie się masz żenić / były takto mówią  
takie y owańkie; nie sądź pastarzemu z tego; ile o drugich. Trafia  
się to / że jedną upadnie nieboga (bowiem Humanum est labi.  
Wysyśmy stabi) a drugie nader cnotliwe y pogodne bywają.  
Siostry: Bo tym bardziej potym na nie jest oko; takto zwy-  
szynie Polak po skodzie mądry. Tute urogay tedy drugim / by-  
wa to y w zacny y Rodowitych Domach / może się y w twoim / co  
to drugim urogay toż trafić czegoś nie być.

Jeśli Rodzicy ed gdzie się stąraš niżemni / prawda id-  
to mówią. Non procul a proprio stipite poma cadunt.

Oczyść w dzieciach dziedziozy wada,

Blisko swey iabtko iabtoni pada.

Jednąże y to nie zawszy prawda; y trafia się / choć Ro-  
dzicy niżemni / dzieci ich grzeczne; w ostatku / jeżeli się tego  
boisz / nie czyń w takim Domu stąrania.

Jeśli zaś tam gdzie się stąraš Rodzicy grzeczni / takich że  
się spodzieway dziatek. Bo pewnie ćwiczenie im dobre dād; a  
ktory choćby nie wiedzieć tak złe y ładaco z przyrodzenia były /  
wystaltają je y wypolerują / mowi Wloch Nutritura passa  
natura.

Piekne a dobre ćwiczenie, naprawia złe przyrodzenie.

Jeśli Żona twoja miała zalotnikow y siła konkurentow /  
co możesz sam sądzić / że tak siła o ładaco pewnieby się nie sta-  
wali byli; y musi być / że ma zacniejszy nad inże przymioty  
Tymś figuralny / że tak grzeczna masz Żona / y że to / o co się  
tak siła stąrało tyś ugonił / y wstąpił / choć przetruciał przez kof  
Jeśli zaś nie wiedziałś co miłość / Panna badac / tym lepiej  
Tłóci potym Pannie znąc się bardzo na miłosnych komplemen-  
tach / lepiej że ty pierwszy bochania tey użyć będziesz: © to się  
nie boy / żeby zawszy miała kwasno pączyć / y nie aplikowad  
się do miłości. Użycie się tego z czasy; nie frąsny się o to / by-  
le zaś nie było nąbyć / y z uprzykrzeniem twoim; choć ona z ra-  
zu ucieka / y stroni / przywyknie powoli

Y przydzicie ona samą, iak owieczka do śiada.  
Żebyś jedno zaś przed ca nie uciekał / forte teray rad bardzo gonit



Dyskurs ten teorypowiedaś/ żeś u stołu słyhał/ iż w każdym  
 Malżeństwie jest to troje: Albo kát: gdy jedno drugie bije:  
 Albo zlodziejy gdy jedno drugie krádnie; albo diabol gdy jedno  
 drugiemu w Nabożeństwie uragá. Od kogokolwiek słykałeś/  
 trzechá mu sie było w iszyl ukásić zá to/ że powiedział w każdym.  
 Tráfia się pod czas/ ále wkinże windá w Mzách naybardziej/  
 kiedy albo Jon obieráć/ albo niemi rzadzić/ y sami się rozumem  
 miárkować nie umieis. Rozmowiemy się o tym ku koncowi/  
 tak wam wprzód ná wáse odpowiem pretensie; usłyhytám nie  
 jeden sobie po łacinie: tákże to wáś zwyczaj wśretnego złego  
 przyczyna ná nas zwaláć/ á siebie ochrániać. Przytaczáś po łá-  
 cinie to/ co nam zwyczajnie wyrzucácie ná ogy; że przez Biał-  
 ogłowe Jozef w Egypcie do więzienia wrzucony Gen: C. 39.  
 Przez Białogłowe Sámson zdrádzony/ y od Filistynow poimány.  
 Judit. C. 15. Przez Białogłowe Dawid do m: joboystwa przy-  
 wiedziony. 2. Reg. C. 11. Przez Białogłowy madyr Sdlomon  
 w bálwochwalswo w prowadzony. 3. Reg. C. 11. Jestżeby trzes-  
 bá się o każdy z tych przykładow rozmówić: Bo/ co do pier-  
 wszego upadku w Ráiu/ o tym piękny dyskurs wyrzódłá jedná  
 ugona Włoská z Werony/ że tak był winien w tym Adam/ iáko  
 y Ewá; iesli nie bardziej. Co do Purisarowey Zony/ tey nie  
 bronis; ále też wápis/ żebyście tákiego Jozesá Bogoboynego/ s  
 między siebie wylatáli; choćbyście wszyscy swoje naywiększe cy-  
 fłości w kúpe wlożyli: Jesteś was síla tákich/ co suknie (iáko  
 on) odbieżyć pod czas u cudzey Zony/ ále pewnie nie z cnoty/  
 chyba z musu/ kiedy Máz zástánie kórego. O Dalile Sámso-  
 nowey/ czemuż tákí był prostak/ że widząc/ iáko go trzy rázy pro-  
 bowáld/ y czwarty raz tey się zwierzył; nie wiedzieć tedy ko-  
 goby w tym bardziej winowáć. Do cudzoloństwa Dawidowego  
 z Zoną Oriasowá/ y do za boystwa Mzáz/ każdy Teolog przyznáć  
 musi/ że wielka w Dawidzie niź w niey była windá/ oná nie sus-  
 tálá tego/ nie kázálá Mzáz zabiáć/ ále postáno po nie/ przywie-  
 dziono íá: Mzáz bez tey wiádomości kázáno ná celu od nieprzy-  
 taciela postáwić: nie suknie tedy ná nie zwaláće wins. Sáló-  
 mon że do bálwochwalswá w prowadzony/ sam bardziej sobie  
 winien



winiem/ że tak siła Bialogłow miał; a teſzce Poganeł/ ile tu ſtaroſci. Bo/ co on tam miał odwozić od bładu/ to ſie ſam teſzce udawał za ich bładami. Ale nad to wſzytko/ po-  
 nieważ y po Piśmie Świetym przeciw nam przykłady zbiera-  
 cie Gemuż tej wzajemnie tych/ co po nas ſa nie bliździec  
 Gemu nie przypominaci wzajemnie/ że przez Bialogłowa cały  
 naród ludzki powstał/ odebrałszy tamże zaraż w Ratu ona po-  
 cieſzna obietnica/ semen Mulieris conteret caput serpentis Gē.  
 3. Przez Bialogłowe ona madra Abigail; rozgniewany Dawid  
 ubłagany/ y Młaz z całym Domem od śmierci zachowany. 1. Reg.  
 C. 25. Przez Bialogłowe Lud Żydowski wybrany/ z ręki Holot-  
 fernes Tyrana wybawiony. Judith. C 13. A toż maſ Piſmo/  
 na Piſmo. A tak widze nieobracay ucywileś że mnie Teologo/  
 zem w tak glabokie piómienne dyskursy z toba wſiła; chcec wy-  
 wieſć niewinne Bialogłowy z tey/ w ktora nas gwałtem wtła-  
 gacie ochydy.

Znowuż tedy od Piſma do Hiſtoryey. Przytazaſ Ceſarzo-  
 wa tedne/ ktora w Ziornizku ſie zakochala/ nie miałaſ wiere po-  
 co do Hiſtorykow ſie udawać: żeś teden ten na nas znalazł przy-  
 kład. Nie chodzac po Hiſtoryach/ pokazalabym wzajemnie  
 wam w Krakowie/ we Lwowie/ w Warchawie/ w oſtarku w les-  
 da Miasteczku tyſiac przykłądow/ co ſie y wy/ nie tylko w Zio-  
 rniczontach/ ale w Krakowianach/ w Szwecowianach/ y nie wie-  
 dziec idkiego rzemieſla Bialogłowach kochaćte; y dobrze od Ce-  
 chu plącicie/ a gdybym zaſ przykłady cnotliwych Jon kłaſć mia-  
 la/ muſialabym po papier do kramu poſłać/ bo by mi tego co  
 w domá mam/ nie ſtalo. Miżney Krolowy Szwedzkiej Margá-  
 rethy poſtpeł/ ktora na moniecie miſſo Żerbow/ albo twarzy  
 Krolowej praſować Pudenda Muliebria kaſala; teſli gamiſ  
 poſtpeł/ / to wprzod wáſ zwozay zgánić trzeba/ gdyż od Ma-  
 ſzyn to ſwoy wzięto porzatek. O czym ſuchay Autorow te-  
 ſli poláćcinie rozumieſ/ boć tego tłumaczyć nie bada.

Pudendis, non ſolum Aegyptij, qui ſtatuas puſillas imma-  
 ni membri virilis magnitudine eſtingebant; ſed alij plures ſa-  
 cra faciunt tanquam cauſa animantium creationis. Igitur &  
 imagi-



imagines horum plurimas nonnulli in gratiam fecunditatis eorum in templis ponunt. *Diod. lib. 1. Cap. 7.*

Mense Augusto Romæ Matronæ virilis membri figuram Divinis percolebant honoribus, quam extra portam collinā ad adem Veneris cum pompa Sacrorum deferebant Ægyptiorum more. Mox a castissima NB. & spectata pudicitia Matrona præter Matronale decus in sinu Veneris locabatur. *Alex. lib. 3. C 8 Ex Aug. lib. 6. de Civit. Dei Cap. 9.*

Wiac żebyście z tego nie tryumfowali / że w tym macie coś nąd nas / dla tegoż poloję wam / że takiż Honor / bā ięście wisłży y nam wyrządzano. O gym słuchaj poważnych Autorow. Imagines, in Eleusinis Deorum, hæc fuerunt. *Jovis*, quam gestabat Antistes Hierophantes. *Solis*, quam facifer. *Lune*, quam minister ed aram. *Mercurij*, quam præco sacrorum. Et quemadmodum in sacris Dionisij circumferebatur, Priapus, ita in istis natura Muliebris, ut Theodoretus testatur. &c. *Jeście w takiej to powódze bylo / że kto chciał bydź tam / musiał się takoby poświęcić / y obwoływał nā to obśladowany; żeby żaden ktory przech śmiertelny nā się czuć / tam nie przystępował. Jako o tym tamże daley piše. Et hæc erant sacra, ad quæ non patebat aditus, præter quam initiatis, & in quæ nemini licebat penetrare, qui sibi sceleris perpetrati conscius esset; id præconē conclamante. Ludovicus vires in lib. 7. August. de Civit. Dei. Cap. 7.*

Nie mąrsz się prosić nād tym dni spluwaj. Castis omnia casta; puris omnia pura. Nie uważali tam tego jako incentiva libidinis, ale jako Instrumenta generationis; żā ktore iā / kōście wy się nie wstydzili przedtym / tak y my nie powinny: bez tego świāt we się lat szginałby. Tom tedy z okazyi jeś chciał iśkoby ochydzic nas przez ten posłpek Krolowey tej powiedziālā / w gym żem tak siłā *mākaronem* nārabiałā / przebacz / gdyż do takich *falsesonow*, potrzebne były *mākarony*.

Wydatęś swoy żartym sentymen / y tak konkludules / że ten co się żeni / dwa tylko dni szczęśliwe ma / to jest; dzień wesela / y dzień pogrzebu tego. Chwała Bogu / że przedis przynależ / żonaty dwa dni ma szczęśliwe: A ia żas mowię / z doświadcze



nia / y zã zdaniem mądrych idac / że ten co się nie żeni / nie tyl.  
ko dwóch dni szczęśliwych / ale dwóch godzin nie ma. A do  
was to bezżennych a swawolnych należy. Momentaneum est  
quod delectat, aeternum quod cruciat.

Za rozkoszy oká mgwienie; zapłata, wieczne męczenie.

Consilium contra Consilium Fraternum.

Albo

Odpowiedź ná Braterska Rádę:

Zwierzdając się Brat Bratu / w konfidencyey swego o ożenie  
niu sentymentu / eść do niego piśe:

Zony mi trzebá, nie pysney Boginie,

Z ktorabym mógł żyć w przywykley swobodzie;

Inaczezy wolę ze Lwy ná pustynie.

Wdowy mi nie ray, nie lubię tey łodzie,

Z ktorey wypadłszy przedemna kto ginie:

Dopieroż Panny, ktora przy urodzie

Co wiedzieć iakie może mieć narowy.

Zgotá nie ray mi, ni Panny, ni Wdowy.

Bogáta, zwykłe Mężá lekce waży;

Vboga, będzie ná Rodzinę krádtá:

Piekney potrzebá ustawiczney straży,

Szpetna, iakby też kto uznat kowádtá:

Młodey się to, to, to owo zabáży,

Stare zaś iako przegorzniáte sádtá.

Oblápišli ia iakbyś ścisnat miechy,

Ozwa się sapy, ozwa się oddechy.

Wysokiey sítá wychodzi ná bramy,

Mátá, do złości sktonna y do plotek:

Dworká, nie tylko figle, stroie, kramy,

Domo-



Domowa Trusia, własny morski kotek,  
 Choć się ná dworskich strojach nic nie znamy.  
 Nakładzie ná się pstrocin y błyskok,  
 A ia się kędy dowie obiesiedzie,  
 Y nie prosona w putkáranczuk iedzie.

Odebráwšy ten sentyment Braterski o ożenieniu/ á widząc że  
 tak uważne do káždey Consideracye/ w dalekoby zaprowás-  
 dzily tego/ coby to wšytko uważás miał/ rezolutne y odwa-  
 żne wzlawšy serce/ taka dáie ós drugi replike.

Czy to Bogini, czyli będzie Páni,  
 Wolę z nia mieszkác, niż ze Lwy w pustyni  
 Wdowy mi nie gani, prostak co do sáni,  
 Z ktorých kto wypadł, wsiadać skruput czyni:  
 Dopieroś Panny, niech mi nikt nie gani,  
 Chyba, że komu miłości Bogini.  
 Cále nie sprzyia; mnie, com czerstwy, zdrowy,  
 Pewnie nie zgániś, ni Pánny ni Wdowy.

Bogáta, w Dom mi wprowadzi dostátki,  
 Vboga, tym się powolnieśta stáwi.  
 Piękna, iak w sośni wysoko bárc głádki,  
 Szpetna, rozsádkiem swey twarzy nádstáwi.  
 Młodá, rozgrzeie y w put zmárzłe statki,  
 Stára polewki cukrámi przypráwi,  
 Oblápišli ia, ozwa się wnet miechy.  
 Ale, co pełne piéńieżney počiechy.  
 Wysoka, sámá záleca urodá,  
 Máta záś, stánie zá wáźięczne piéścidlo;  
 Dworkę udáie y grzeczność y modá,  
 Ze inše w siroiu woža zá nia mydla.



Domátorká mi doyrzy y Ogrodá;

Y, iáko się ma ná oborze bydto,

Choć nie modziásta ále Gossodyni.

Sitá mi rzadem swym w domu przyczyni.

Ták rezolutnie tedy odpowiedziáwšy/ że ná idakolwiek pá-  
dnieš Zoná/ musí bydz álbo w tym/ álbo w owym ufontentowanie  
z niey ; Odpowiedz swota tym konkludis.

Ná iaka tedy kolwiek moje Fátá

Pędza mnie Zonę; bez wielkiej namowy,

Pánná lub Wdowá będzie, lub bogáta,

Lub uboga, brać icm ia gotowy,

Z Piekna lub szpetna Wenus mię poswáta;

Strawi żoładek w pulsurowe zdrowy,

Młoda lub stára, miłość má uczuie

luż to nie pewny, co názbýt brakuie.

Nie dármó mówia : Ná boiázliwa ráde, odważnego serca  
potrzebá. Nie to mówi jezdziec/ co owo do każdego koniá/ idá  
przysáda upátrowiac / wsiásc ná żadnego nie áwie ; Ten/ że  
lekliwy; ten/ że dośiádać nie dá; ten/ że wierzga; ten/ że ná  
piel bierze; Aleć to u mnie jezdziec/ co idá sié náwinie/ umie  
go ośleć/ y záżyć. Jákoš tego dośiáde sié y nam sámym wie  
dzieć/ że owo koni isdnemu y przystápić do ábiele/ dopieroz do-  
siágdz nie dá; á iešli dośiédzcie/ záżyć mu sié nie dá. A pod  
drugim eak sádkuie/ że ledwo nie mysl tego czyni. Z tad że  
tor z tad/ że poznal támtęgo duktá; á tego dobrego Jezdcá  
Ješli tedy biedne nierozumne stworzenie/ zrozumie co dobry  
jezdziec/ co duren; idakš dáleko wiecey Zoná/ ile ktora swoy roz-  
zumeł/ á y mnd potrosze ma w głowie; nie zrozumie co kto umieć  
Mamy przykłády/ że zá pierwšych Mężów; po swoicy chodžily  
woli; á potym pośedšy zá drugiego/ cicho y skromniebylo. Ná  
Mężu to tedy nalezy. A nie to potym wykwiéntowáć: tá zla;  
tá nie dobra; młoda; Wdowá zla/ stára zla/ bogáta y uboga  
nie do-



nie dobra/ z dziećmi/ y bez dzieci nie do ukontentowania: Bo każda z tych przy Mężu dumnie zła będzie; y choćby była z przyrodzenia najlepsza/ nadsunie się; przy rozsądnym zaś będzie dobra y grzeczna/ Nie darmo mówią/ Koń iezdzcem, Zoná Mężem. Co/ żebyś ci lepiej pokazała/ idź daley twoim torem.

Jeśli ci Zoná prosi/ żebyś iey co kupił/ uważ u siebie/ jeśli rzecz potrzebna y słusna: Bo jeśli niesłusna/ nie kupuy/ choć z rzędu marketno iey będzie; obaczy się pozym y uzna samá/ że nie słusnych rzeczy nápiérala się. Jeśli też słusna/ to kup. Lepiej ci Zonie co sprząwić/ niż małpom trzewiki/ pengosłki/ kóbatki/ spodniczki spráwować; wydawać ie za Mąż/ náweś sele ważyć/ posági im dáwać.

Jeśli co nie do rzeczy uczyni Zoná/ wybaż iey pod czas: ludzka to jest rzecz/ poblądzić.

Si quoties peccant homines, sua fulmina mittat,  
Iuppiter: exiguo tempore, inermis erit.

Népomni ja raz drugi/ do groźby nie zdraż się udaway/ á do bićcia nigdy się nie porymay: bo już to ostatnia/ y ona do siebie serce stráci/ y ty do niey.

Gdybyć się też zła miała trącić Zoná; tak sobie z nią poskupy/ jako ci ze Lewy/ co kolo nich chodzi. (Wszak Salomon zla Zons do Lewá przyrownywa) choć tedy co Lew zgrzeszy/ Pan tego nie porwie się bić go/ ale pieską bije; z tad tá urośta przyśłowiesć. Dum percutiuntur catuli, timent Leones.

Kiedy Pan pieską bije, Lew pod się ogon kryje.

Pieknie tego záżył/ ieden/ ktory ostatnia Corke narogotko ze wśytkich/ bo wiem się iey wśyscy báli/ widzac co Siostry iey z Mężami robily/ potawşy / iednym tylko pulchakiem ktory tes trykowały á pokárbowány Pácholek ná sobie záwşe nábity nosił/ á do gęgotkowiek Pan strzelić kazał/ y do naykochánşego psa/ gdy w gým Páná nie wśluchał/ y do naypleknieyşego kocnid/ gdy się mu sprzeciwil/ záraz strzelił/ y zábil; tak (mówią) onym pulchakiem Zons/ ktorey nigdy przykrego slowá nie rzekł/ owşem pieknie záwşe y mile/ żeby się tego sánrázyi w niczym nie sprzeciwiała/ proşac przyzwyczáł; że cále zlobci oney zá



pomniawszy/ naymnieysza wola tego czynila: Jezeli nie slyszal  
 rey historyey zupełney/ mozeć ia tego powiedzieć/ albo y ia sa-  
 ma obaczywszy sie z toba/ wśak to w samiecieście sie dzialo:  
 teraz bawic niechca. Jezeli krewni Jonini przyjdą do ciebie/  
 to ty wziętem do nich: iesli oni iesć/ pić u ciebie beda/ to ty  
 znowu odiesz/ y odpuesz; wziętemna to kusielska. Jakiż ciś iesć  
 teterył moy mily Bracie/ co niechcesz żeby ludzie u ciebie iada-  
 li y piáli: Podzje lepiej na puszo/ co cis tam nawiedzac  
 nie beda.

Sekretow y tajemnic/ ktorych bedziesz rozumial/ (iesli pote-  
 mu Zona bedziesz miał) mozesz sie zwierzyc. Nie wysyktec co  
 Zony swiegotliwe/ iako o nich rozumiecie: przedzy pod zas-  
 miodzy wami znaydzie takiego/ co idk moze wysyktco na wierzech  
 wyrzuci/ ile po piłanu; Jest y miodzy wami gwale plotkow/  
 nie macie nam tego wymawiac.

Przytaciol mozesz miec by naywiecey/ y nie wiem żeby tak  
 glupia Zona bydz miala/ coby sie gniewala o to. Niew ty przy-  
 taciol ile na dobre nie na picie samo/ nie na zbytki/ miey (mo-  
 wis) przytaciol; byles przytaciotek/ podeyrzanych nie miał; bo  
 w tym sadniście bywais Zony/ iako y wy z swoyey strony.

Ani bardzo mlodo/ ani bardzo staro zen sie: Medium te-  
 nuere beati: Ozym/ potym powiem ci ferzey: Jiko y o tym/  
 żebyś lub Xiogi/ lub myślistwa/ lub drog y odlezdzenia zci-  
 stego miernie zżywal. Bo/ przebaz mi/ kto sis ożeni/ a po-  
 tym albo po caley nocy siedzi nad Xioga; albo w polu we dnie  
 y w nocy na kila dni odiedzia; albo gaste sobie drezi to do  
 Prawa to na flis/ to po infych potrzebach wymysla/ podey-  
 rzany u mnie bydz muśt. Przejyray sobie Comedya Lopezka  
 starego z Sphridionem.

Naostatek widzo uznates sam/ ze przećs zle bez Zony/ y  
 rezolwowales sie zenic; tytko kazes żebyć stawić Zona cakowa/  
 ktoraby nie byla ani piekna/ ani speena; ani bogata ani ubo-  
 ga; ani zacna/ ani podla/ ani mądra/ ani glupia; uczciwa/  
 ani nieuczciwa; ani plodna/ ani nieplodna: Takze Maza  
 żeby byl nie bogaty/ nie ubogi; nie stary/ nie mlody; nie za-  
 cny



eny/ nie podly; Ale sto lat przeminie idto powiadaś/ nim sie  
taka para trafi: W ten czas dopiero masz rzec żeń sie.

Dosć blacha rada y lichey koncept; spodziewalam sie czego  
m drzege. Dam ia tobie insha rada/ co nie trzeba czekać aż  
sto lat minie: ale zawsze to mieć mozesz/ a krotka to Regula.

Si qua voles aptè nubere, nube pari.

Zonę bierz sobie równa w urodzeniu:

W urodzie, w latach, w postępkach, y w mieniu.

á żebym ci ten krotki wierzył porządkiem ferzey obiaśnila/ tak  
wywodze.

Naprzod/ kiedy o Dom y Wrodzenie pytasz tey o ktora sie  
myślisz starać/ poradź sie wprzod swojej Genealogiey. Jeślisz  
śláchtę/ bierz śláchtę: miekczynieś/ miekczka: rolnik/  
kmięca dziecko; tak nie będzie miado drugiemu czym  
uragac. Bo pismo mowi. Ne arato bove & asino simul,  
Deut: 22. v. 10.

Nie będziesz orat wotem y ostem pospotu,

Tam male inaequales veniunt ad aratra iuveni,

Quam premitur magno Coniuge nupta minor. Ovid.

Pytasz o twarz y urode przyszley Zony/ choćci chłopu nie wda  
dzi/ ze będzie tak náśiekany kostur; atoli przecis nie zawadzi/  
choć w cudze záyrzec wierciadlo: a ieślic ná twarzy niczego/ nie  
bierz sobie bardzo szpetna: ieślisz kog łodanowey twarzy/ nie bierz  
sie do názyby gładkiey. Bo támea tobie dowierzac nie będzie/  
á ty zaś tey/ z łod potym nieśnásli.

Pytaszli o lata tey/ o ktora masz wola starać czyniec kasz  
też siebie pokazac Meryte/ albo sobie w żeby záyrzi/ á ieślisz  
mlody/ nie poymoy starey: ieślisz też sobie poddatniał/ day  
pokoy owym szternastolatkom: bo/choć masz zá prestatá chlo-  
pá/ á wždy on z starym wolem nie záprzeze dwuletniego ciolka.  
bo.

Disparibus bobus, non benè trahitur currus.

Nie dobrze nierowne woty. Ciagna kopy do stodoły.

Pytaszli o postępi y obygiacie/ wprzodze też sam sie z soba



porachuy. Jeśli dobrze począćwie żyć; ektiey żony sobie  
 szuka. Jeśli też z krewkości zgrzeszył albo pitánstwem/ albo  
 inżeni bezżennych grzechami: to lepiej mozeš się/ obaczyć/ wy/  
 postánowić. Ale jeśliś piła/ y nie maš tey woli poprześcić  
 tego: poymiy że też sobie piączka: bo trzeźwy z pijanym nie zgo-  
 dza się: a kiedy oboje badzicie pili/ to nie będzie miało tedno  
 drugiemu co wymawiać; y będzie się wam obojgu do siebie  
 wyżytko dobrze zdáło. Jeśli nie chceš poprześcić zaleców/ tak  
 sobie poymiy żona co ty do jednych/ ona do drugich/ y nie będzie  
 miało tedno ná drugie o co się urażać. Jako piła o jednym  
 Cesarzu/ ktory nie raz żona swoje zasiała z inżeni/ ale musiał  
 wybaczyć/ gdyś sam też to drugim czynił. Sigismundus Imper-  
 ator, Barbaram Hermani Cilix Comitum Filiam, Uxorem  
 libidinossimam sapissimè in adulterio deprehendit, sed A-  
 dulter adulteræ ignovit, quia & ipse crebro alienos viola-  
 vit thoros. *Cassianus.*

Jeśliś skapy wezje także skapy/ áciśkaycieš oboje; y choćć to  
 ludzjom nie będzie się zdáło/ y beda o was roznie mowie/ ale  
 wy badzicie tedno z drugiego mieli ukontentowanie. Zgól/  
 według swoich postępkow/ hamorow/ y obczytów każdy sobie do-  
 bieray żony; tak badzicie z siebie kontenci. Niech się to lu-  
 dzjom zda tak chce// Francuzowie mowia. Aumboiteux femme  
 qui cloche. *Chramemu kulawa Zoná, nie żebym to ja chwa-  
 lić miała/ ale kto ma tak dziwné fantazyje/ szefowac się chce  
 do tego wolt/ jeśli mu z tym dobrze będzie/ sam potym uzna.*

Tá ostátek pytašli o dobre mienie (omyliłam się żem to ná  
 ostátku polożyła/ o co wy nappierwey się pytaće) wypryziš też  
 Bráćie y pesewdetyu Intryaty swosiey Rejestrá. A jeśliś došlá-  
 emi/ nie bierz ličbocy nierowney sobie. Jeśliś też nie Pan/ ná-  
 tak się ná nieproporcycalne fortany/ tak ani tá tobie pínowac  
 ani ty támtcy lekce sobie wazyć badziesz.

Acóš maš ráda/ ktorey nie trzeba się lat gładć/ nie trzeba  
 pul swiáta zbiegacć/ nie trzeba takó mladzieš pišć zacinškie y  
 to jest Pulchrám, Pudicam, Piam, Prudentem, Pecuniosam  
 Pistna/ Wstydliva/ Pobojna/ Rostropna/ Bogáca szukać/ b



nie łatwo taką znaydziesz/ a znaydzieszli nie dając sey pono/ aś  
le dość tedno P. to jest Parem: Korona sobie w urodzeniu/ w  
latach/ w substancyey dobiecąc.

Quo ad actum Conjugalem

Par utrumq; corqualem conditio faciat.

Alc pewnie rzeczesz ná to: nie szukaś o korona fortuna koro-  
ra zdwady podkac moze/ ale o nia podobno sis starać/ choćtem  
ia volnik/ chce mi sis Nieszczę: choćtem Kupiec/ chce mi sis Ślá-  
chcianka polac: choćtem sam nieszczębny/ głádka komegnie mu-  
si mieć Zons/ choćtem sam chudy golec/ bogdety mi trzeba/ y  
inż nie pytam o sey postępli/ nlechy badzie takó chce/ byle z chle-  
bem. O kiedy tak/ coś id teź ná to edł odpowiadam/ idko zwyczy  
nie Doktorowie mowia/ orzym co ich rády nie słuchają páciencom;  
czyi co chceš/ cierp co mozeš Nieszczę: masz rade/ masz przestroge/  
nie słuchasz sey/ y powtorac mowis/ czyi co chceš cierp co mozeš  
O czym ná to y ná omś strona/ ślá przykładow jest. Ale wró-  
cam sis z toba do przedsiwzistej mátereyey.

Oz nieboże bezżenny! co to kazeš Zonáym ráchowac sis y  
uważac/ idł ślá kofstnie Zoná/ wplizacac ze nie masz żadnego w  
nity glonka/ koregoby nie miał Nieszczę: oplacic: To ia tak mowis/  
ze wam to bardziej kredki potrzeba/ żebyście sis poráchowali/  
co to przez Kof drugiego kofstnie. Bo/ iesli co Zonaty Zonie  
spráwla/ to to nazwistej ná rázie pierwszego Roku/ co go  
Niemcy zowia Lessal Jafr, gdzie sis nowe stadlo sobie átko  
module/ y to postáremu co Zonie kupis/ zostanie sis w domu/  
przyda sis to ná potym. Ale ty Pánie bezżenny/ gdybys choc  
owe niezndegne expensy posumowal/ co ná ponzoški/ ná trzej  
wizgli/ ud spodniški wynidzie/ nuż co piescionki/ mánelki/  
láncuski/ kleynoty/ zegárki/ y inne specyaly kofstnie/ zwołasz  
iesli do polteyżnych sis masz. W ostátku (tálerow/ ortow/  
rynšow/ szermowch złotych) nie wspomínam/ wyšyple sis co  
przeplieš/ stráciš dla nieszczę:nych ámorow/ á naymárkowniey/  
kiedy iesze bez pożytku/ ásskuruis żebyś nie tylko Zone/ ale kil-  
ka ich (gdyby sis godziło po Turcku) mogli tym wyżwici/ á  
to wyštko przepádmieł y skorupczki/ y nitegli z tego nie wróci  
sis



śis do domu nã zad. Carezze di cane Cortesie di putane, In  
viti d' hosti Non può far che non ti costi, *Mewi Wloch.*

Powiedaś że ten chybil brodu/ co żonę powierzył zdrowia  
y mdistości: Bã tyć to nieboże/ ty chybiłś brodu/ któryś lub  
śilum/ lub iedney málpie nieślabney powierzył zdrowia/ substãncy  
cyey/ y ucziwego swego. Bo iako młeność/ kiedy u dziedzi-  
cã w roku/ musi iey śanowãć/ gdyś iemu z tym gorzeyby było/  
gdyby spustokãłã. Ale kiedy śis Arendarzowi/ ile dobremu  
nã swois strons dostãnie/ niedba nie byle swoje wybrał. Tãk  
y żonã ktora dożywociem Młozã ma/ ślindã dla siebie/ dla kre-  
wnych/ dla przysięgi swey musi obeyrzec śis nã wśyśkło. Ale  
tãka Dobrodziejcã/ ktora ani nã dom/ ani nã poczciwość/ bo iey  
nie ma; ani nã przysięgã/ bo iey nie czyniã/ ale nã swocie dobro-  
mã bagenie/ y nie trãszac sobie rożney arendy podgãdã dotrzy-  
mãć radãby to wśyśkło zã kilekã Wiedziel wybrałã. Ktory śis  
tedy Pãnie bezżenny tãkiej Arendarce zwierzãś/ boy śis żebyś  
z arendy nie wpadł w zãśãwã/ a zãśãm y w Dziedzictwo z po-  
śmiechem (czego sam nie obaczysz zãślepiomy) y z chãdnã. Bo  
umiesz to ze miłosciwe Pãnie przyciãgãć pieknie/ iãk woda Ry-  
by/ coraz powãlmiãć śnurtã. Ostrogi to sã śmãżne y powo-  
lne/ ale zdrãdliwe iãko onich piśã,

Lada vagis juvenes vocat in certamen ocellis,  
Vidit, & invidias Nerva paremus ait,  
Dat faciles aditus, dat basia; fertq; vicissim  
Qualia vel passer, vel dare concha solet.  
Omnia cùm fervent dextram petit illa, fidemq;  
Igne furens juvenis quod petis inquit habe,  
Ostrea non aliter rostro penetravit acuto.  
Et quæ captabat, capta remansit avis.

A leżęze to najzãłobnieszã/ że przywiãdzy ćis do tego/ że  
iã poymiesz/ nie tãk to interpretnie/ żeś to z grzeczności twocy/  
nie upãtruzãć ani dostãtkow/ ani ślanu y urodzenia iey nierowne-  
go uczynil/ ale swoicy to rośtropności/ swemu rozgãdzeniu/ y  
rozumowi przypisule/ że ćis umiãłã w blãznã postrezydz/ y do-  
ślapimşy potym czego chãciãłã/ nigdy toba kontentowãć śis nie  
bedzie.

Jeśli



Jeżeli też postrzegły się za wczasu wypowiedzi tej Arendsi/  
upewniają/ że nie tylko rzeczy swoje/ ale y siebie samego nie  
spełną według inwentarza odda. Bo także duszki właśnie ta-  
ko pokusy/ nigdy zleża/ ani domu nie opuścą/ żeby nie miały  
co wyrządzić/ y zostawić po sobie pamięć/ czemu jeśli nie wie-  
rzyś/ kiedy doznaś tego/ wspomnij więc na moje słowa/ y po-  
wiedz mi też.

Co do kłotni y zwad między Malżonstwem: Bywa to pod  
czas przynam się/ Żona Malżowi słowo za słowo odpowie/  
ale czas to nie od was. Bo czy możesz być kto (pytam cię  
wzięciwie) nazwać ci co Krowina sekularna: co co trzejwa/ pi-  
sarka: rozumne stworzenie. Boffie/ małpa: pogciwa Bialoglo-  
we/ garowica/ enoelwa możeli nazwać murwa. A wzdry  
Pan Malżonek upiwszy się/ albo iść mucha w nos wlezie/ wżyte  
kiesi tymi tytułami Żone swoje urazy. A na ostatek y pieczęć  
na także przypilecie: na łbie albo na grzbiecie przyłoży/ wzięciwie  
to tedy rzecy. A już tego dni wy nam nie wyrzucaycie na os-  
czy/ ani my wam będziemy/ niech beda sydlą za anorowidła.

To mi zaś dziwna/ że w staraniach waszych na to utylitue-  
cie/ że co infym rzeciom dobieże się przypatrować wolno/ Dom  
kupując oglądać/ sukna palcami macać/ w garce brzątać/ ko-  
nia przetestować/ są one tylko Żona że musicie brać iść kota w wor-  
rze. A moymili Bracie/ wzdryć dosyć macie czasu y okazyey  
przypatrzyc się tym Pannom. Na toć to biesiady/ na to kon-  
wersacye/ na to tańce różne/ żebyście się im słusnie przypatrzyli.  
Na to świegłowy/ żeby jeśli który nie doarty/ lepiey is widział  
przy świecy/ ktora przed sobą nośi. Na to mierzony/ żeby z bo-  
ku obaczył tym lepiey iść chodzi/ na to goniony/ żeby widział  
jeśli nie kółka/ albo nie dychawigana; na to spiwany Rowal/  
żeby słybał jeśli nie niemoś. Na to Ciemiec/ żebyście iść  
w garce kolęwali czy dobra miedzi/ y złość jeśli się w niej nie o-  
zwie/ na to Angielskie tańce święto wprowadzone/ żebyście ku  
sobie rękami klaskali/ mosali się z sobą. Jużci i b wam pozwa-  
lają iść sukna palcami macać/ kiedy razki ścisłacie/ caluiccie  
nie tak iść kota/ kiedy w worze bierzecie/ ale dosyć macie sposobow



doświadczać ich. Za oycow naszych powiada ten był zwyczaj/ że Pannie y mowić z Młodzieniec nie dano/ y ledwo poszła no do ślubu. Ale jeśli y to nie dosyć/ idzie do Turck/ gdzie przedają niewolnice/ tam sobie możesz obierać Żonę/ dając ja tam wszędzie obeyrzec y obmacać. Tu u nas w Polsce nie masz tego zwyczaju/ y prosiłes/ jeśli sie go dogadać (spodziewasz).

Wiesz y w tym sobie (a może bydy y komu drugiemu) skrypuł czynisz/ że to nie darmo y podeyżano/ sz po Pannach Rodzicy dają posągi/ że to ich iakoby zbywając z domu/ osypują pieniadzi/ żeby je kto wziął. Dla tegoż musieć powieścić/ czemu po nas posągi dają. Naprzod iako zwyczajnie słabai do Kuputa sie możnięszych protekcyey y obrony/ tak my właśnie idą ko słabsze (bo nas tak zowiecie) naczynie/ nie mogąc sie krzywdzie odiać/ dokupujemy sie wászey protekcyey/ dla tegoż widzisz/ im grzeźnięszy Kawałex/ tym więcej przyczyniasz dla niego posągu. Druga/ żebyście nas nie mieli sobie za owe niewolnice/ co ie z galer wykupują/ ale raczej za przytatiolki dożywołnie. Ale naywięksha przyczyna wászą lalkomstwo/ żeście zdechli prawie na posągi/ z tad druga nieboga choć grzeźna ruka musi śiać/ że posągu nie masz. Nie żeby tedy nas zbywając z domu y żaluiać nam chleba mieli osypować pieniadzi Rodzicy/ ale raczej wygadają potrzebom samego przyrodzenia. A zaś mało takich/ którzy y po zamiesciu trzymają u siebie Corke y Zięcia/ dwoiada ki koszt prowadząc: a zaś mało/ którzy oprocz posągu dobrze wam dla nas czynią/ żeby tym więksha wásza ku nam miłość pieniadzi (na ktoreście zwyczajnie lalkomi) ziednali.

Nie żeby tedy tam wady spodziewać sie w cności/ gdzie wielki posąg (iako wyrzdanym lezykiem krzywdz nam czyniac mowisz) ale owsem tym więksha miłość Rodzicow ku Dzieciociu temu znać/ ktoremu więcej nad drugie z laski swey czynia.

Z tego nie mogą minąć/ że tak chcecie Żon iako sukien żadywać/ tak ie idą pieniadze zamieniać/ iako domem albo konimi handlować; komu sie taki handel podoba/ niech idzie iakom powie działa do Turck/ tam te scymaiki uchodzą. Wiem że sie znajdują tacy między wami/ którym trzeba by Żonę co tydzień odmieniać.



Alle ja wam prawda powiem/ że mało o takich trzymać na stą-  
teżna prace. Bo to są iak owe lebskie konie/ co/ co raz porwie/  
co raz śarpie/ a potym wciąż pośedhy ustanie presto/ y dla te-  
goś takim pospolicie krzywio są Zony. Bo iako Doktorowie  
mowia/ że to z tego appetytu znak/ y nie ze wsem dobrego żoladi-  
ta/ co to wśyctich potraw pokosztuje/ tak y o takim nie wiele  
trzymać. Lepšie owe żoladki/ co jedney potrawy nądiedza się  
stusnie; na prostym ludu dowod tego. Chłop o jedney misie/  
y o jedney Zonie/ a sam zdrow/ y nalepa nie prożna. Na-  
przeciw ci skoloższy/ y odmientajacy co raz potrawy ordyndrynie  
Bezdzieckiemu są.

Coś za tym idzie: że to Zony iak suknie często chcecie odmie-  
nić To/ że iako wy chcielibyście tak Białogłow zdywaf  
iak sukien/ co dzień to inśa: aż też y ony wśaiem od was się  
uza tego/ y podoba się drugim takim stroiom odmiana. Jako  
owe Koryśko Korteżante Włosta/ druga ucy. Pastor Fido De  
solinskiego Bancelerz;

*Koryśko moia druga, tak ja radzę tobie.*

*Z Młodzieńcy iak z sukniami poczyna więc sobie*

*Sitá ich miey, lecz jedná niech ci miśa będzie;*

*Często ie też odmieniaj. A tak nie pozbedźcie*

*Serce twoje ućiechy. Często używanie*

*Przykrość mnoży, a za tym idzie w pogárdzanie.*

*Nie miey skruputu o to. Bo poniewaf sami*

*Męszczczyżny tak iuż zwykli postępować z nami.*

*Ze co tydzien to inśa, niechże nas nie winia,*

*Kiedy toś im czyniemy; Bo oni nam czynia.*

*Niech to wiedza zmiennicy ci Pánowie Młodzi,*

*Zá dobre dobrym, zá zle złym, oddać się godzi.*

Jeśli się tedy teorym podoba odmiana Zon/ niech tak ucy.  
nia iako niektore Narody w pogaństwie czyniely Lymyry/ De  
quibus Stobæus Serm: 24. Ex Nicolao de Gentiũ moribus,



Ktore spolne mieli Zony/ á dźcieci spolnie wychowywali/ dź do pią  
tego Roku/ tam depiero/ ktore twarza podobne do ktorego by-  
ło/ przypadziono mu ie. Ale wam widzs nie wiele trzeba mowić/  
bo iusledwo nie takie kompanie y gospodarstwa wymyślacie.

*V Pogánom zá Męže Zony umieraly,  
Bo miłości wzajemnie od nich doznawaly,  
Teraz, nie płácac Zonie Matzeńskiey usługi,  
Zapomniawšy przyśięgi, iuż pilnue drugi.  
Choćby Zoná sto stodycz, sto piekności miała,  
Przećię mu bardzies cudža będzie smakowała.*

Ponieważ ci tedy nie dosyć ná tym/ że Panna widzieć/ mo-  
wie z nią/ zabawić się przyszoyne wolno/ ale chceš tak iak tá-  
ploná obmacać/ iesli cięstki/ iesli kluski/ tedy ia y ná to dam  
ci rada. Jedź do Lwowa/ do Wierśawy/ tam znaydziesz w zec-  
woney báńcie taka co ia mozesz w rece wziąć/ iak táploná/ mo-  
zesz ia obmacać iesli kluska/ czy chuda/ mozesz ia przejezdzić iak  
konia/ dostoić prawá/ byles iey ty dostal. Tamże sobie Brás  
cięstka Zony takiey szuka/ nie w pogotowym Domu; tam mozesz/  
iesli ci się nie babzie zdala/ przyrzucie ia náziaturz ich tam Pa-  
niey Márci/ iak skops noszka Kostrucharzowi/ iesli cię Tyłczak  
kciem zarádzi/ nie mley zá zle.

Co zá tym mowisz/ że kto się ożeni zdraż od niego stronia przy-  
sallale: mylisz się bárdzo iakło w inšych wielu rzegach/ tak y w  
tym. Rowšym/ ci to od Młodź encá stronia. Bo nie tylko oby-  
cy ktory piešzenie reputacya swete kocha; nie przyedzie dla os-  
flawy y iszykow ludzkich/ ile z Białopiecia do ciebie/ ale y swoy  
pod czas mia cię/ wiedzac że gszcia nie moze taki bydź we  
wsytkim porzadek y wygodá gošciowi u Młodzienca/ gszcia/ że  
zabawić się z kim nie maia kobiety. A iesli ktora bywa/ pewnie  
špetney/ á słusnie nie uydzie obmowy.

Pasag ktory bierziesz/ kiedy go mozesz obrocić iakło chceš/ nie  
wiem czemu by nie miał bydź twoy: Zoná też że też twoia ty-  
ko y dźcieci twoie własne/ w tym cię obyczáie przyszoyne y Cno-  
sá iey moze upewnić. W ostátku/ kiedy masz es watpliwosć/  
tak



tak ich zprobuy/ iako o dawnych Celtach pisa/ ze ie na Tarzdech  
 polozywszy/ puszczali na wode/ iesli zatoneły/ mieli te za nie swoje  
 (iakoś pewnie ze ius nie ich byly) iesli plywały/ przimowali  
 te za włdsne. Co zaś nadržetarz na zamet ze do niego kazdy  
 sie kluz przyda/ wisc naráy takiego Slosarza coby tego popra-  
 wil. Ale iesli pognie kolo nadszych zamkow robic/ to trzeba  
 zeby zaraz y wadszych kluzow poprawil/ zeby tylko do iednego/  
 nie do kazdego zamku przydawaly sie. Bo to wzajemna trwo-  
 ga / iako wy o zamki/ tak my o kluzie sie boiemy: Salomon  
 zeby powiedzial; Isz ctery rzeczy szlowieka z domu wygniala/  
 Dym/ Ogien/ Dach dziurawy/ y Zona niesworna. Tegom  
 przyznam sie nie szyalá w Salomonie chyba ze to nowego i-  
 tego masz Salomona tak pewnego/ iakos y sam/ sa owo zwy-  
 czajne wiersze.

Sunt tria mala Domus, Imber, mala femina fumus.

Quartum, cum mane surgunt pueri sine pane.

ale zeby to miał napisac Salomon/ zaxiedziesz sie: To iednak  
 napisal/ Zona stateczna/ korona jest Meza swego. *Prov. 12. v. 3.*  
 A to napisal/ Dom y Mdiestnosć dziedzictwem przypada po Ro-  
 dzicach/ ale Zona restropna jest od Pana. *Prov. 19. v. 14.*  
 A to Salomon napisal: kto znalazl Zona/ znalazl rzecz dobra/ y  
 dostapil lasti od Pana. *Prov. 18.* Cokolwiek zaś pisal Salo-  
 mon przeciw Niewiadstom zlym/ to naybardziej na wstereznice/  
 na malpy/ y takie iaktymi sie radzi PP. bezjenni bawicie pi-  
 sal/ czego pelno po tego Kiegach znajdziecie. Ale choeby tes  
 co y na Zony zle napisal/ nie dziwowac sie/ bo ich miał siedmset/ á  
 do tego iesze trzysta nalożnic: nie dziw ze tam między tymi  
 musialá ktora zla bydz.

Co do przykladow ze powiedasz/ moglybys przytoczyt iak silá  
 poginelo przez ruce Zenine/ w te sie nie wdaway/ ani mi strasz  
 niemi dármo bo iesli do tego przyidzie/ przeciw iednemu przy-  
 kladowi/ sto wam przykladow pokaze Kochania Zon ku Mejom.  
 w Niescie iednym Niemieckim w Witemberskiem Kieście/ pi-  
 sa/ ze Cesarz Konrad trzeci/ Kcia Bawarskiego Gwolsa oblegl/  
 y zagniewany przysagl prawie nikogo nie żywic. Na prozba



Matron które tam w obleżeniu były/ zmiętzony trocha pozwolili  
im/ żeby ony żywo wyszły/ y coby mogły wziąć na się; to wy  
niosły/ spodziewając że kłanabi/ złoto srebro/ wyniosła: Alż ony  
miało tego/ Meżow własnych y Dzieci/ a które tego oboygá  
nie miały/ Rodziców/ Braci/ krewnych namiehkawşy wychodzi  
ły z Miasta/ prosząc o dotrzymanie Cesarzkiego słowa. Tiespo  
dziewánym widokiem porużony Cesarz/ nie tylko tych co w Ju  
dach/ że tak rzeka niosły na sobie/ ale y wyszłych w Miescie  
pozostáłych/ dárował żywotem. Pokazcież wy mnie taki aby ie  
den przykład/ gdzieby Meżowie Żony na sobie z niebezpieczeń  
stwa wynieśli. Bámieśto tego drudzy w Morze z otrutu wy  
rzucáli/ iáko sam niżej pisze. A wolalby drugi máłpa iáko  
wziąć/ niż Żone; A o owej porcyey Kátonowej Corce Brutos  
wey Żonie co rzeczećie/ która wżawşy wiadomość o Mżá  
swego śmierci/ gdy iej pilnowáno/ y pokrzyli wşyśtko czymby  
się zabić mogła/ niezważnie przybliżywy się do ognia zarze  
wie polknęła/ y tak z tą/ ktoray pragnęła/ śmiercia się powitała/  
iáko to piśknie Rzymiśki Wierşopis opisuje

Conjugis audisset fatum quum porcia Bruti,

Et subtracta sibi quæreret arma dolor:

Nondum scitis (ait) mortem non posse negari;

Credideram satis hoc vos docuisse Patrem

Dixit & ardentes avido bibit ore favillas,

I nunc, & fertum turba molesta nega. *Martial: lib. 2.*

Tuż owe w Indyej Żony/ które dobiáły się práwie tego/ że  
by w ten ogień/ ktorym ciála zmárale Meżow ich palono wśakto  
wály żywo.

Namq; ubi mortifero iacta est fax ultima lecto,

Uxorem fulis stat pia turba Comis;

Et certamen habet lethi quæ viva sequatur,

Conjugium; pudor est non lieuisse mori:

Ardent victrices & flammæ pectora præbent;

Imponuntq; suis ora perusta vitis. *Propert: lib. 3.*

Alż y tey minąć się nie godzi/ która żywo w grobie z Me  
żem pochować się kázala/ iáko nagrobek iej w Rzymie świadczy.



D. M.

P. Cornelia Anna ne in désolata Orbitate superviveret: Misera viam me ultro in hanc Arcam cum Viro def: Imcōpar: amore dilect. damāt: dedo cum quo vixi Annos XX. sine ulla cobiat. &c.

Ná coř sŕa herzyer tyřiacámŕi tákŕich przykłádow pokazáda bym wam. A wy pokazácie mi áby ieden/ żeby sŕa dla Zony swoiey Mář zábŕil/ álbo w ogien Koczyl/ álbo w grob żywo z nŕa pochowác sŕe kázal: Dla cudzey/ álbo dla máłpy/ tákiegoby mogli ználeć. Bá ledwo y tákŕichby nie ználazł/ o tákŕich piřa owó *Heral Istbri Incole Fulgos libr. 2. C. 1.* že ku starořci Zony/ żeby te bylo nie żywić/ zábŕiáli. To rzeczeř ponor že to te wternořci/ przykłady/ y kochánia ku Mŕozom w pogánřiwie byly/ teraz sŕa żadna nie zábŕite/ ani w grob Koczyl. A teraz ználazłoby sŕa tákie/ tylko že wola Boża inázey mieć chce/ y nie pochowadnoby tákiey przy Kořciele/ coby sobie śmierć zadác miałá/ dla tegoř trudno. Co tedy do kochánia/ w tym was nierownie przechođi białapleć/ y nie ruszajcie w tym dzwonká/ bo pewno iećli poydziem do przykłádow/ przeciw dźećiaciu nářym/ iednego z sŕezy strony nie pokazeci:

Mowŕiř dáley že byly tákie to ie w Wleřách zámýkánó/ dobrze opŕetrzonych. A tá zás powiada n že byly teř tákie co sŕe sŕamy zámýkaly. A nie chodząc po Rzymřkich y inřnych Ĺistoryách/ u nas byly w Polřce te przykłady. Jáko owá Enotliwa že nbocka/ ktora w ten czas/ kiedy Krol Bolesław śmiály siedm lat pod Kŕowem wojował/ y kiedy hultaje swawelna Młodzieř w domách pozostala/ ndiezdžali Dwory/ y gwałcem Zony cudze y Pánny brali/ w ten czas mowŕiř/ zámýknela sŕe do wieže/ gořte tylko Ĺnurem ieć y pić tey dáwáno/ y eđł dochowála Malżeńřkiey wiary *Cramer. lib. 4.* A coř widziř/ že to nie tylko w Pogánřiwie/ nie tylko po inřnych Kradách/ ale y u nas sŕamych bywały te przykłady/ powiedziálám tedy y przed tym že nie potrzeba kłóteł/ nie trzeba klat/ ani strazy/ gđzie Enotá y wřtyd strojem/ ale poniewař y tym sŕe nie kontentujeř/ á postáremuć boiđzi/ niewiádra Zonie/ sŕyřy głowe/ wiec ná oř



stał pewny y naydowodniejszy sposob podam ci / Ktory sobie przez  
 czytay u Wlochá iednego *Poggius in Facetys* Piše tam; o iednym/  
 ktory tak bárdzo nie dowierzał Zonie / że y we dnie y w nocy wšy-  
 sto myšlil / iakiby teš sposob mogli bydž naylepszy / żeby wiedzieć  
 kiedyby Zoná wytkroczyć miała. Pokazała mu się we śnie po-  
 kusa w stroiu pięknym / wda się z nim w dyškurs / á wyrozumiały  
 okázya tey tego turbácyey y ustáwnych myšli / pokázuie mu pier-  
 ścionek / w ktorey mu káże pálec włożyć / áffeluruiac go słowem /  
 że póki ten pierścionek ná pálcu tego będzie / nigdy Zoná dopuścić  
 się grzechu nie będzie mogła / y że záraz poczúie jam. Wradował  
 się náder / y niestychánie ukontentowany / z wielkíey oney ocknie się  
 radošci / áš pomádcáwšy; znádyuie że ná pálcu tego osobliwy pier-  
 ścionek (*salva venia in Cunno uxoris*) Rozumia ci że dowodny  
 sposob / ale záwšydzímšy się pozal w sobie ona swoje niewidra  
 porzucáć powoli. Atóš że przy ceremoniach *Matżeńskich* o pier-  
 ścionku wspomniales / y mnie o pierścionku ná myšl przyšlo / do  
 ktorego káždego co názyt nie wierzy Zonie z pálcem odsylam.

Powiedaš daley że w niektórych Kráinách / nikogo do ślu-  
 bu nie biera żeby Pánná mloda w tym drugim się záraz nie  
 zákocháła. Nie bywádam przyznam się w tych kráidách. Ale  
 to mi się dostało czytáć o pewnych *Narodách* / ktoreć po *Latynie*  
 položa. *Nafomonibus mos est, cum quis primum ducit ux-*  
*orem, prima nocte ut sponsa singulos convivas obeat veneris*  
*gratia, & ut quisq; cum ea concubuit, donum det illi quod*  
*secum habet domo allatum. Herod. lib. 4.* Od tad pono wšedł  
 u nas zwyczaj oddáwánia upominkow / ktorych rozumem otrzełł  
 byś P. *Młody* gdyby z tym iáko tam obligiem; *Balaares in*  
*epulis quæ cum domesticis amicisq; fiunt, primus, secundus-*  
*que & deinceps secundum ætatem reliqui nuptam magnò*  
*numero cognoscunt, ultimus sponso locus ad Uxorem da-*  
*tur. Diod. lib. 4. Cap. 6.*

Apud *Troglodytas*, fæminas viris desponsatas primis no-  
 ctibus cognati affinesq; perducunt, illasq; promiscuis adul-  
 terijs patere sinunt. Postea perpetuæ pudicitia severissimis  
 poenis vel minima conlectatione, si deliquissent coercabant.  
*Alex. lib. 1. Cap. 24.*



Dla tego podno/ że woleli odbyć ná ráz! y jeden dzieli to  
cierpieć; niż przez cały wiek. Lubo też chce obmierzyć przez  
to ts zabawa/ tak owo gdy się kto gorzalka spie/ co w niego wa  
gorzka opoia/ że potym ná nie porzecz nie może. Aoli zostawu  
te to do rozsadzenia/ ktorzy lepiej czynili: Ja obu nie chwale  
tak a mnie prostał co wshyckiego Żonie pozwala/ tak y ten co  
tey całej nie nie wieczy

O Wlochách/ i kto przyimula Pánie Młode/ nie powieday mi/  
bom y ja tam była (takósny się to teraz Pánie tey tezdzić do  
cudzych Králov) Ludzie są polityczni/ y postępuia sobie w tym  
tak należy/ w tym tylko nie podobáia mi się/ że názyt Żonom  
nie dowierzáia/ tak y ty.

Co zás dedykuleś/ że w Látinštim Žoná zowie się Uxor ab  
ungendo, to jest od smarowania. To bádzo: dobrze y słuš-  
nie. Gdyś tak ten (zwyczajna przypowieść) kto smaruie te  
dzie; tak ten co Żona bierze/ idłoby náš narował/ wshyctie spráwy  
swoie. Gospodarstwo y inše rzady. Wshyctlo mu smarowanie y  
gładko idzie. V nieboraká zás bežennego choć naybárdziej  
ciągnie i št koka uskrámnia się/ chce šnerować/ chce gospodar-  
wać/ postreemu wshyctlo oporem/ wshyctlo štrzypt tak Ruška ko-  
laska: nie darmo Młodrec nápisal *Ecclesiast: C. 36. v. 24. &c.*  
kto ma dobra Žonie/ ma pozarek gospodarstwa/ ma pomoc we-  
dle siebie/ y šile odpocznienia šdy nie máš plotu/ Mládnosć  
rozšárpána bywa/ á kto nie ma Žony/ wzdycha tulájac się.

Ja kádzial y zá wrzećioná nie wštydamy się. Može się y  
tym zabáwić pod čas. Nie máš ná n co wyrzucé/ wzdyc to y  
Mšzyšiny przadáia w gorách tak dobrze tak Štalogłowy. Je-  
šli też kova z brody/ albo z głowy Mšžowey kádzial šobie u-  
czyni/ nie žalowác go/ štedy taki prostał/ że pozwoili tego. A  
wzdiemne to wzezy/ y wy też pod čas z wárkožow Žoninych širy  
šli plecicie.

Derywácyá twojá je beženny po Látinštie Caelebs się zowie/  
šlby Caelestis Thebesti! dáleka bádzo. Šládnicyá ja po-  
wiem. Nie žentocy šs Caelebs, jest włašnie Cielec. Bo tak z  
šłowego cíleca žádnego pošyctlu ná oborze nie máš/ poli go



do pluga nie zóprzeżesz/ tak y z każdego beżennego coř zã ko-  
rzyść/ póki go do Jazmã Malzeńskiego nie zãlożyř.

O posãgãch y Dobrãch Żoninych iuzem wyżej powiedziãłã  
Ale poniewãř y tu mař zã krzywda/ iř nãd posãgiem napisãno  
noli me tangere, *nie tykãymnie?* To iest że Mař Dobrã Żoninych  
nie może strãciã. Tak mowiã/ ktoř to pisał te prawa? nie myř  
Wřãt nie zãsiadãmy w Poselskich ani w Senatorских Jzbãch.  
(chybã że pod czas nã Bankãch bywãłysmy/ przystuchujãc siã/  
ã iestże y to nie dyskretni nã nas Posłowie wolali/ dla tego  
je zrucono w Jzbie Senatorskiej) nie piķemy praw/ nie ma-  
my glosow/ ã ni mieyscã w Senacie/ ( bã gdybyřmy miãł/ po-  
dobnebylepiej bylo; ) nie dãrmo grzeczny on Pan Władystaw  
Czwarty mowiã/ że gdyby siã bylo godziło trzech Senatorow wy-  
rzuciłby byl/ ã nã ich mieysce trzy Pãnie wielkiego rozsãdku  
posãdziłby byl w Senacie/ (nie buda tu ani tych/ ani tamtych miã-  
nowãłã żebym kogo nie urãziłã) ktoř tedy to prawo pisał Wy  
Pãnowie moi napisãliãcie nã siebie/ y dla siebie moģe rzec/ bo  
siłum z tym lepiej. A to dla tego że siłã Mõzow iest hulcãtor/  
pijãtor/ mãrnotrawcow/ ktorzyby nie tylko posãg Żonie y dzie-  
ciom/ ãle pono y duře ich przepili/ przemãnowali. Dla tegoř  
to zãbronilo prawo/ żeby iestli taki mãrnotrawca Ociãc swoje  
wřytko strãciã/ Mãrzczyne przynaymniey Dobrã dzieciom siã zo-  
stãły/ y zãř zle z tym. Noli me tangere siłom bylo! Drugie  
by nie czekãc Sukcessorow y sam y Żonã z kobiãłkã musiãli  
by poysãc po zãbrãninie/ y wziãwřy dzieciã w zãrady wedrowãc  
z mãistnořciã/ gdyby nie posãg sam/ ãlbo oprãwã ich żywãłã. Nã  
wãře to tedy lepiej/ y chwãliã to/ nie gãniã potrzebã.

To zãř mowiř/ że nie żeniãc siã/ moģe fluga mieã do rzãdu  
domowego/ wieleř mi pokãżesz tych Młodziencow/ żeby im flu-  
gã siłã nãzbierãł y nãřkupowãłã mãistnořciã. Cysãczny to takř  
przykãłã/wiele Dobrodzieciã nãrãchujesz/ żebyç przyçzynily by naye  
lepszym iãł siã zda rzãdem. Poyrzymyř zãř nã Żonãtych/ drus-  
gi ledwo kilkã set z Żonã złorych weźmieã/ ã potym mãistnořciã  
řkupieã/ tak to sporo idźie przy Błogostãwienřtwie Boskim.

Ze temu co siã nie żeni pokãżesz do *kinderhausu* żeby so-  
bie zãmãtãd ktořego wziãł zã synã. Moy mily Brãcie/ gdybyç



tak wszyscy mieli braci/ toczy zaś y w *Kinderhaus*ach nie stało dzieci. Ale/ coż ci też z tego za pochieć cudzego/ nie wiedzieć czyiego y jakiego podzutek braci za syna. A jeśli ci to odraża od ożenienia/ że się gułesz iż nie możesz profitować/ tom powiedziała/ weś Wdowa siateczna z dziećmi/ uczyni którego Państwa Dziedzicem po sobie/ albo Pasterbica/ za krewnego swego wyday y uczyni im dobrze/ przystoynieśc tak/ niż co wiedzieć czyiego beśia wziąć za syna/ który po tobie dziedziczyć według Oczyszczonych praw nie mogłby.

Lichwym Żydostwiey nie świadoma/ bom ani dawala/ ani brała na lichwo u Żydow/ ciele z niemi Konfischastow nie mam. Czytalam *Constylucya 1674.* że się im tylko po złotych 20. od sta braci godzi/ że tedy mówisz iż lepiej na lichwo u Żydow wziąć wśy sto od sta płacić/ znąc żeś świadom z Żebreusami Kontraktow/ odsylam cię tedy do nich/ żeby cię według Zakonu swego sprawili. Powieści o ożenieniu które klądzieś/ tak pewne y znamięnie są/ iako y sam Author: *Tie bayli ta to tobie/ ale same isine rzeczy z znanych Authorow przytocza.* A ponieważ lodowadym kultem tu ostarkowi nas gęstnieś. Wiac że y my wzaajemnie prosimy was/ na Konfekty Młodzieńskiego Stanu.

### Konfekty Młodzieńskiego Stanu.

Naprzod tedy w Rzeczypospolitey Rzymstiey/ która światobliwemi prawami slynęła/ tak się kochali w wśym Stanie Młodzieńskim/ że dobraych (co się nie żeniłszy pomarli/) tak włásnie tak owych zdraycow Rzeczypospoli/ y zaboycow Krolewskich konfiskowano *Valer. Max. lib. 2. c. 3.* A nie wolno było zapisać albo testamentem legować takim ludziom bezzennym cokolwiek *Sozom lib. C. 9.*

D Borynczyłow/ którzy także z mądrych praw sławni/ w lepszym trochę pśbanowaniu wś Młodzieński stan był. Bo/ kiedy który doszedł lat/ nie żenił się/ a umarł/ tedy iako ścierw iaki wynosili za miasto/ nie są dzac go bydź godnym pogrzebu. *Guevar. in H. aog. 121*

Lacedemonczyłowie sławnego swego prawodawce Lykurgá prawem/ tak kochali stan wś bezzenny/ że tego który się żenić nie chciał w puł nayszejszey żimy rozbrakowy z sukien w Rynek mieysci puśczałi. Tak/ że on Pan *Colebs* iak Cielec nągo od kark do kark biegając zagrzewać się musiał. *Plutarch. in Lycur.* A do tego żalosna nućci melodya/ żaluac







\* \* \* \* \*

# DRUGA CZĘŚĆ ODPOWIEDZI

NA ZŁOTEJARZMOMALZENSKIE.

ALBO

Pretensye wzajemne Białogłowskiego  
do Męskiego Stanu, z Aktorátu ich  
WYWIĘDZIONE.

Przez tęs Dámę, co y w Pierwszey Części,  
WET ZÁ WET, ex Acturatu Białeypłci.



Opowiedziáły wam ná te/ które w ZŁOTYM  
JARZMIE wypisaliście do Białeypłci pretensye  
Wáse/ y pokazáły je nie możész takiey wymy-  
ślić Żony/ y takiego wynaleść Malzeństwa/ w kto-  
rym/ jeśli co nie do ukontentowania z jedney stro-  
ny znajdzie się/ (tázo w świecie nie máś y nie może być  
nie doskonałego) z drugiey się to nadgrodzić nie mádo. Ode-  
czestowáły wam przytám já słodyczy Malzeńskiego Stanu/  
konfiruámi Młodzieńskich delicy: Czas/ żebym ná wety  
innych Dam z kompaniey moiey imieniem/ náśe wzdiem pre-  
tensye do was/ y te wády/ te defekty/ które się w Męczyznách  
znaydują odkryłá; y pokazáłá; że te niesnáśli/ błonnie/ y niemo-  
kontentowania które się pod czas w Stanie Malzeńskim tráfiáją;  
z Miałow naybátdzśey pochodzą. Stáwa w tym przy nas wielki  
i legdy Rzym'ski Senator jeden/ który przeciwko tym co ná Białe-  
ypłci wina wbyrka zwaláli/ ták mowi.



Frustra ignaviam nostram ad alia vocabula detorque-  
mus: Viri in eo culpa est, si famina modum excedat. *Valerius*  
*Messatinus apud Tacit. libr. Annal.*

Prożno y darcemnie/ nierozgárnienie náše cudzemi pokrywá-  
my wádámi. *Maż* w tym winien/ kiedy *Zoná* miáre przebiera.  
Prożno tedy tego wins kládziecie ná *Białogłowy*/ wáże to nies  
rozgárnienie/ wáś niedostátek rozumu sprawule/ je álbo nie u-  
miecie *Zon* rozumem wedlug stanu y kondyczey swozey obieráć/  
álbo z nimi nie umiecie sie rzadzić iáko nalezy/ y dobrze ten-  
że powiédzial:

Domum suam cõercere plerisq; haud minus arduum est,  
quàm Provinciam regere,

*Drugi cãtemi Pãnstwy, y woyskãmi rzadzi,*

*A wždy w domowym Zony rzadzie, o iak blądzi?*

Tãł/ żeby mu zãspiewáć mogł. *Ożenił* sie rył/ *diabol* mu  
po niej było. Dla tegoż było práwo u *Lacedemonczyków*/ gdsie  
osobne były sady/ ná te spráwy co do *Małżeństwa* należały. *Oso-*  
*bliwie* jednáé troiákie były winy. *Pierwsza* ná tych co sie nie  
żeni li. *Druga* wiáksza ná tych co sie nie rychlo żenili/ á trzes-  
cia *naywiáksza* ná tych/ co złe *Zony* mieli/ álbo z inşego ná-  
rodu brãli ie.

Sparthanorum Lex multam statuit primam non ducenri  
Uxorem, alteram serò ducenti, & gravissimam illi, qui ma-  
lam duxisset aut ex aliena Tribu. Quæ iudicia dicebantur  
Cacogamia & Ousigamia. *Stobæus sermone 65.*

*Żokázey* tedy tãł zacnego práwa/ pokáże wam defektá  
wáże/ iáko blądziecie y wy co sie nie żenicie/ y wy co sie nie  
rychlo żenicie/ y wy co *Zony* z dálekã bierzecie/ y wy co oze-  
niwszy sie/ ná złe *Zony* nárzekacie/ á rzadzić sie z nimi nie u-  
miecie: bo poniewáż sie wam godziło w *Żłotym Jãzynie* náše  
censorowáć przywãry. *Wiac* y nam nie bądziecie mieć zã złe/  
że wam wzdziemnie wáże przed oczy wystãwiemy. *A* żesie  
dla tego (powiédacie) klãdli po *Lãcinie* niektore przyklãdy/  
żeby *Białogłowy* nie zrozumiały; żebyście tedy wiedzieli/ że to y  
my, czytamy *Księgi*/ *Języki* rozumiemy/ do cudzych *Kráiow* ies-  
zdzitemy.



zdziemy/ dla tegoż tu ná dowod tego y Láćínskie/ y Hiszpánskie/ y Włoskie/ y Fráncuskie/ y Niemieckie znaydziecie przysłówia. A tak wprzod dam Láćine PP. Beżżennym/ to jest Młodziencom y Wdowcom/ potym PP. Żonátrym; wśytko iednak próśba żeby bezurády drugich was/ bo Mójá swego się nie bois/ gdyżem go już przeprósiłá záwzásu.

*Láćiná PP. Beżżennym to jest Młodziencom y Wdowcom.*

*Trojákto osobliwie bládzicie PP. Beżżenni. Naprzod że zásu nie uwazacie/ y álbo bárdzo mlodo/ álbo bárdzo stáro żenicie się. Druga że álbo názyt áilá uwazacie w ożenieniu/ álbo nie y nagle bez rekollekcyei żenicie się. A potrzećie że nie proporcyałnie/ nie według kondycyi sianu lat swoich/ Żony dobieracie. Co wśytko krotko pokaz. 1. Naprzod tedy w tym bládzicie że ledni názyt mlodo/ drudzy názyt stáro żenicie się. Co oboje złe. Francuz mowi.*

Quand on est jeune, lon aime en fou. Quand on est vieil, qui aime, est fou.

*Młodego miłość głupia jest y płocha,*

*Stary zaś każdy głupi który kocha.*

bo tántemu przy áilách do miłości potrzebnych rozumu nie dostáie/ y dla tegoż płocha y głupia jest tego miłość. Temu zaś przy rozumie nie dostáie síl potrzebnych/ które wiéłkú Cens w takich terminách máia/ y bárdzieszy popláćdia/ niż sto rozumow/ gdyż iednego w áilách defektu/ tysiąc Filozofickich koncepcow nie wetnia dla tegoż który bez síl kocha/ głupi jest cále.

Jáko tedy w Grodách kto stawa do Krag piśa zwyçzdy nie Comparens sanus mente & corpore, stawaiaacy bedac zdrow ná rozumie y ná čiele, potrzebutac tego/ żeby byl zdrowy ná tym obygu do tych zapisow/ ktorých w iednym dniu y w tymże Grodzie kwit stánać moze. Tak dáleko bárdzieszy kto stawa do tych Krag nie przewártowanych/ do tych zapisow/ ktorých w iednym tylko ámierci Grodzie kwit stawaćby powinien: potrzebá/ żeby te miał requisita. Jákoż to zá mądrym kláda/ że krotok wiel/ z ukonsentowaniem żenitć się y żyć w Matjenstwie życzy sobie/ powinien bydz sanus mente & corpore, to jest mieć ro-



zum/ y czerstwość Stanowi temu przyzwolę. Rozum potrze-  
bny przed ożenieniem/ bo ten cie nauczy iako żona obierać nie  
tylko oczyma/ ale y uszyma/ potrzebny y po ożenieniu/ żebyś  
(cieślis dobrze obrat) nie dal się dobremu pśwade/ cieślis też  
co pobladzil/ rozum cie nauczy/ iako powoli nąprawać; rze-  
żwość zaś w głonkach sprawnić y do żony/ ale y samemu do sie-  
bie konfidencya/ że nie będziesz desperował/ nie będziesz sobie su-  
był głowy suspicya y boiżnia żeby nie pożyczano u sąsiada chle-  
ba/ gdy w domu nie pieka.

W kimże tedy winda teżeli nie w was/ którzy czasu ożenienia  
nie bierzecie w uwagę/ y albo nązbyt młodo/ albo nązbyt stáro się  
żenićte. A naprzod ow Pan Młody/ co nie dawno z Szkoły  
wyshedşy/ teżce mu się rązy od rozgi nie zgolly/ zachwycimşy  
ogniá/ páli się nie boraż/ y nie pyta się o obygdáte/ o wychowá-  
nie/ ale tylko o oney domniemáney swótey ochłodzie myśli.

Nie to uważa/ iakle też badzie dalsze iego pożyćie/ ale to mu  
tylko w głowie tkwialo/ iako ucálate on obrazel w iego oczách/  
choć nie w samey rzeczy nád inşe pieknieyşy/ iako o ney Fortece  
obleżenie požadányim álkordem skonczy. Arma virumq; canit.  
O tym myśl iego wşyteká/ w tym nąszindźnieyşe Medycácy/  
iako do pierwszego skemmu ápprosowáć się badzie/ iako miła  
uřom iego y sercu Cápitulácy z prześileniem trocha/ oná pod-  
da mu się Fortecá/ iako tam dokázowáć y popisowáć się badzie.  
A potym iak ochłodnie zapal/ dopiero widzi nieboraż że źle.  
Mądrze/ bo Mądrzec on nąpomina.

*Ecclesiastici 25. v. 25. Ne te seducat pulchritudo Mulie-  
ris, neq; concupiscas Uxorem deliciarum causá.*

*Niechay cie nie uwodzi piekność Niewieśćia, á Zony nie  
pažaday dla rozkoşy.*

Stulte puer blandô qui lumine captus ocelli,

Nil nisi quanta dabis basia corde moves

Dum quid ames videas properatos differ amores.

Heu scelerata Venus, cum celerata venit.

*Głupi frycu co z przetká pormamşy ná wędę,*

*O tym myśliş, to mowiş, tak ia, tak ia będe.*



*Swa potyczkę, icy proźbę w głowie ruminuieś,  
Wsta pierśi swey Dąmy, w swych myślach cukruieś.  
Postoy kęś! zwiń ná chwilkę te miłości żagle,  
Po diable bywa, mowia co się dzieie nagle.*

Dla tegoś te skłózdle ożeniema y miłości rzadko bywá  
Ráte gne/ kiedy same myśli chcema niestátezne.

Jeżeli tedná ci/ co sis mlodo żenia godni nazány/ dopie-  
roś ci/ co nazbyt stáro.

Turpe seni cultus nitidi vestesq; decoræ,  
Atq; etiam est ipsum crimen amare senem. *Corn. Gall.*

*Miłość á święta śátá; y lśniace się stroie,  
Naymniey to nie przystoi stárcowi oboie.*

Jakom tedy powiedziá/ że kto z ukontentowaniem żenie  
sis/ y żyć w tym stanie chce/ powinien mieć y rozum/ y czestwość  
należyta/ á rák/ ponieraś Młodym rozumu zwyżáynie/ stárym  
czestwości nie dostáie/ któkolwieś tedy z ukontentowaniem swo-  
im/ y ludzka pochwała żenie sis chceś/ áni bárdzo mlodo/ áni  
nazbyt stáro żen sis. Bo/ tém to twoie ożenie/ do niewy-  
kistálego/ á to do skłóználego piwá podobne bedzie.

Powtore Błódzić w starániách sis/ y żenieniách wáśnych  
tym/ że albo nazbyt nagle/ y bez wśelkiej rekolekcye żeniecie sis/  
albo zás nazbyt silá uważacie/ przez co dobre opuśzacie oklá-  
zyle.

Prośta przypowieść/ Co bywa nagle, bywa po diable. Fráncuz  
mowi: Jamais chose ne se fait bien en háre, lors que fulgit la  
peste. Nagłość nigdzie sis nie náddie proz w jedney uciegce  
przed powietrzem/ bo tém dlugiego namyslu nie potrzeba/ Ale  
w infych rzeczách/ ile w ożenieniu potrzebna rekolekcia.

Táméś to trzeba z puzdrá oczy dobyć. Włochymowi.

A chi compra, bisogna haver ceni? occhi, á chi vende,  
ne basta uno.

Temu co przedáie dosyć mieć jedno oko/ bowie co zá to-  
war ma/ ále temu co kupuje stá oczu/ gdyś y to y owo uważać.  
mu trzeba/ żeby sis nie ofukał ná towárze. A tobie/ co nie tá  
li co.



ki towar/ którego znówu zbydź możeś/ tãrguleś/ ale dożywoćnieś  
go Przyiãciãł/ ktoremu do grobowey defigii przyśiągaś/ mało  
rzeklãbym y sto ok; ktoś w tym winien/ że Pan mlody obaczy  
wśy pod siarkã twarzyczkã/ zãraz zãłnie/ y ogłuchnie/ ãni wy  
chowãnia/ ãni cnot Dãniciskich/ ãni wiecey nic nie upãtrwie/  
dle tãm zãraz jãk wierzbkã siã przyimie/ albo iãk Rzep suknie  
siã chwyći/ zwlãszã owo przy piãney ochoćie/ gdzie wino w  
głowie rozum mieśã/ oczy odmieni/ przy świecy zda siã mu An  
iol/ nie wiedziec iãkie siã w nim nie wzruszãã niepomiãrko  
wane ãfektey.

Nox & amor vinumq; nihil moderabile suadent.

A potym ten towar ktorzy/ przy świecy obrãł sobie/ radby przy  
pãtrzywśy siã mu lepiej/ po dniu zbył znówu/ ã iuś nie rychło  
złiśpan przestrzega.

La muger y la tela, no tomar ala Candela. Żony/ ã pło  
tãd przy świecy nie obieray. Jãkoś pretko siã w tym oboygũ  
omyli. Trzebã pierwśy miłosci zapal przelamać/ ktorzy zwyçãy  
nie y nayśpetnieyśe zã piãkne uddã.

Ale iãk siã ten ãppetyt pierwśy y miłosc bez uwagi otrze/  
to wedlug Frãcuskiey przypowieści: Après la fête on grate  
la tête.

*Niechybnie się zãskrobiećie w głowã, po tãkim bãnkiećie:*

Nescit amans vitium (nimis id licet extet) amica

Quasq; alius dotes non videt, ipse notat.

Fucus amor vehemens; omniq; potentior herba est,

Hôc duce facundã garrula nomen habet.

Quisquis amat mentes agitante Cupidinis æstro;

Omne bono vitium proximior tegit.

*Nie baczy ten co kocha, by naywiãkszey wãdy,*

*Onśsem lekce powaza, y naylepsze rady.*

*Wśyrko widzi w swey Dãmie, ã nikt nic: Tak zgotã*

*Miłosć y nãd lekãrskie potãżnieyśã ziółã.*

*Wśyrkie wady cukruie ten, co go bak zãtnie*

*Miłosći, y iãk swego pãdzi do tey mãnie.*



Sędziuszowie choc są przedy we wstyliu/ á przečia to ich  
przyponieść: Qui en hate se mariè, a loisir se repent. Kto  
sio nagle żeni/ z wolną tego żalować będzie!

Da spatium tenuemq; moram malè cuncta ministrat,

Impetus - - - - - Statius.

Day rozumowi czasu, y kęs mátey chwili,

W prętkości y najmędszy łatwo się omyli.

Do tegoż Regestru náczarowych należa y owi blegunowie!  
(że ich eát ná:ws) co to w jednych łóckch dzieicie Panien/ albo  
Wdow obiezy/ gdzie Panná/ gdzie Wdowá/ tedy turowá  
ny łomin obaczy/ záraz/ wstepnie ocieráac sio o węgiel / zwy-  
szyna orácyo klánta/ sista/ tu zácznie / owdzie nie stonczy.

Wielcy to są niestátkowie/ y stad też nie bárdzo goścza w  
Amórach/ Włoch mówi.

Chi due lepri caccia una non piglia e l, altera lascia.  
Qui duos lepores unâ festabitur horâ, quandoq; uno, quã-  
doq; carebit utroq;.

Szewácz wraz smyca chárton, dwóch záięcy szczuie,  
albo iednego, albo obu nie uszczuie.

Uciekze to widzo ci wstysy zmiennicy/ ktorzy owo/ co świec  
sio użrzy/ to do nicy przylgnie/ á dawnierka przyiazni opuścá/  
je sio sparcá ná tym pewnie. Ták Włochy mówi.

Chi lascia la via vecchia per la nova.

Spesse volte ingannato si trova.

Kto stára drogę opuszcza dla nowy,

Między przykopy záiedzie, y romy;

Kto dawne rzucza dla świeżych zadátki;

W swoje się własne sam usidli siatki.

Dla tego nie przywodzo nic do skutku/ że albo o wysłkie  
progi sio stárdia/ albo gdzieby potkác moglo/ nie stonczy/ co  
wstykto nie uwagi/ y niestátku znać iest.

Tych porzywacz/ náder do óżenienia chce drudzy poprá-  
wić/ názbyt zaś znouu reflexyey záżyrcie/ y kánda rzez w  
wajacie



ważać/ obawiać się zle pasc. *Mładra Włoska przypowieść.*

Chi guarda ad ogni piuma non fa mai letto.

*Reo kądże piorko ogląda/ nie łatwo naspie pierzyna. Jest*  
*ráklich thorzow (bo ich uważnemi słoda zwic) sila/ podob*  
*ni owym o których Galenus pise: Sunt quos perpetuo timor*  
*percellat, ne mundum fulciens, Athlas servansq; lassescat,*  
*isq; feratur in præceps, & omnes una pereant ruina, pro-*  
*inde semper fugam meditantur, & si fieri possit, sese ex-*  
*tra mundana claustra proripiunt. Żaklegoż pokolenia y ten*  
*znac był/ co ZEOTE IARZMO pisał, którego dyskurs wspi*  
*teł w boiażni. Jeśli taka żona zler jeśli owaka nie dobrze:*  
*Jeśli to uczyni/ tego się obawiać/ jeśli nie uczyni/ to za*  
*tym zle idzie. Gdyby to tak zlek miał uważać/ toby nie tze:*  
*ba nie znić/ nie trzeba by chodzić/ ani lezdzic/ bo może się w*  
*dać albo zachyśnąć na śmierć/ nie trzeba by w ostátku pod*  
*niebem mieścić/ bo się może obalić/ Bawronki przywalic Pie*  
*tnie na tych mowi Młdrzec.*

Qui observat ventum, non seminabit, & qui respicit  
 ad densas nubes non metet, *Ecclesiast. 11. v. 4.*

*A Włosy mowia Chi ha paura di passare non femina pau-*  
*nico. Reo się boi wroblow/ nie sieie prosa. A jako tamten*  
*co obawiać się widzi y chmur upatrując/ żyć nie sieie nie*  
*bedzie miał chleba/ tak ten co bojąc się wroblow/ prosa nie chce*  
*śiac/ sie niebezpieczeństwo nie idglano tak. Tak y tym skupi*  
*lantom bywa w ozemieniu/ co to przebiegła/ upatrując/ zekalo*  
*teższe lepiej a w tym się ani sami zwiędza jak zstarcie.*

En éparant mieux on devient vieux. *Francuz mowi.*

*Reo odkłada na nądzieie, Ani zwie jak się zstarcie.*

*y co przedtym białym chlebem gardził/ to potym w niedostatk*  
*y rózowy przyimie za wdzięczne/ co on przedtym obligi rózne*  
*wyndydował/ to temu potym beda/ kiedy złoty odbieje go po*  
*trzebna geistwość.*

Sprevisti, obrepit non intellecta senectus,

Necrevocare potes, qui periére dies,

Nunc



Nunc piget & quereris, quod non aut ista voluntas,  
Tunc fuit, aut non est, nunc ea forma tibi.

*Gardziles szczęściem, teraz iák cię stárość zbieglá,  
I czerstwość, y fortuná, z láry cię odbieglá;  
Zal żeś albo tey nie miał, co masz roztropności,  
Albo że teraz nie masz tey coś miał czerstwości.*

Ten tedy mieycie odemnie prawdziwy prognostyk (choćiem  
się Astronomiey nie wiele uczylá) y Kalendarzow ná ten Rok  
pisać nie myślá/ iże ci/ co naybardziej przebiegá/ brakuia/ wys  
lxvintuia/ naygorzey upadlá: uznasz to kókolwiek lekce sobie  
ważysz to moie życzliwa przestroga/ że rzeczesz ále podobno po nie  
wzdásie. Jám blazen com tey rady nie słuchal. To odwlot  
to y odkładanie ożenienia spráwnie w was iákos pod czas kry  
ta presumpcyá/ żebyście chcieli/ coby to coś nád ludzi bylo/ coby  
to wkrótce dogodzić/ żeby to wszyscy dziwowáli się temu/ y  
ták też pod czas pádniecie/ że się wszyscy dziwuiá/ ále y bydzá  
przytym.

A to wielka proffortá/ (iákó áilu takich jest) ktorzy pozwo  
liliby ożenić się/ ále chcieliby żeby to samá Zoná do nich przy  
schlá: zda się im coś nalezytego szukać Zony iák wyjel przez  
piórtki/ nie klánić się/ nie stárać/ ále chca podobno żeby się o  
nich stáráno.

Dulcis amica placet, Uxor & oscula Castæ,

Conjugis, & multa prole beata domus:

Cura sed ulterior tibi nulla: Quid? ane moratis

Dùm ruat in gremium sponte puella tuum.

Nil agis; Intensò demum clamorè movetur

Sueta viatoris, quæ modo voce loqui.

Nil dare sponte sua didicit resonabilis Echo,

Nec dare sponte sua bella puella solet,

*Widzisz y mowisz to sam, iżec źle bez Zony,*

*Przyznáiesz że bezżenny stan iest uprzykrzony.*

*A wzdysię sam o Zonę nie stárasz. Toć pono*



Tego czekaś, żeby ci w Domia przywiedziono.  
 Osukaś się, Białaplec jest iak odgłos, który  
 Dopiero gdy ty zacząłeś odpowiadać z gory.  
 I odgłos nie dać (aś wprzod zacząłeś) odpowiedzi,  
 I Dama cicho, poki ty nie zacząłeś siedzi.

Jakoż toć też to jedna prerogatywa naša/ co się nam przed  
 ślubem nakłaniać/ albo po ślubie my zaś wam musimy po-  
 dlegać. A ślaby to dwa grzyby w barzcy/ gdybyśmy ichże sta-  
 me o was starać się miały/ tym bardziej lekcebyście nas sobie  
 uważ. Nader to tedy pyśny/ y rozumiejący ślaby o sobie mu-  
 si być/ który czeka żeby go prosono/ y żeby nie on się starał/  
 ale o niego żeby się starano.

Ach! nimia est Juveni propria fiducia forma,  
 Expectet si quis dum prior illa roget. Ovid. de Art. lib. 18

Nazbyt to chárdy, który czeka żeby samá

Wprzody mu się prosiła z miłością swa Dama.

Bo jeśli taka będzie/ pewnie u ludzi podeyrzenia / u ciebie  
 lekkiey nabędzie powagi/ a zgoła nie masz czego żyzyć / Trze-  
 ba tedy przystoynego w ożenieniu starania.

Credis hæc dormienti tibi confecturos DEOS,

Et illã sine tua opera in cubiculũ iri deductã domũ Ter.

Darmo ostrzyś nieboże wyszczerzając ząbki,

Nie przylecac pieczone do gęby gotabki.

A tego nie mino/ że między wami są tacy sordydaci y śne-  
 rowie/ żeby drugi nie rad w staraniu grofã utracić/ żeby to be-  
 łostu nikomu nie nie dać/ Damię swojej nie nie kupić. A  
 wzdyc to biedny párobel na wsi/ poczestnie przecie dziewętko  
 swoich/ co się sey zaleca/ do piętroskiego tańca żeby z nią wprzod  
 iść/ wrzuci śrzyptowi grofã/ a wy na podarunki/ na muzykę nie-  
 chcesz ważyć. Nie mówią żeby zbytki czynić nad kondycya swo-  
 ja/ nie tego chce/ żeby sumieć w staraniu/ a potem nadzi kłepać/  
 y owsem y to między inſze rozumu wáfego defekta słuzyc/ co  
 drugi zastawi Wiesz na komendy/ a potem do śmierci i bieda ciele



pi/ dla przystoynego wedlug swolej kondycyey y možności kofciu  
 genuß maß żalować/ ośtátnieć teß to náşe idło mowia fize-  
 ſcie/ trzeba ſis ludziom pokazać. A nie tylko koſtów nie żalo-  
 wáć trzeba/ ale y trudom/ fátygi/ choć teß nie żaraz z Pánna  
 wyſtoga/ y nie zá pierwoſzym zawodem iz dádzá. Ták chce mieć  
 prawdziwie kochánie.

Non amet, aut discat duros tolerare labores,  
 Optari compos qui velit esse sui.

Nie záchynay? záchnieſli, wiedz że tylko tácy,

Dobrze w kochániu goſzcza, którym nie żal pracy.

Żnázdieſti wáka/ cóc ia żaraz dádzá tey godziny/ tylko ie-  
 ſli to z twóim dobrym bádzie/ to potym uznáſſ ſam. Tego zás  
 co grzegne/ co bogáte/ co zagne nie dádzá pewno ná ledney nodze

Affideo tenere nuper dum junctus amica,

Dumq; super nostro vulnere multa quæror.

Risit & ô duri nimium tener hospes amoris,

Ni patiatur amans non potietur ait.

Hoc dotum te reddat opus (sua lintea monstrat)

Ecce subit filio cuspis acutæ prius.

Qui gemit & primò sub vulnere projicit arma,

Crede mihi Veneri Miles ineptus erit.

Wskarżátám ſię Dámie, ktorey ia rad ſłużę,

Ze ſię tylko ná p tonne obietnice dlużę.

Wsmiechnie ſię y rzecze: znáć to że w miłoſci.

Nowicyat odpráwiaſſ, nie dżim że w przykroſci.

Z tego bierz ſobie miárę (kroſienká odkryie;)

Bez ſtychow tu igielnych wzoru nie wyſyie.

Różne wyrzymáć ſtoſy w miłoſci nie zdrádzá.

Bo kocháć, á ſtátkowáć, dobrze ſię nádgradza.

Nie kocháć dla frásunkow, nie bić ſię dla rany,

Ygách, y Zolnierz wierz mi taki podeyrzány.

Wam tedy Pánowie cobyáćie to chcieli ieſć koláge/ bez



prace/ co to iak Wlochy mówią; Vorèbbero mangiar i pesci sen za imbrotar le mani. Chcielibyście iść ryby/ ale żeby rąk nie umazać/ u których to prętki namysł/ a ięsze prętky rozmyśl/ trzeba by nościć (iako mówią) w jednym restawie Żona/ a w drugim Kiedzą.

A dla tegoż dla was co to o papieryowych botach stáranie chcecie odprawić/ są papieryowe Panny w Krakowie w tramach/ tam was do nich z stáranim wáshym odsylam.

*Potrzećie* Bładzićie w stáraníách wáshych/ że sie nie proporcjonalnie stánowiącie/ to jest nie według kondycyey/ lat/ stanu/ swego dobieracie sobie Żon/ nie rozumem sie miarkując/ ale za lądaczym sie uwodzićie affektami. Francuzkich Kráncow tá jest przestroga. Mesureo trois fois avant que tailler une fois.

Trzy razy wprzód przymierz/ nim raz zátneś nożycami/ jeśli oni bojąc sie sukna zepsować/ dobrze wprzód uważają. W iakóś daleko wiecey ty/ ktory te dożywotnia sobie sukienki obiecasz/ powinienes kilka razy wziąć sobie miarę/ y uważać ięśli też według twoiey miary/ to jest. według twego urodzenia/ twoiey kondycyey/ twoich lat stáranie czynisz/ bo iako suknia/ kiedy nie na ciebie y nie na twoje miare Krojona/ nie ładnie leży/ y zaraz poznac/ że nie na ciebie robiona; Tak y Żona/ jeśli nie według stanu urodzenia twego/ lat twoich/ nie ładnie przypádnie/ y iako na suknia zвычайnie mówią; nie tego to suknia/ tak powiedzą/ nie tego to była Żona. Zładze tedy tak wielkie podczás nieukontentowánia w Stadłách/ to ty chciałbyś skromnie/ a ona chce z Pániská/ albo ty chciałbyś żeby przystojnie bylo/ a ona po swemu. Tybyś rad swemu pokotowi/ a onće stánie za uprzykrzony wárczacy náđ glowa cęstary. Albo tybyś chciał dług wyplacac natury/ a oney sie przykrzy. Zładze to mówier zład/ że nie bierzecie miary. Z stanu/ z lat swoich/ y wbdzy z wyniosłych Domow Żony albo znáczney Kásmilley/ sami sznerowárego ćwizenia bierzcie/ stárzy mlodziuchne/ mlodzi zaś stáre poymuńcie/ zład potym niesnáti.

Różnie tedy w tym bładzicie. Jeden tylko głádkości upátruje samey/ a o obyćciach/ y co też z nią weźmie nie pyta. A ono

dobrze



dobrze Francuz mowi. Beauté sans bonté ne vaut rien.  
Gładkość bez dobroci! zá nie nie stoi! iestże co gorzka.

*Ze zwyczajnie przy gładkości, Pełne bywa serce złości.*

W ktorey złości tym bardziej gors bierze Żoná kiedy widzi że  
is pan Malżonek weneruje! pieści ulega we wstytkim.

*Szalony Chłopie*

*Ktory, w tey szopie Cegielka pobitey.*

*Nie widzisz, iże*

*Ściány tey liże czern, w pruchnie ukryty.*

A nie tylko to tá twarzyczka! uwodźt dobrze sis młiaczyw  
ktorym to uydzie! ale y ow lichota! pod czas co sam nie ma  
co iść! á przecis tylko ná twarz pátrzy! á potym głod cierpi! bo  
tám gotowy spital! y nie dźiw że takie muśa pożywienia szukać!  
y mocna robota zarabiać chleb! ná takiego to właśnie służy.

*W nocy gody, we dnie głody, Ma kto żeni się z urody.*

Quam miser iste coquus, qui nihil pinguedinis olla,

Servat, & assanda est cui malè pasta caro

Non illi grato redolet nidore culina

Splendida; non liquida, tingitur ossa caro?

Quam miser iste procus, cui nil habet arca, cuiq;

Culta puella domum sed sine dote venit.

Ille quidem latus numerat pro tempore noctes,

At miseros poterit quis numerare dies?

Ergo puer totis hæc dogmata conde medullis,

Vivere ni dura Conditione velis,

Macra foris ne summe, domi si pingvia desint

Si bonus esse coquus, si procus esse velis.

*Biedny to Kucharz, ktory chude miesa wárzy,*

*Temu się y pieczyste y rosot nie dárzy.*

*Nie ma kuchnia zapáchu pieczyste ná poly*

*Zeschte, y iáko mowia bez oczu rosoty.*

*Nie mniej y to Maż biedny, ktory sam ubogi,*

*Figura*



Piękna lecz bez posągu wprowadza w swe progi.  
 Nocć w prawdzie wesote ma z takiej zdobyczy,  
 Ale dni za to smutne, nie wiem kto wyliczy?  
 Bierz że to sobie dobrze w rozum Panie młody,  
 leżeli z laty niechceś przyść na tak złe gody.  
 Nie bierz chudego iesli Dom nie ma pokraśy,  
 Boć y kuchnia y miłość obmierznie za czasy,

Jakoż tego ktory z samey się tylko twarzy y zakochania żeni/  
 dobrze Francuzowie wyrządzili konducyę.

Qui se marie par amour. A bonne nuitos & mauvais jours

Kto z samey tylko żeni się miłości,  
 W nocy wesoto, we dnie smutno gości.

J nie dziw/ bo zła miłość o głodzie/ uprzykrzy się y samey  
 Pónu Woiewodzie/ mieso by na pieknieysze/ bez chleba nie  
smaczne/ nad to/ ktory się z samey twarzy żeni/ kiedy zaś ową  
 gładość/ albo ospę/ albo chorobę zblakutę/ aś y on odmienia  
 Kochanie swoje.

Cur desiderio Bibulæ Sertorius ardet.  
 Si verum excutias, facies non Uxor amatur.  
 Tres rugæ subeant, & se cutis arida laxet.  
 Fiunt obscuri dentes oculiq; minores  
 Colligè faccinulas dicet Libertus & exi.  
 Jam gravis es nobis - - - *Iuven. Satyr. 6.*

Miłość się z gładością mieni,  
 Kto się z samey twarzy żeni.

Nie potrzebny tedy ciężar bierze na głowę/ ktory z nie głado  
 Ła poymie/ a nie ma tey co dać iesć: albo zaś przy dostatkach  
 nie umie się w Kochaniu ku nię miarkować: bo oná zrozumie  
 a-ty weźmie nad nim górę/ y potem pozwoli sobie wiecey/ tãż/  
 że niebota! Nóż nigdy bez kłopotu nie będzie. Hispania to  
 jest przypowieść.



Al que tiene muger hermosa O castillo en frontera  
Ouinna en carrera, nun cale falta gverra.

*Apo Polsku. Dość kłopotu mowi (Homa)*

*Kto ma gładka Zonę w domá,*

*Zamek trzyma przy gránicy,*

*Wino sadzi przy ulicy.*

*Ten jest w ustáwiczney trwodze:*

*Iáko groch siany przy drodze.*

*Naylepiey tedy w tym słucháć mądrego Zispaná rády:*

*Ni tam Hermosa que Mate,*

*Ni tan Fea que espante.*

*Ani tak piękna, żebyć się miała stać sídlem,*

*Ani tak szpetna, żebyć miała bydz strásydlem.*

Drugi zdá o twarz nie dba ále o pieniadze / y ulóżywszy sobie  
w głowie / albo poráchowáwszy ná stole potrzeby swoje / że mu z  
tákim posagiem / y z tylá pieniaczy rzeba żony / inż nie żony / ále  
pieniaczy suká / inż tam spowinowácenté / y chwizenie Pánný zá  
nie / tylko on pyta o posag iáć wielki y kiedyr wedlug tego iáć so-  
bie ná stole obráchowal / to temu dosyć. Wyjeżdza szesóslwie / mác  
cypany spráwule / bárwianych odziewa. Zgóla drugi poialby on  
cudotwor / ná ktory się w Holándyey ieden odwázyl to jest z świ-  
niá głowa Pánný. A potym też iáko támeemu w nocý spiacemu  
głows ugryzla / eáć tym Pánom co posag nie żony poymuia / nie  
tak potym głows / nie ugryzieć cale / ále dobrze we dnie y w nos  
cy gryzie. A nárzekacie ná żony że pozwałdia sobie wshytkego /  
á teéli co *Maż* rzecze / wyrzuedia mu / że zemnieś powstal / tam cie  
Pánem wczynila / nie goloteś poial. A toż to zrod / że się ná pie-  
niadze lákomicie. Zrod *Madrzec* mowi. *Syrach. 25. v. 26.*

Ira & impudentia ac turpitude magna inest Mulieri, quæ  
suppeditat necessaria Viro suo. Gniew y niewstyd y uragánie  
jest przy *Niewieście*, ieżeli żywi *Mezá* swego.

To lákemstwo pieniaczy y dosiáctkow przywodzi was do tes-  
go / że nierowne sobie w urodzeniu bierzecie / choćeś *Szláchtci* /  
wezmiesz



wzięmiesz prostego Rodu dla pienieczy; zład potym ty ja leżce w  
 żył/ a ciebie ludzie y dzieciom swoim to potym wyrzucą na  
 ozy. Dla tego laskomstwa nie rowne sobie w latach bierzcie.  
 Młodziej weźmie starsa baba/ dla pienieczy; zład nie dobre po  
 tym pomieszanie: albo zaś młoda ja starego wydadza/ dla tego  
 dostatkow/ co wszystko źle się dziele. Jako nagrobek świadomy  
 iedney; To myśmy to w tym winay: ba wśpół to laskomstwo  
 wśpół chciwość sprawnie.

Dla tego laskomstwa y chciwości na pienieczy/ drugi y za  
 sto mil iedzie po żona/ kiedy się o posagu dowie. A bywać to  
 podczas/ że udawşy swoje rzeczy zwiedzie tamcych/ y dobrze się  
 mu nada. Ale zaś pod czas przytrzymie się/ że obicawşy mu  
 śila/ albo nie/ albo nie wieled adza. Madrze Hispan napisal/  
 na tych/ co daleko żony szuka.

Quien lexos se va a Casar.

O va enganado o va, engañar.

*Ktory w dalekiej stronie żony sobie szuka  
 Albo on kogo, albo tego kto oszuka.*

Fallitur ignotis, aut fallit amator in oris.

Dla tegoś dobrze Włoch radzi.

Moglie e rozzino Pigha dal vicino.

*Żonę, a konia, o granicę nabyway.*

A to bład wśpół wielki/ w staraniach wśpół nie upatru  
 scecie ćwiczenia y wychowania. A to nayprzedneyşa powinno  
 bydź/ żeby Rodzicom upatrować. Bo dobrego drzewa szcep r, ad  
 to chybi. Hispan radzi.

De buena vid planta la visia

I de buena madre la chya.

*Z dobrej macice, kto sadzi winnice,*

*Od dobrej macierze, kto żonę bierze;*

*Nie oszuka się w tej mierze.*

Jako na przeciw z podeyżanego drzewa nie pewny szcep/ y  
 luboć to bywa że przesadzeniem odmieni się na lepsze/ ale bardo  
 dzo rzadko. A choć z rządu sławia się Panna Inazey/ wśpół  
 mną sobie potym na Pania Matuśla.



Noſſe cupis qualis tibi virgo futura ſit uxor,  
 Matris ad ingenium reſpice certus eris,  
 Diſſimilem licet arte ſui ſe monſtret amanti.  
 In vitium tandem nata parentis abit.

**Chceſz wiedzieć iakich będzie, humorow twą żoną,**

**Przypátrż ſię dobrze Márcce, takáſz będzie oná:**

**Choć z rázu ná wſſelakiej wytrzyma ci probie,**

**Co widziáta u Mátki wſſpomni potym ſobie.**

**Z dowcipnym to podobieñſtwem wyraża Zhiſpan.**

Salto la cubia en la viſia

Tam bien, faltura la, hya

Skakała kozá do ſadu,

**I kozká nie chibi śládu.**

Scilicet, expectans ut tradat Mater honestos

Atq; alios mores, quam quos habet. . *Iuwē Sat. 6.*

**W czym ieſli nie ſłuchaſz! uznaſz potym że rzádko chybi! y  
 co ſie w Pánnie tócielo! to po ſlubie ſie wykáwi.**

**Dawna to ieſt przypowieſć, a náder prawdźiwa,**

**W koniu Wioſná, a Pánnie ſlub, wády odkrywa.**

**Żeey oklázyey muſz wspomnieć! co mi ſie doſtáło ſłyſeć! że  
 nárzekácie ná to! iſz za Mój poſedſzy názyt ſobie pozwałáis  
 drugie w beſpiegenſtwie. Ale proſi! ktoſz temu winien: wy  
 ſami Pánowie moi! przebacźcie mi. Bo to iuſz ták bárdzo wéſlá  
 tá modá nieſzczáſliwa! co tá dwóſka zowtecie (ácz tam bylá w  
 Francymerze u Dworu! gdzie nie ták idł rozum! ecie źle) że kie  
 dy Pánná ſtromná! to Domatorká! Szlácheckich obyčáiw: kie  
 dy nie ſwiegotliwa! to tá ochrzćicie że mowić nie umie: kie  
 dy nie wóciplá! y nie zaráz má ſie do Młodźiencá! to nie luſa: kie  
 dy ſie nie uprzy! me ubrzytá! to nie modná: iuſz táká nie  
 bogá ni má ſzczácia! wſyſey tey odſteputá. Nie dziw tedy! że  
 ſie y Pánni muſz rády nie rády do wáſzey ſántázyey ſtoſowáć!  
 y Kozdźicy że im tego pozwałáć muſz.**



Lascivi Juvenes mores odŕe modestos,

Castaq; uesanus respicit ora puer.

Si qua puella loquax minus est, ea torva vocatur,

Et pudor heu? nomen rusticitatis habet.

Stulte Puer! petulans, audax, vaga, garula Virgo,

Sit licet apta choro, non erit apta thoro.

*Skromność u młodych gołców teraz nie ma ceny,*

*Skromna by najgrzeczniejsza żidney nie ma weny.*

*Nielusza slynie, ktora nieporowocza z mowa,*

*A tę ktora wstydliva, grubianka zowia.*

*O głupi, śmiatę, bystre nązbyt bezpieczeństwa,*

*Dobre do konwersacyis lecz nie do Matżeństwá.*

Blanda, falax, petulans, audax, vaga, garrula Virgo,

Si Virgo est, Virgo est bis quoq; quae peperit.

Wy to tedy sami psuście Pánowie Młodzieńcy! á potym te obyćcie co sis wa n w Pánnie podobáiz! rądzibyscie w żonie odmiemili! á ono nierychło/ kiedy sis nápię skorupá tustości.

A to do nieproporcyej należy/ że si nie według stanu/ kondycyej urodzenia swego żeniecie. Jedni schowawşy si w poliey znym Domu/ y przwyłşy żeby pieknie bylo/ bierzećie z ładázej go sobie w podobawşy żone z Domu Snetowátęgo/ nierozgármiona; Stad przy Góściách wstydać si musisz tybys chciał pieknie/ politycznie/ á ona wszystko opuści; stad przymowli/ swadli: pokuśa si teş w nieśa/ áş zle miódy wámi pomieśtáme. Dru dzy zaś z wyśokich Sámiliy/ y z wyśtawnych Domow bierzećie zd dożywotnie Przyiaczoly. A nie poráchuiećie si teş wprzod z intrata ieśli wyśtarczy ná to/ żeby ie entretónowác według tego iáko należy. Bo choćci Szláchceim si kto rodzi/ rowny ieśli by naywiełşemu/ ale to nie dosyć. Treba si éiagnac choćbys miał zerwác/ y ostatnia wieś zástawić/ ináčey y u zony/ y u krewnych w lekkim będziesz poważenia. Diśa/ że kiedy Cesa z Turckli zńáczna ktora z hárdáiu krewna/ lub Kocháná przedtym swois/ dáie Bisy ktoremu zá żona. (á to dla tego żeby wszystkie práwie dośtáćiego wysać z niego) tedy on wódzisznie to lasta przyzwóşy/



tak w poddrunkach ciagnac sie musi/ ze wszystko prawie co ma  
wyda. Dopiero potym za pozwoleniem wshedzy do oney sobie  
náznażoney obietnicy pokoju/ na kłegzłach do niey idzie/ a oná  
go z puinalem w reku wisa/ dając znać przez to/ że nierowna so-  
bie bierze. Ledwo nie tak drugiemu bywa/ co to ná wysokie y  
nie równe Domy kafe sie/ że potym lekkie poważenie w żytku  
z tego maćie. Jesli zaś podlego stanu bierzesh žona/ to znowu  
krewnych tey lekce wazysh. to Bracie krewni tey u ciebie tak za  
slugi/ co y samey żalosno bydz musi ile kiedy przy okazey co  
tey iesze wspomniš wydzienia/ sklad gotowa/ choć potajemna  
dysidencya/ nie wyprzedzay z nią nigdzie do krewnych/ bo y ona po-  
słanowania málo/ y ty przy niey síla konfuzey nabawic sie mu-  
sish. Zgola y z tey nierowności skadlá/ wiele jest niesmákow:  
W czym nie nas/ ale was trzeba winowác/ że takie sobie žony  
obieracie.

Ná ostátek iesli ktora nieproporcya jest w staraniu sie/ iáko kles  
dy nie według lat dobieracie žon/ mówiac y ná wilká y zá wilkiem/  
dżci y to nieproporcya/ kiedy mlody chłop z stara sie baba opsta/  
alec iesze wydzie/ y znośmicyš/ gdyš same lara ekstuzia/ że sie  
ná dostátek drugi uwiedzie. Alec mi naysmártotniey ná owych  
Dziadow Wdowcow (bo y Wdowcom/ słusna žeby sie tey Láci-  
ny dostáło) co mu trunna z ogu/ a z ewarzy kósnica pátrzy a  
postátemu niechże przydzie do konwersacyey/ aš Dziadus  
korywety/ sigle stroi/ iák ew w osminastu lat. A Ják ich Ve-  
nus do ożenienia ruszy/ y Cupido roznieci ogień z pázdzierzow  
(ktore chulna/ ale presto zplona) w sercach ich/ to uchoway  
Boże/ žeby według lat swoich obróc sobie žona státeczna/ ale zá-  
raz do owych czternaastolatek/ strzesz Boże mierney ewarzy/ ale  
iák naygladš. Choiby dzieć pierwszego Malienstwa wniwecz  
obroćic wszystko zápiše/ ná wszystkie by naysciešsze kondycye po-  
zwoli. Pieniadzmi/ ktore przedtym ściškal/ zákopowywał/ teraz sypie.

Qui modo divitias tenebris damnabat avarus,  
Inque cavam nummos defodiebat humum.  
Prodigus effusis vomit aurea dona crumenis,  
Unde fit hoc? Gelidum pectus amore calet.



Ten który w sbytkie w skarbách utopiwszy żądze,  
 Chćiwie zebrane stárzec krył w ziemię pieniadze.  
 Teraz iuż niemi sypie, upominki dáie,  
 To zkąd? lodowe serce od miłości ráie.

To tu żone winowác/ która w młodości swoiey nie wie co  
 się z nią dzieje/ y czyni co stárzi kázar kćoś w imien teści nie on  
 sam że tak nierowney sobie dobieta parę/ z ktorey nie dziwi/  
 że nie dobre byma pomieścićanie.

Nulla puella seni bene se iunctura Marito est,  
 Nec clavo hærebit ceu vaga Cymba suo.

Anchora non retinet, sed rumpes vincula portum,  
 Sæpè altum præceps nocte silente petit. *Roverius.*

Zadna dziewczyna dobrze nie sklei się z Dziadem,  
 A iako toż bez wiosła nie może iść ladem.

Iak bez rudlá, bez kotwic okręt gázie chce płynie,  
 Tak y stárego żonká w cudzy lad záwinie.

Czegoś się tedy z takiego ożenienia spodziewać Powiem: Clavo  
 przed/ że nie będzie miał z tego należytey pociechy/ nie mając sił  
 po temu.

Ni valeant homines stulte Cupido jaces.

Miłość bez sił miásto zysku; leśi stáremu w pośmiwisku.

Druga że sobie śmierci przyspieży/ á życia ukróci: zgadzając  
 się na to Medycy/ Senex juvenulam habens, calido &  
 humido privatur. (á wzdry y sami Medycy tego nie przestrzegają-  
 ją) skład gotowa śmierć. Bo młoda żona stáremu grob/ iako  
 owo napisano o jednym Qui te in fovea periturum dixit aru-  
 spex verus erat vates Coniugis illa fuit.

Dla tegoż Francuzowie mówią.

Un homme vicil qvi se marie

Preud Congè de sa bone vie.

Apo Polsku: stáremu młoda żoná do Niebá parepa.

Trzecia/ że nie dla siebie/ ale dla drugiego się żeni/ ktory y zos-  
 ny y dostátkow/ ktore on tak chćiwie pracowicie zbierał/ le-  
 piey będzie umiał záżyć.



Quærat avarus opes iam prodigus imminet hæres,  
Qui malè congestas dilapidabit opes

Bogaty Dziadus w swey ius stárey dobie,  
Oblubienicę młoda bierze prętko sobie.

Y dobrze: My go chwalić mamy z tego  
Ze fundus czyni dla człeka młodszego. Gawinłki.

Zieszceby to mnieysza! gdyby po śmierci! ale bywa podczas y zá  
zywótá. Hanc ego uxorem duxi, tulit alter amores,

Sic vos non vobis mellificatis apes.

lak insy wássey pšeczotki, záżywa zdobyczy,

Tak iam sobie wziat żonkę; a insy ia ---

Jakos nie dzimować sis! bo to troie! Zegar! Dom stáry joná młoda!  
ustáwólizney prace! y zabawy potrzebnie. Francuz mowil.

Une horloge en tretenir

Jeune femme à gré servir

Vielle maison à repater

Est tous jours à recommenier.

Kto ma Zegar, Dom stáry, który chce poprąwy,

Zonę do tego młoda, dość ten ma zabawy. Aktoš przydał

Zegar łatwiey nákręcić, Dom stáry poprwić,

To praca z młoda żonka, stáremu się spráwić.

y w takim nierównym Stadle trudno spodziwać się dobrze.

Non benè cum senibus læta Juventa manet,

Co zá zgodá? z młoda twarzza brodá.

A moge rzec! że y ci Rodzicy grzešá!; którzy ná dostátki sis lág  
komiac! zá stárych dzimozetá młode wydała.

Corpora quis furor conjungere mortua vivis,

Anne tyrannorum vis scelerata redit?

Iednakie to tyráństwo żywe z umártemi,

Ciátá w grob, á w toznice kłásć młode z stáremi.

Stad nie dzim! że sis ná nich zpráwdza co Ovenus ná takie naz  
pisał Walszeństwo.



Uxorem jam Feste senex vis ducere? Doctam  
 Angelici Læli consule grammaticam;  
 Illic invenies non declinabile cornu,  
 Hunc scopulum pauci præteriere senes.

Zeniś się stary á miasto roboty,  
 Samemi młoda chceś odbyć pieśczoły;  
 Głászczac ia mowiś moy kozietku drogi,  
 Pewnieć przyprawi ten kozietek rogi.

Jakoż rzadko to tá chybi z Coniunkcey stárego z młodym  
 Pláneto *consequencia* Hoc sine pompa clauditur.

Jako tedy Żolnierza/ ktorému lat pięćdziesiąt minelo/ Rzy-  
 miánie od woyny uwalniáli/ tak y tego co w bezżennym wieku  
 kilka krzyżow przepędził/ od miłosnych torwetow wolnym mieć  
 chcieli/ ztąd owo napisano.

Desine dulcium Mater sæva Cupidinum  
 Circa lustra decem fletere mollibus *Lat 50.*  
 Tam purum Imperijs.

Il! quò blandæ luvenum te revocant preces.  
 Okrutna Mátka wdzięcznych Kupidynow  
 Miay tych co iusł bosly krzyżyk pędza.  
 Licha tám zdobycz, kędy gonia nędza;  
 Raczey do młodych z kieruy dyslem synow.

Ale dosyć ná te furs: A mnte czas z kierowác dyslem do  
 Pánow Żonátych z Lácina. A pokazawszy Pánom młodzieńcom  
 iáko bładza/ álbo nie żeniac się/ álbo w staraniách swoich nie  
 miárkujac się z rozumem/ y że niewinnie potym nárzekáia/ gdy  
 się im nie náda ożenienie/ trzeba żebym też przebrálowala Pá-  
 now Żonátych mántamenty/ iáko oni ożeniwszy się bładza/ y  
 iáko z nich samych winá/ co się pod czas nieukontentowánia w  
 Scanie Malżeńskim znajduia.

Lácina Pánom Żonátym.

A Wy Pánowie Mężowie/ iáko y Młodzienicy troidko bła-  
 dziecie



dzićie/ Naprzód zbytnim kochaniem/ y nieporządnym: Dewot-  
re ofiym żon chowaniem. A potrzećie/ siawola/ albo też nie-  
dbalstwem wafym

1 Zbytnim kochaniem bładźcie/ kiedy sie tak bardzo w ency  
lalusi Pan Małżonek zdocha/ że iey ledwo nie na głowie iey  
zdzić pozwoli. Ale y to mniexka choćby y na cym infym iey  
bęze iezdziła/ gdyby na tym stanelo. Lecz zwycaynie w takich  
rzeczach iak po stopniach/ ut ad virtutes, sic ad vitia per gradus  
itur. Niemcy mówia Wann dem Esel zu wost ist so geset en  
anfel tantzen.

*Ośiel który na obroku stoi,  
Y na ledźie rad kormewy stroi.*

Ktoś zó to odpowiedać powinien kiedy noge zlamie/ dno  
sie rozchośnie/ teżeli nie ten co go tuczy/ á nie wiaże go y popuści  
za mu biegąc swywoľnie. Tak/ ktoś y temu winien bedzie/  
kiedy z wielkiego pozwalania wemłnie sie zle Jey Młóci do ser-  
ca/ teżeli nie Jmc które zbyczynie iey (ile mlodey co ięzce do  
dobrego nie przyšla rozumu) pozwala: kiedy da sie w moc dos-  
browolnie żenie/ że kiedy sie Jey Młóć zaspí/ to ia głażce/ prze-  
prośa/ y powoli tak ia sam przytęży/ że potym do tego przydzie/  
(iako o iednym Maizenstwie wiem) co mu rzeze pák łócie na  
myśy; wżyni sobie fantazyja/ to Pan Małżonek w kat/ albo z  
domu; gdzie/ czegoś dobrego sie spodziemáé. *Wloch mówi.*

In quella casa è poca pace,

O ve la gallina canta è gallo race.

*Nie wiele wczasu w tym może bydź Dworze,  
Gdzie kogut milczy, á kwoka krokorze.*

Rto winien iesli nie maź/ kiedy w lalusi tey zdocha/ fę  
sie/ co żywnie sie iey zabaży/ zdraż iey wytkocy/ nie uwajdiac iey  
śli to dobre. Mucho pide el loco, mas loco as el que lo da.  
mowi Hispan.

*Sita się blažen nđpiva, ále to większy, co mu wśbytko dáie.*

Rto winien iesli nie maź/ kiedy konwersacyi nieprzyzwól-  
tych/ kompanij mniex przyszioynych Pan mlody pozwala. Chi  
prattica co? lupi impara a urbare, chi dorme co? cani, si lieva



con le pulici, chi toea la pace? imbratta le mani *Włoch mowi.*

Nauczy się wyć kto z wilki przestanie,  
Kto ze psy lega, ten ze pchlami wstanie.  
Vczerni ręce, kto się ryka mażi,  
Zła kompania obyczanie kazi.

Unica prava pecus inficit omne pecus,  
----- Grex totus in agris;

Unius scabie cadit & prudrigine porci

Unaq; conspecta livorem ducit ab uva. *Iuven. Satyr. 2.*

Ten nieprzystane kompanie/ podeyzane konwersacje/ biesiad/  
dy czeste/ precto do zlego zwiada/ ile mlode Panie/ nie darmo  
Wloska jest przypowieść.

Chi manda moglie ad ogni festa

E da bere ad cavalio ad ogni fontana.

Fa in poco tempo una rozza ed una putana.

Kto żong śle w biesiady, koniów biegu poi,

Z żony urwę, a z konia kalikę wystroi.

Ktoś winien iesli nie maż/ biedy w domatorstwie stanie (bo  
u Dworu infa) do stroiu/ do bryzowania tylko przyuczy żone/  
w prożniownictwie/ nie wprawniac tey do przyszlynych zabaw/ ale  
bo gospodarstwa albo robot pieknych:

Lascivas abigunt tractata negotia flammis,

Quis videt intentos rebus amore trahi;

Cum vacat & molli colit otia pectus in umbra,

Tum patet occulto, tum subit igne venus.

Włochowiec się zda/ że prożniwca białogłowa/ nie może byc  
enocliwa. Donna ocisa non può esser virtuosa. Choć Angiel  
czyj ai najszybciej Kochać żony/ a wszdy to ieden Angielczył napisał.

Quanto rectius hoc veris uxoribus uti,

Ut veris, nec Imaginibus: Tu rostra forumq;

Procures? villamq; & prædia? degener illa,

Tanquam aliena domus intra nil curet agendum.

Septa maritalis? nec saltem provida seruet.

Quæ tua sedulitas longinquis vexit ab oris?

Nempe



Nempè tuum est rem augere foris: Rem graviter auctam  
Illius est parili pensare & condere cura. Thom: Chalomen:  
Eques Anglus de rep: Angl: Instau: lib: 9.

Zoná niech będzie żona, nie lalka u ciebie,

I nie ślanuy iey bardziej nizeli sam siebie.

Toto ty masz pilnować prawa, ty pász smugow,

Masz doyrzec, tak, plewiadá, y żniwá, y plugow.

Ty stodoł, ty oberz, ty szpizarni? a ona

Siedzieć iako w gościnie, będzie ustroiona.

Twoiá rzecz jest przyczyniáć, cokolwiek bydź może,

Ale y uná niechci z swej strony pomoże.

Ty zbieray, ty zgromadzay. Iey rzecz skrzyń, szpizarnie

Doyrzec, żeby się to zaś nie rozlazło mawnie.

Osobliwie do mierney kondreyey stadlá mowić: Uczci y  
naybogáctwym nie zawádzi się doglądać.

Slyhálam/ że się starzycie na Demotki owe/ co rądy po  
Odpustach biegota. Jác mowis/ że nabozeństwo jest po-  
trzebné/ ieżeli iednak (iako mowicie) obawiacie się zdrady pod  
tym płaszczkiem nabozeństwa/ to ná was należy/ żebyście wie-  
dziali kiedy y iako tego pozwolic żonie ile mlodey/ żeby się zaś  
owa Hiszpańska przypowieść nie zybiciła. Y Romera y bolver  
Ramera.

Ktoś w tym winien/ ieżeli nie maź/ kiedy nie tylko żeby  
miał uchodzić takich okkazy/ ale sam iestże podać dobrowols-  
nie żonie okkazy do zlego ktora/ by najlepza zepsute się: iako  
Włoszy mowia: Il bell' rubare fa alle volte l' houmo ladro.  
Złym położeniem y najlepzego zepsute.

Ach quoties fures quoties occasio machos,

Fecit & obscenas svasit inire vias.

Cum scelus ambiguum est, nec adhuc stat certa volūtas

Impellit dubias fasq; locusq; manus,

Wszystko to tedy ná madrym moźu należy/ żeby umiał z rą-  
zu zdraż gdzie tego potrzeba trzymać/ y kierować dobrze. Fin che



la pianta è tenera bisogna dir czarła; przestrzega Włoch. Poli  
drzewko młode prosiuy ie/ bo potym nągiąc się nie da. Osta  
tnia w ten czas chąmować/ kiedy się kóło rozbiegła. Poco lie-  
va. ferrar la stalla, quando si son perfu i buci. *mowia Włochy.*

Serò seram pomis stabulis post furta latronis,

Nil iuvat amisso, claudere septa bove.

*Poniewczásie to, nieść kłótkę z komory,*

*Gdy wywiedziono iuss woły z obory.*

Nie zakazuje kochać w żonach/ bo y sama mam to sobie za  
szczęście że kochającego meją mam/ ale głupie y nieporządne ko-  
chanie gnis/ ktorym y sobie y żon własnych sławie szkodzicie.

Ktoś w tym winien/ ktorzy owo Jęć Młóć ma sobie za gó-  
łánterya y grzeczność wielką/ całować kładć żony/ nie tylko w u-  
sta/ ale w góle kólano (iako wiem o jednym) nie pamiętać co ną-  
pisał *Ovenus* Quae dedit osculum, non minus illa dabit, kiedy  
z nią zdiechają do Młodzienca/ sam iak dudy się spile/ a ce-  
sto tego bywa/ kiedy za grzeczność sobie kładzie odiechac żony/ u  
Młodzienca/ czego wszystkiego przykłady wiem/ kłóć mowie w  
tym winien/ że z tej galánteryey Jęć Młóć/ inha się urodzi w  
Jey Młóć. Przez co y sobie y żonie y krewnym sey niepraw.  
Do tego głupie/ czyli nie wiem iak ie nazwać/ przywodzi kocha-  
nie. *Sapiens vir iudicio debet amare conjugem, non affectu.*  
Powinien te okłazye ktore są podezywane pod infym pretextem  
nie nazwie wprzawac/ ale kiedy do tego iaka lub z tej/ lub z o-  
woy strony widzi infklnacya. Ostrożna to jest Włóška przestro-  
ga. Al gatto che lecca spiedo non li fidar arresto. Kótowi kto-  
ry rožen poliznie nie wierz pieczenie/ bo śniadź mu śniadzie/ y upać  
trzywoy czas pomknie się pewnis do niey. Tak to trzy chodza.

A iako zbytne/ tak y nieporządne kochanie psuje żony. Prás  
wo Kánoniczne mowi (*Decr. Pat. Cans. 32. Quest.* Adulter  
est in suam uxorem amator ardentior, in aliena quippe uxo-  
re omnis amor turpis est, in sua nimius? nie godzi mi się w  
tym kłóżyć/ madremu doscć. Nihil fadius est quam uxore  
amare quasi adulteram. Iako ja przyzwyczaj/ tak będzie  
chciła/ a strzeż się żeby dzień nie były gody/ a tydzień głody/  
wskłóć to może miara/ y ná przemiány zażyć.



Et curare cutem potes, & servire puellæ)

Quod nimis ut passim, sic in amore nocet.

Do to nie mnieyşy bład y znáć plochóści/ co drugi z tego co sekre-  
tnie sís dziecie/ y co powinno z nosa sís odkrywáć/ Ńzyć sís przed  
ludźmi/ wylizáć to/ o czym wiedziéć nie niómu nie należy/  
Ś. incuzowie mówią.

Les douceurs & aigreurs du mariage,

Te faut cacher si tu es sage.

Ták słodyczy Matżeńskie iáko y przykrości

Táć, wierz mi iest to znak wielkiej rostopności.

Jáko tedy ci bładza/ ktorzy zá najmnieyşym sís porożnie-  
niem záraz obrzyt/ záraz hólás nie tylko przed swoiemi/ ale y  
przed obcymi sís Ńrzyt/ táż o najmnieyşey zwadce musí cá-  
ła Ńara wiedziéć/ ták nie mniey y ci/ ktorzy z sekretnych Ma-  
żeńskich słodyczy Ńzygo sís/ y wymawidá to/ coby w sekrecie  
bydź powinno.

(2) Dładzy widzáć co sís z tego pozwalánia dziecie/ y iáko  
sís zbytnim Kochániem psnia/ chcąc poprówić/ nádyt ostro trzy-  
macie żony/ y nie iáko Przyiáciela/ ale iáć niewolnice choracie.

Dam vitant stulti vitia in contraria curunt. Horat. Sat.

y to źle. Bo czegoş sís masz dobrego od tey spódziwáć/ ktora  
trzy masz w niewoli. Eriam fera animalia, si claufatencas, vir-  
tutis obliviscuntur. Tacit. Matie w tym síl was Pánowie  
żonáci (przebaczié mi) Ńpeene narowy. Jednym to pochodzi z  
niedowierzánia zbytniego żonom/ y przyrodzoney/ osobliwie w  
gorstşych Ńzyspáńskich y Włóskich kráćach/ dziełozey. Ktora  
nie tylko rozumu, ale y síl przyrodzonych niedostátku dowodem  
iest/ że sís nie moze obaczyć/ iş bładzi w tym/ y oraz nie duszáć  
sobie/ boi sís sábiáda: nie dármó owá lámentuie ná táklego mężá.

O! iák ináczey mnie Ńczęście obráćd,

Ktozey zmárzły mąż leży wedle boku,

Ktorego stábsza niş páiaká práca,

Ni o powinnym myşli mi obroku.

A podeyrzánie ták mu mozg wywráca,

Nie Ńuśnie, że mnie nie odstápi kroku.



Sam mi jest strożem, a za ladą plotka,

W indormách sadza y zamyka która. Pŷychá:

Drugim nie tak z niedowierzania iáko z iákicháí lub piádo-  
nych/ lub rzekomo pomieŷanych zmysłow pochodzi/ że nie tylko  
ofiro żony chowáia/ ale podgás do bicia przychodzi. Ties  
godni żeby ich zwáć ludźmi. Bestye nierozumne/ a wždy kroc-  
te sie zparza/ zgadziá sie z soba/ y dzięki żyta w pokoju niedziat-  
dzie. Savis inter fe convenit urfis. A tu iáta zámziatość  
druga połowa ciała swego kátowáé.

Celuy le ciel offece & viole l' amitié

Qui d' une fiere main bat. facherie moitié *Fráncuz mowi.*

Niebo na się uraża, przyiazń rwie y psuje,

Kto druga ciała swego połowę kátuje.

Nie tylko zeto jest wieŷkie kochanie/ co sie y zdolediac so-  
bie/ bua sie; ale razez ośla miłość/ o ktorey *ŷiŷpáni mowia/*

El amor de los asnos entra a coccos y a bocados.

Miłość ośla przez kopánie, zaczy na się y kasanie.

Były tego talosne przyŷlády/ tako w Rzymie áwiádczy ná-  
grebek iedney piekney y mlodey Pánni/ ktora stárzec poizwby z  
zdrosćci moć/ żeby po iego ámierci komu sie godnieyŷemu nie  
doŷtála sam iey uciał *ŷyie przy loŷtu.*

Immitis ferro secuit mea colla maritus,

Dum propero nivei solvere vinclá pedis.

Durus, & ante thorum quo nuper nupta coivi,

Quo cecidit nostra virginitatis honos.

Nec culpâ meruisse necem bona Numina testor,

Sed iaceo fati forte perempta mei.

Discite ab exemplo Iustinae discite. Patres,

Ne nubat fatuo filia vestra viro,

W ten czas właśnie gdym trzewik zdeymowála z nogi,

Szyję mi uciał moy maż. Nie maż, tyran srogi,

Niewinnie (áwiádczę Bogi) ámierć mie ta potkáta,

leciá ma niesfortuná, tak widzę mieć obciáta.

Kayćie



Kaycie się o Rodzicy, ktorzy ná dostátki,

Szalonym stárcom, mlode wydáiecie dźiatki.

Tak tedy ten co názyt sílá žonie pozwała/ iáko y ten co nie y co názyt ściále sa trzyma/ diáblu síá godzi. Mladry máž potwintien w tym oboyygu pomiárkowanie rozumem sobie postepowád;

(3) Oprocz tych dwoch błedow wáshych Panowie Málżonkowie/ iest inšy y trzeci wáš rodzaj/ ktorzy swawola albo niegdbalstwem žony psutecie; swawola/ kiedy oženiwšy się drugi/ zápomni przysięgi/ y obowiazkow swoich y ešt sobie postepuite/ iák gdyby iestže mlodzińcem byl. Niewiedzieć iák o tych rozumieć/ bo sa drudzzy co domowoy defekt pokrwydiac czyniá to dla konserwowania reputacyey w tey mierze mniej potrzebney. Inši z falsšywego czestokroté appetytu/ chcé máia swego do nowego. Inši záš z šzerego z bytka co wšytko złe. A tak mowia/ kiedy ešt ná sadnišlá w tey mierze y lechcywa žone trášiš/ coš oná zá inšy sposob može mieć pomšty/ iáko wet zá wet oddáé.

Nec regna locium ferre, nec tede sciunt. Sen. Oedip.

y trudno tey mieć zá złe/ kiedy tegoš pieczywá chlebem oddáé. Bo iekli poydźiecie z námi do práwá/ pewnie wygramy y w šwieckim y w Duchownym/ W šwieckim mamy po sobie Ulpiana sławnego/ ktorzy tak nápisal. Judex adulterij ante oculos habere debet, & inquirere an maritus pudicé vivens mulieri quodq; bonos mores colendi auctor fuerit, y dáie tego dobra rácyo: Periniqum enim videtur esse, ut pudicitiam vir ab uxore exigat, quam ipse non exhibeat. To raz. Mamy powtore Duchowne Kánoniczne práwo po sobie. (Decr. par. 8. Caus. 32. Qua. 6.) Si ducturi estis uxores, servate vos uxorebus vestris quales vultis eas invenire, tales & ipsae inveniant vos, quis juvenis est? qui non castam velit ducere uxorem, & si accepturus es virginem, quis non intactam desideret? intactam quæris, intactus esto, puram quæris noli esse impurus, non enim illa potest, & tu non potes. Do šwieckiego y Kánonicznego práwá moglábym sílá Dycow Kóšcieny ch zdánia w tšy przypiešé/ ále došé mi ná iednym/ korego zdánie to iest/ že nie može dobrým sumnientem upomnieć síá žonte/ chočby wyskoczyla



z pasterką! taki maś który sobie pozwala cudze sąsi kocić!  
 (Gregor. Nazianen.) Qua fronte tu quidem pudicitiam exi-  
 gis ab uxore, si non ex tua quoq; parte eam inferis. & zrad  
 pięknie y cnotliwie sam sie w tym osadził on Czeski Krol Otbo-  
 rus, który też z tych był co to sobie y gdzie indziej pozwalał / Kiedy  
 mu powiedziano iżto żona jego (właśnie oddać mu pięknymi  
 za nadobne) z infemi nązbyt prześlawiał / sam sie osadził / y na  
 każdego z was co do drugich nągladacie / Dekret ( a cnota mowie  
 rzadko chybiacy) wydal.

Cornua qui faciunt ne cornua ferre recusent.

Ktorzy więc infym rogi przyprawnia,

Niechay się sami nosić ie goruia.

Maylepha tedy rzecz każdemu swego co mu Pan Bóg dal pil-  
 nować / a infse wbytkie do zlego uprzatć okłazye.

Funditus hærentes extirpet in arbore ramos,

Quisquis adoptivã germina frondis amat.

Funditus ille vagos animo deturbet amores,

Germina legitimi quisquis amoris amat.

Ut bene legitimi constet tibi fadera lecti.

Tollenda est animo turpis amica tuo,

Una voluptatis partem ferat, una doloris,

Una tibi lecti sit comes una cibi.

Cùm satis una domus, cocus unus, & una catella.

Cui ferat hæc sociam, quæ lociata tibi.

Niech ten wilki odćina od szczepu swotego,

Kto chce z niego owocu zążywać wdziecznego.

Y ten niech bąnzizuie poboczne amory,

Kto chce mieć z dźiatek własnych w domu swym podpory.

Chećbli mić z żona mile y zgodne tożnice,

Wypadz z myśli y z domu brzydkie natożnice.

Samã gorzkości, samã niech też y stodyczy.

Bez podziału, zążywa z Matżeńskiey zdobyczy.

Ieden dom iedno toże, iedną też y żonã.

Niechay ć: samã tylko będzie ulubiona.

Nie dbalstwem zaś pńucie żony / kiedy drugi wziawszy żonę  
 na nie



na/ nie myśli o tym/ że tey przysięga miłość/ albo też to słowo  
 explicitie podobno *in Theoria Speculativa*, nie *in praxi*, kiedy dru-  
 gi przyrzekłszy/ y wyrobiłszy naczynie na cudzych wózstach/  
 na swoim tylko potym skrobie/ albo idąc ową na nieperwney wo-  
 dzie młynek zbiorła miele: niebezpieczny go wie/ idąc w tym wi-  
 nować żona/ choćby też na to zład inąd zdągnęła rądy. Boć  
 y my przecis nie powinny być idąc Żupy solne/ gdzie zwyczaj-  
 nie kłiki co oślepną albo ochromięta oddają do s. bu. Drugi  
 nazązywłszy się *bon tempo* po mólkach/ dopiero na pokute do-  
 żony/ y chce żeby penitencya z nim wstrzemięzliwością czynił/  
 nie grzeszył z nim nie pamiętając że takie nie ważne są vota.

Qui cum Coniunx non permittit *Kedy sie żona nie zgodzi*

Continentiam promittit

*Takie votum nie ugodzi*

Votum vovet irritum:

*Matżeńskiey wstrzeźliwości wość.*

Tak zwyczajnie zjedzą w lata/ dopiero kiedy się ustają/ kie-  
 dy rozchod (co go na niepotrzebne expensą zbýváło) na domo-  
 wo potrzeba nie wystarczą/ musicie rojnie żonkom uchodzić. Zład  
 jeden Wile/ Pesty choć ich nie masz g. sto obserwujcie/ y pobożnym  
 się uczyniwszy/ Swiętami się wymawia/ nie pamiętając na owo.

Culpa levis est petentis, *Prozno ten skrucba jest zdiety.*

Festo die non reddentis

*Kto sie zwyki wymawiać Swięty*

Coniugale debitum,

*Z Matżeńskich swych obligow.*

Drugi Historie prawi/ albo przy świątocy baiegi Jey cyta/  
 a ono Wloch mow: Le parole non pascono gli affamati. Sto-  
 wo nie nasyca żołądka Trzeci z swieciem w pole/ w nocy z polną/  
 albo w Trybunale sobie idąc sprawkę urości/ choć tey nie ma/  
 albo na sias choć przy cudzey przienicy idzie/ byle się z wody ze-  
 dnąć/ y uchodzi tey powinności która za Pánshczyżno słonie.

Coniunx obligationem

*Matżeńskiey jest powinności*

Habet ad solutionem

*Wyplacać swoy dług Jey Mości.*

Coniugis officij.

*Tak przy gościach iak bez gości.*

Inny zamknąłszy się nad Kiega śledzi/ piše/ cyta. A onć  
 Waleńska to ma przysięga; nieprzidżna żone Kiega. Albo z  
 Lopezem Constellacyey na niebie upatrute/ w ten czas kiedyby lo-



Antey pilnować / zrad nie dajw że spiridon za niego odprawnie  
powinności. Rarofatur doctis casta puella viris. Nie dajw / że  
sioną nim sprawda eo na jednego Astrologa napisano.

Conscendisti recta, specula stella tueris,

Astria, securus quid Lewis uxor agat.

Ne Spectes sursum stellas, descecte deorsum.

Limina nam thalamo Steilio magnus inest.

Astronom gwiazd na Niebie w nocy upatruje.

A tu mu drugi żonke astronomizuje.

Albo piśki, chora: eo do łóżka przystąpić y żonie nie da / iśa  
dom znała jednego uzonogo człeka: zrad nie dajw że do saśi da  
P. Matzantka po ogień chodź / kiedy w dom i nie maś; nie możesz  
wielzym oliem na nie poprzeć / ani swolney nad nią władzy za-  
żyć / Czemuś ?

Bo gdy Pan nie płac,

Tym samym bezpieczeństwo do flagi wiec traci.

A to do medbał / wad należ / eo drugi tylko tufla pilnuje /  
na lądzy dzień po usy brzuch nalcie / zrad potym y żonie ob-  
mierznac muś; ile trocy spetne ma po piśanu narowy. To też  
zwyčajnie zátym chodź / że iako wy żonom miastko powinno,  
zopow:go podatku obmierzłym podymnem płicicie: Cak też  
ony wzajemnie rogowym eo oddać podatkiem.

### Conclusia.

Cak tedy cokolwiek sie nie do ukontentowania w stanie Mat-  
żenskim zndybuie / z was to jest najbardziej Panowate Mżowne  
d osobliwie (iako powiedziła) z tych dwoch defektow na rozu-  
mie y czerstwości / że sie nie umiecie rozumem mierzować w oze-  
mentu / ani po ożeniu: Czerstwości zaś / że sie w młodości psu-  
iecie / exorbiciecie / na niepotrzebne expensa traciacie / na co potym  
rady po czasie w Aprekach szukacie. zrad że to proste / że przed-  
tym / cak silu żonom Matż jeden wystarczył / zrad że nie bywalo  
przedtym takicy swywoli w Mżczyznach przy młodości / y nie  
tylko że sami siebie zbytkiem nie psowali / ale y Białychglow  
nie uczyli złego; y zrad też nie bali sie kilku nie cak jedney / i-  
to wy teraz żony / gdzie wystarczyła intrata zopona / na takie  
expensa / iako o nich dobrze napisal Poeta.



----- Tot foemineis complexibus unum  
Non lassat nox tanta marem. -----

á teraz drugí nos zwoleá názdintez/ y ogy mu wleza ták śledziós  
w. w głowé/ żey go przez deśzka przewiołłi: do tegoć was á to  
śrawola/ młodú przywodzi/ śiedy drug: śtaći wśy próchy y amuo  
nicya/ łeorey y w Wenckich Cékázách nie dośńanie/ ná opera  
externa albo nie potrzebne Káśłety y w Zusenwertákch wystyjes  
láwśy śia/ ná Sortece nie ma z gya.

Vita cui studiis abiit Iuvenilis honestis,

Huic vigor extremum perstat ad usq; diem;

At levis in luxu cui turpiter acta iuventus,

Huic dabit effectum curva senecta latus.

Kto wiek y láwé mlode śwe pędził w śkromności,

Temu śily y czerstwość dośłuzá w ślárości,

Ale kto mlodość tráwił zbytkámi pśowáno,

Temu láwé śledzié ná ślárość zostána.

z tym ygadja śia Levinus Lemnius śledyć/ wświerdzac: że Libidi-  
nosa intemperansq; Adoleſcentia, effectum tradit corpus se-  
nectuti; co tedy mowiś że śoná wytrybnie y wyprugnie leptycy nśś  
oles rofarum, albo mánná Calabrina. To ia ták mowiś: że do-  
pieroś śiebie nieboze/ malpa jedná lub wiele ich/ teśli śia tym  
báwiś wyprugnie y nie tyłko żolodek/ ale y mieśeć wyśłamie.  
Ob amorem meretricis ad frustum Panis redigitur homo.  
Prover. 6 v. 26. Chimieki to śa/ łeore wyśłagúia quintam essen-  
tiam czerstwości wieku mlodego. Ślad śi-drieć ná pómína/ Synu  
moy záchoway czerśtwy kwiat wieku twego, á nie daway obczym  
mocy wśiey Eccl 24 v. 22. Digulki to śa łeore w pargnia nie  
tyłko z mieśka pieniaďe/ y z domu dośłácki/ ale y z glo w y rozum  
y mozg we łdie wywóćtrośy/ z naymáďiego/ blaźná u ludzi uczy-  
nia. Táć o nich Wlośy mowia

Le Cortebiane vogliono tutti i beni a i suoi amanti fuorla  
raggione e penitenza.

Ze tákie Dobrodźczyki wśytkiego dobrego swoim tym protekto-  
rom ży



rom żyje, a oprócz rozumu y upamiętania. Tego obovga nie żyje/ y dla tegoż różnemi sposobami/ a podług y gustami mając ich umieć/ efektu nie wspominać co się z dalsz dziać będzie.

Scribatur Portis, Meretrix est lanua Mortis.

Ależ masz za Cakier Malzeński Lodowdę te Confitury bezżenney wafey woin. ści/ o ktorey ja lepiej sądzić mogę: bom była w Pamienskim/ a teraz jestem w Malzeńskim fianie: y mogę o obu sądzić. Aleś ty wielki w tej m. lirze białamut/ że się wdales w dyskurs o tym czego sam (nikos się przyznał żeś nie miał Ż. ny) nie wiadomy. Bo co mówisz że gdy dwa y gdaś/ trzeci z bołu lepiej widzieć y sądzić może/ gdzie ktory też dzie zle przynawaw; ale taki może sądzić ktory gre rozumie dobrze/ y co w nie grawał; lecz ten co gry niewiadomy/ choćby on czy by narządziej wytrzeźwiał/ tak będzie siedział idk na Niesmieckim Bazaniu. Jeżeli tedy ty możesz sądzić o tym czegoś nie wiadom z Brad że tedy Bracie nauca się wprzod/ co to jest Stan Malzeński/ y doświadczę go/ dopiero że mna wdoy się w rozmowa.

V A L E.

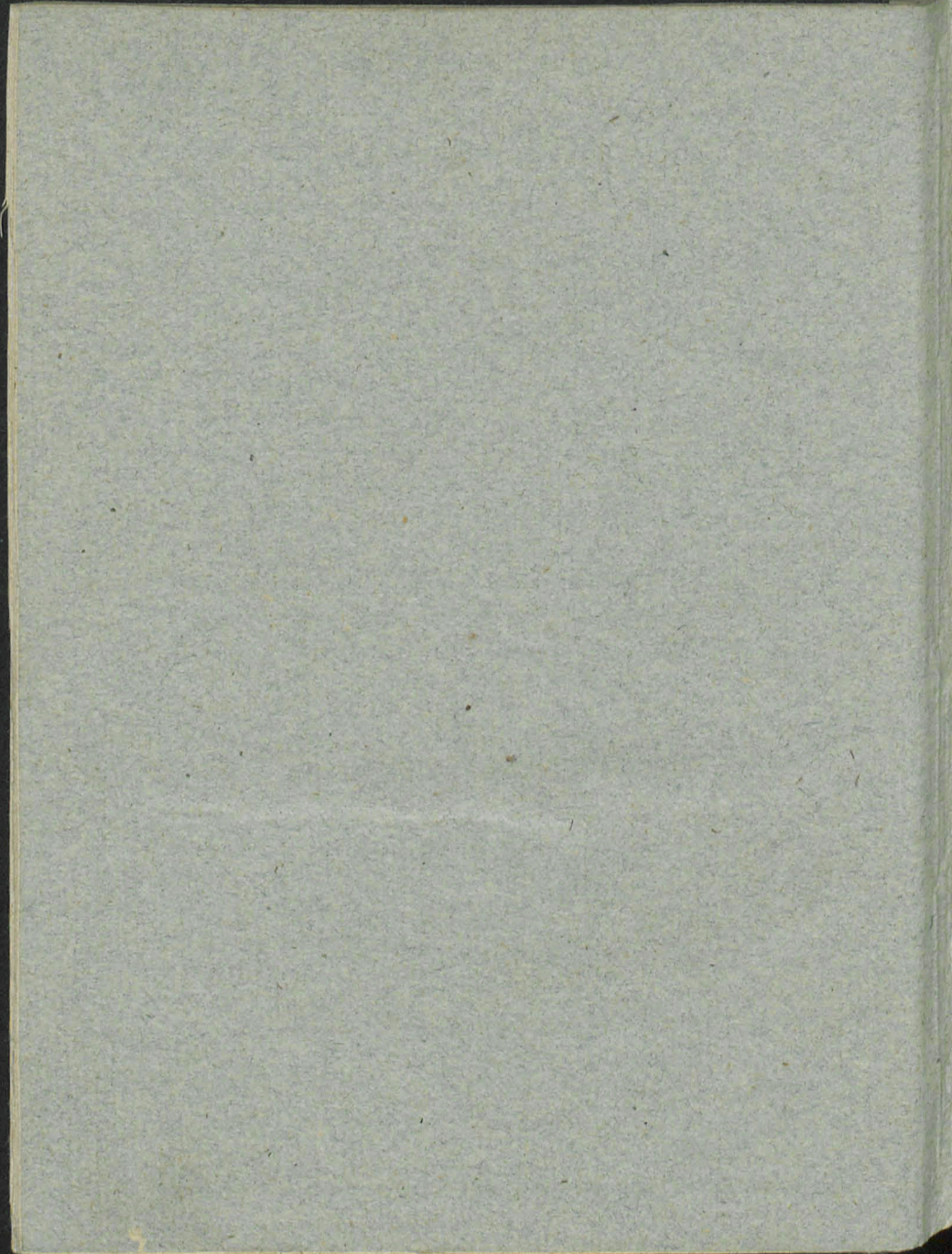


1779/12











666g  

---

12



